





N^o 381



EX LIBRIS
STEFANA DZIEWULSKIEGO



I494 "6"

P208PK/01-03

DYARYUSZ

ZGROMADZEN MIEYSCOWEGO MIASTA

WARSZAWY

Y

Wydziałowego Miast Rzeczypospoli-
tey Wolnych Xięstwa Mazowieckiego,
i Woiewództwa Rawskiego; do Wy-
działu Warszawskiego

NALEZACYCH

NA MOCY PRAWA Y UNIWERSALU 4. Kr
MCI = STRAZY WYSZŁEGO

W DNIACH 1. i 10. SIERPNIA
ROKU 1791.

*W Kościele Farnym Kollegiaty
Warszawskiej S. Jana*
ODPRAWIONYCH.



W WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. Mci i
Prześw. Kommissyi Edukacyney.

DYARYUSZ

ZGROMADZEN MIEYSCOWEGO MIASTA

WARSZAWY

Y

Wydziałowego Miast Rzeczypospolitey Wolnych Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego; do Wydziału Warszawskiego

NALEŻĄCYCH

NA MOCY PRAWY Y UNIWERSALU 4. KR
MCI z STRAZY WYSZŁEGO

W DNIACH 1. i 10. SIERPNIA
ROKU 1791.

*W Kościele Farnym Kollegiaty
Warszawskiej S. Jana*

ODPRAWIONYCH



w WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. Mci i
Prześw. Kommissyi Edukacyney.



MS. 107



I. 494

75

12.141/46-

DYARYUSZ

ADOLF PIETKOWSKI

Warszawa, dnia 10 79

SESSYA I.

Dnia pierwszego Sierpnia 1791.

Roku, Urzędnicy i Obywatele
Miasta Stołecznego *Warszawy*, pi-
wszego Wydziału na Ratusz, z mo-
cy Uniwersału Jego Królewskiej Mo-
ści, z Strazy, pod dnem 5. Lipca
Roku bieżącego wyszłego; iako na
Dzień Elekcyom Mieyskim przema-
czony, zgromadzili się, Akt za-
pisali; a gdy Ratusz należących O-
bywatelów ośiadłych do wotowania,
dla szczupłości niewczelwego obiać
nie mógł; przeto z przyczyny, wię-
kszey obszerności mieysca, koncem
wybrana Dyrektora i Assessorów,
a następnie i Deputatów, do Klie-
giaty Warszawskiej, iako Kościoła

A

Farnego przeniesli się ; gdzie w przygotowanym na ten Akt miejscu , pod Prezydencyą Jegomości Pana Józefa *Lukaszewicza* Prezydenta Miasta tego , Koło Porządkowe z Urzędników Miasta złożone uformowali , i naokoło stołu suknaem ponfowym okrytego zafiedli.

Po zasiadzeniu , Jegomość Pan Józef *Lukaszewicz* Prezydent Miasta tego , zagnął Seflyą w te słowa : = Przechacni Obywatele : = Gdy Prawo na terażni yfrym Seymie , za silnym Nayiaśniejszego Króla Jegomości Pana Miłościwego wsparciem , i za wnąględną Nayiaśniejszej Rzeczypospolitey Stanów rozwągą , dla Obywatelów Miast zapadłe , w tey sytuacji Miasta postawiło ; iż za wolnym wyborem , przez swych Delegowanych , potrzeby Miast w Swiątyńi Obrad powłżecznych przekładać im wolno , gdy toż Prawo , świeżo zapadłe , przywróciło każdemu Obywatelowi prawdziwą wolność , Sprawiedliwość i obronę , z ogólnego Pra-

wa należna; gdy Posiadaczom ziemi natury Mieyskiej, otworzyło drogę promocyi w Kościele i w Woytku, gdy naostatek dozwoliło Ziemi natury Ziemskiej, prawem własności ku wprowadzeniu przemysłu nabywać; są to dary dla ludu Meylkiego nayszczególnieysze, a w istocie swey nayszacownieysze, za których użyczenie do Boga Naywyższego nie przestanne modły zesylać. Naysławnieyszemu Królowi Jegomości Panu Naszemu Miłościwemu, i Naysławnieyszej Rzeczypospolitey Starcom dzięki składć, a kraj Polski, jako własność Oyczyznę zamilowawszy, ku obronie ioy całości i wolności życia i majątek ochotniełożyć należy.

Ze te dary wyżey po krótko przezemnie wymienione, a obszerniey Prawem przepisane, iedne przywrócone, a drugie na nowo są nie wątpiwie Obywatelom Ziemi Mieyskiej dozwolone; iest tego istotnym dowodem dzień dzisieyszy, Uniwersałem

Nayiaśnieyszego Króla Jegomości Pana Naszego Miłościwego, dobrotliwie do Miałt wydanym ogłoszony, i na Elekcyą Deputatów oznaczony. Co wszystko nayżywszą wdzięcznością ku Maiestatowi i Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom, każdego serce przeymie, gdy iasno poznaie: iż co wspomnianym Prawem dla Miałt zostało uchwalone, to w ciągu terażnieyszego Seymu exekucyą swą niewątpliwie otrzymie.

Składamy więc Bogu Naywyższemu dzięki, za to: iż w ciągu życia naszego, dozwolił to, tak znamienite ludowi Mieyskiemu oglądać dobrodzieystwo, a ku większey pamięci, obowiązek na siebie i następców naszych, należytey i niewygasłej dla Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla i dla Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów wdzięczności, nie tylko w Protokule, ale i na sercach naszych zapisałwszy; zabieramy się do uskutko-

wania tego dzieła, które dalszey Obywatelów Miast wolnych szczęśliwości będzie załadą.

W tym wezwał Jegomość Pana *Lalowicza* Sekretarza, do przeczytania zapadłego Prawa, o Miastach, urzędzenia ich wewnętrznego, na teraznieyszym uchwalonego Seymie; tudzież i Uniwersału Jego Królewskiej Mci determinującego dzień Elekcyi.

Wezwany Jegomość Pan Sekretarz do czytania, gdy czytanie ukończył; mówił daley JP. Prezydent w tey treści:

To, co w krótkości w początkowym głosie moim namieniłem, szeliście Przesacni Obywatele, obszerniey w Prawie umieszczono; abyśmy więc tym nadzieiom, które z dobroci tey Konstytucyi Nayisńieysze Rzeczypospolitey Stany, po Obywatelach Mieyskich sobie obiecują, iak nayskuteczniey i nayprędzey odpowiadać mogli; od naszey teraz iedynie czuły chęci i nieprzeftan-

ney staranności zależy będzie, sie-
bie szczęśliwemi i Oyczyźnie użyte-
cznemi uczynić.

Nie duch ambicyi, ani żadna pry-
wata, lecz ie ynie sam interes Kra-
ju, i miłość Oyczyzny prowadziły Mie-
szczan, w zachowaniu naywiększey
spokojności, i nieporuszoney wier-
ności przed Tron nayłaskawszego z
Królów, i przed naysprawiedliwszy
Skład Nayaśnieyszey Rzeczypospo-
litey, z prozbą, aby Obywatel Miey-
ski mógł sam w Nayaśnieyszych Rze-
czypospolitey Stanach prozby ludu
Mieykiego przekładać, i o potrze-
bach dla tychże Miałt, ku polepsze-
niu ich sytuacyi donosić; bo komu-
znosić niedogodność przychodzi, ten
nayczuley onę tłumaczyć potrafi.
Gay zaś do tey prozby Nayaśniey-
sze Rptey Stany przychylić się dobro-
tliwie raczyły, i Miałtom przez swych
Deputowanych, Plenipotntow na
ten koniec wybierać dozwołyły:

zabierzmy" się" więc do tego dzieła, w sposobie jak nayprzyzwoitszym i okażmy, iż iakośmy w zgodzie i miłości powszechney proźby do Nayaśnieyszych Stanów zanosili; tak, iż do uskutośnienia tego, co Prawo przepisuie, zdolni jesteśmy.

A gdy w porządku Elekcyi, przychodzi nasza prąd do wyboru Dyrektora i Assessorów przystąpić; przeto dopełniając Pawa, upraszam JP. Sekretarza o przygotowanie narzędzi do ciągnięcia losów, i o przeczytanie kandydatów na Dyrektora i Assessorów.

Po czym czytał Jegomość Pan Sekretarz Kandydatów na Dyrektora i Assessorów, w liczbie 20. w Kancellaryi Radzieckiej Miasta Starey Warszawy piszących się, przez Kancellaryę Radziecką tegoż Miasta podanych; po którym przeczytaniu, tenże Jegomość Pan Prezydent zapytał się Obywatelów, jeżeli przeciwko któremu z Kandydatów nie zachodzi iaka opozycya? ilubo Jego-

mość Pan *Markwart*, przeciwko Jegomości Panu *Adamowi Mędrzeckiemu* wnosił oppozycye, gdy atoli te, przeciwko temuż, nie podług Prawa były zabiehone, ale do osobistości regulowały się; przeto po oddaleniu takowych, i zottawieniu w Kandydacyi Jegomości Pana *Mędrzeckiego*, przystąpił wraz z Kołem Porządkowym do wyciągania losu na Dyrektora i Assessorów; iakoż spisawszy imiona i przezwiska Kandydatów, na kartkach równych, i takowe do wazonu włożywszy niegdy Szlachetnego Jana *Dekier*a Przewyższającego Miasta tego, synowi do wyciągania tychże losów wezwanemu, wyciągać udy sponował. Tym więc sposobem, gdy przez gałki czarne Jegomość Pan *Michał Szperl* za Dyrektora, Ichmość Panowie *Woyciech Kujawski*, *Antoni Balewicz*, *Antoni Matuszewski*, *Jan Abramowicz*, na Assessorów losem wyciągnięci zostali; Jegomość Pan Przewyższający głos swoy kontynuował w sposób następujący: =

W takim składzie rzeczy, iaki jest
teraźniejszy, zdaie się, że wybór
przez losy jest najsprawiedliwszy,
za którym to losem, gdy Urząd Dy-
rektora dostał się Jegomości Panu
Szperlemu, mam słuszną przyczynę
wieszować Przewacnym Miasta tego
Obywatelom, iż pod taką Dyrekcyą
dależe Obrady pomyslny odbiorą sku-
tek; Wzywam więc JPana Dyrekto-
ra i JJPanów Assessorów do wyko-
nania przysięgi, zasiądzenia miejsca
Urzędowi swemu przyzwoitego, i
rozpoczęcia tego Dzieła, na którym
prawdziwa zawisła wolność Obywa-
tela Mieyskiego.

Po wykonaniu przysięgi prawem
przepisaney, JPan Dyrektor z JJPP.
Assessorami miejsca przyzwoite za-
siedli.

Po czym JP. Dyrektor zagaił Sessyą
w następujących wyrazach:

Przewacni Obywatele!

Postawiony na tym Urzędzie, z któ-
rego Pierwiastkowa ludu Mieyskiego

szczęście swój początek bierze, i który nayistotnieyszą wolności jest swobodą, tym mocnieyszy biore obowiązek szczerego usłużenia Przeważnym Obywatłom miasta tego; im bardziey przekonany jestem, że mnie osobista staranność, nie podła intryga, lecz sam los przeznaczenia na tym posiadał Urzędowaniu.

Znam ja Przeważni Obywatele! iż w kaźdey nowości, początki są uaytrudnieysze; przyimuję atoli Urząd Dyrektora, z tym mocnieyszą ufnością, im bardziey o zdatności i pomocy światłych Assessorów przekonanym zostaję, których do wspólney zapraszam pracy; z ręką w postępowaniu zaprzyjęzoną rzetelność, a oraz upraszam, abyście Przeważni Obywatele! w mnieyszych pomyłkach (jeźeliby się przypadkiem zdarzyć miały) roztropną swą poradą wspomagać mię raczyli. — W postępowaniu zaś do Exekucyi Prawa: czytam Osoby, które się za Kandydatów do Deputacyi podały, a któ-

re za zapytaniem Szlachetnego Prezydenta, za tychże Kandydatów zgodnie przy ęte zostały.

Zabrał potym głos Jegomość Pan *Halewicz Assessor*: = Przechacni Obywatele! = Łosem dnia dzisiejszego wypadłym na Urząd Assessora pierwiastkowych Obrsd: Mieyskich, na mocy Prawa zapadłego, będąc powołany, głos mój za naypierwszą powinność do serc waszych Przechacni Obywatele użyć ośmielam się, aby wdzięczność tym bardziey w sercach waszych, rozniecała się, dla Jego Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego, im dostateczniey przekonani jesteście, że Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy, Oycowskiem sercem dla was postępując, a wszystkich Mieszczan z pod czyieykolwiek przemocy uwalniając, wolnemi nas wszystkich na Dniu 14ym Miesiaca Kwietnia Roku bieżącego, za przewodnictwem Jaśnie Wielmożnego *Molachowskiego* Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie O-

świeconego Xięcia *Sapichy* Konfederacyi Litewskiej Marszałków, oraz Najjaśniejszych Stanów Sejmujących, o dobro Ojczyzny i ludu gorliwych, Konstytucyą zapadłą, zapewnił.

Ta to Epoka życie nowe Wam Przeważnym Obywatelom dająca, tak jest w sobie sławna, że niektóre Państwa dowiedziawszy się o niej, zastanawiać zdawały się, niektóre radość okazywały, niektóre winiszowały; lecz wszystkie zastanowienia, radości i winiszowania, tak się wydać nie mogły i niewydadzą nigdy, iak sądzę, że na sercach wszystkich Mieszczan tu przytomnych, wyczytać ie można.

Seroa wasze Przeważni Obywatele, niech nieśną przez usta moje, iako tómacza serc ludzkich Jego Królewskiej Mości Panu Miłosciwemu i Najjaśniejszym Stanom te oświadczenia: iż radość, którą w swych sercach czuiecie, nigdy zgladzoną nie zostanie; bo chociaż i śmierć

przędziwo życia waszego kiedyżkolwiek przetnie, zawczasu w korzeniać powinniście ją w dzieciach waszych, a w korzeniać tym czuley, im bardziey iesteście przekonani: że wolności teraz Wam Przechacni Obywatele nadaney, potomkowie srodzney używać będą.

Przechacni Obywatele! Króla inaczey nazywać nie możecie, iak swym własnym Oycem; bo przez wolność Wam teraz nadaną, dopiero będziecie doznawać, co to iest mieć życie, które na każde Jego Królewskiej Mości Pana Miłościwego najmnieysze skinienie, poświęcić z tą lzczerością powinniście: *że albo żyć pod Królem Oycem, albo umierać dla Króla Ojca, wszystko Wam iest iedno.*

Ale więcey iak przekonany iestem o wdzięczności, która w sercach waszych znayduje się, i która pomnożona więcey bydz nad znaydującą się nie może; dla czego, gdybym chciał wszystkie wyliczać, tedyby siła mo-

Znam bowiem to dokładnie, że w pierwiastkowej praktyce teraźniejszej, Wy Przechacni Obywatele, dla mnie naysmilszym po Prawie będziecie prawidłem.

Ufam, że wszyscy duchem jednomyślności i zgody napoieni, iak nayscisiej, i iak nayspokoiniej ten początek Obrad Naszych odbyć w swoich myślach przedsięwzieliacie, znaćcie bowiem dokładnie, że zgoda i jednomyślność, nie tylko rzeczy w nayszczęśliwszym wystawia stanie, ale i do zamierzonego przyprowadza celu, do którego, abyśmy tym łącniej trafić mogli, wzywam Was Przechacnych Kolegów, na Urząd Assessorstwa wybranych, raczmy sobie być wzajemną pomocą, a przychylności serca Obywatelskich, która z tą wypadać będzie, zarówno z nas każdemu udzielona zostanie.

Po mowie Jegomości Pana *Balewicza*, Jegomości Pan *Kuzawski* Assessor przymówił się, oświadczaiąc: iż

się we wszystkim do tey mowy sto-
sue.

Tym więc sposobem, gdy Urząd
przez Dyrektora i Alesorów Został
zagaionym; Jegentosc Pan Dyre-
ktor przystąpił do czytania Kandy-
datów na Deputatów piszących się,
w czasie którym, gdy wielu z Oby-
watelów domagało się głosów, z po-
między tych Jegentosc Pan Antoni
Mianowski Pifarz Wóytowski go za-
brał: = Wielmożni, oraz Szlache-
tni Współobywatele nasi i Dobro-
dzieie: =

Przyšzedł moment, w którym z
udzieloney wolności ludowi Miey-
skiemu, każdy z nas ma korzyſtać,
dzięki Naywyższey Opatrzności, a
Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI
AUGUSTOWI Królowi ſzczęśliwie
nam Panującemu, i Nayiaśneyszey
Rzeczypoſpolitey Skonfederowanej,
przy ſtyrze Jaśnie Wielmożnego Sta-
niſława *Małachowſkiego*, i Jaśnie O-
ſwieconego Xięcia Kazimierza *Sapie-
hy* Marſzałków; niech będzie nieſmier-
telna

telna sława, za dar tak wielki ludowi Mieyskiemu, powierzony.

Ze zamiarem Zgromadzenia naszego, jest Elekcyja Deputatów, i zeszliśmy się do tey Świątyni, ażeby Prawo iak nayuroczysciey dopełnione było; mówić przedsięwziętem, nie tak za sobą, lubom się na Kandydats podał, bo to oddaie do przekonania waszego Przechacni Współobywatele! iezeli mogę tym sposobem posługę zdatnie Publicznosci uozynić; ale zainnemi współ-kolegami za Kandydatów podanemi, głos mój podnoszę;

Nie jest tu żaden z podających się na Kandydatów, któryby dla próżney ambicyi chciał bydz obrany Deputatem, lecz bardziey podał się każdy tym końcem, ażeby dobroć Plehipotenta, użytecznego do interesów, któremu do promowowania w Stanach Nayiasnieyszey Rzeczypospolitey powierzone zostana, żeby obrać Sędziów Appellacyinych, znt.

Dyaryusz

B



łomością Prawa, i charakterem ludzkości zaszczyconych, mówię charakterem ludzkości: bo przy znaiomości Prawa, gdy tego w kim brakuje, Sędzią doskonałym być nie może.

Wybrani bądź mający Deputasi, będą mieli przez was Przechacni Współobywatela! włożony na siebie obowiązek; Sąd Appealacyjny i Kryminalny, iak naydoskonalszy ustanowić; trzeba więc, ażebyście sobie również z podobnemi przymiotami Deputatów wezwali.

Jeżeli między nami, który taki, lubo ja sam nie jestem, wasze instynkta to poznają, a zatym przełożona przyczyna niech was zastanowi: że to dla was wybrani będą Sędziowie, i wy ich wyrokom z mocy prawa podlegać będziecie.

Niech mi się godzi Przechacni Współobywatele nasi, wam przełożyć, co za dobrodzieystwo dla człowieka, co za wolność nie mała dla niego, obierać sobie Sędziów, słyszeć wam się

dało nie raz o dawnym składzie Sędziów po Miastach, mniej ludności mających; jak sprawiedliwości, ośobliwie w przypadkach kryminalnych administrować zdolnemi nie byli, i jak przez to niewinność, wiele ucierpiała.

Pod szczęśliwym teraz Panowaniem Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA, Najjaśniejsza Rzeczpospolita, nayprzód zapobiegła tyranii, gdy torturów na obwinionych wskazywać zakazała, dalej Miastom pomnieyszym, Prawo Miecza odebrała, nowym zaś teraz prawem więcey jeszcze łaski ludowi Mieyskiemu udzieliła, gdy onemu wybór Sądu Kryminalnego wolny zostawiła.

Zapatracieź się więc Przezacni Współobywatele nasi, iaką pociechę każdy w szczególności Obywatel Mieyski odnosi, do iakiego stopnia przyszedł wolności, co za wdzięczność Najjaśniejszemu Królowi Jegomości Panu Miłosciwemu, i Najjaśniejszym

Skonfederowanym Rzeptej Stanom jest winien.

Ogłaszamy dobroć Konstytucyi, z Pokoleniami naszymi! niech nie będzie nigdy zatarta w potomne czasy pamięć Mądrości Najśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla, Pana litości pełnego, szczęśliwie nam Panującego, a po całej Europie za drugiego *Salomona* poczytanego.

Wzywamy pomocy Najwyższego, aby przeciwko Ustawie Najśniejszey Rzepltej dla całego Narodu zbawienney, nikt w tym Narodzie truczny i isdu, do swego nieprzypuszczał serca.

Nie rozszerzając się z mówieniem dla niewycięzania czasu, oddaję każdego uwadze, iakie korzyści dla ludu Mieyskiego, z nowo zyskanego Prawa, wypływają, i wypływać będą?

Wy Przechacni Obywatele Stanu Mieyskiego, mieycie staranie pilne około edukacyi dzieci waszych, a-żeby tę wolność, którą stodyczy

już doznaście, w potomne wieki utrzymywać mogli.

Po głosie Jegomości Pana *Mianowskiego*, mówił JPan *Oszelowski* w sposobie następującym: = Wielmożni i Szlachetni Współ Obywatele Dobrodzieje =

Kiedy rozbiaram dzieło nasze dziejsze, kiedy się nad nim zastanawiam, dostrzegam: iż to jest prawdziwy skutek wielkomyślności i względności najlepszego z Królów **STANISAWA AUGUSTA** i Najjaśniejszy Rzeczypospolitey Dostrzegam jeszcze w nim istotną szczęśliwość naszą, której utrzymanie od nas tylko już samych zależy.

A gdy tak jest, Wielmożni i Szlachetni Współobywatele Dobrodzieje! dwa z tąd nieohybne wypadają dla nas wnioski; pierwszy, abyśmy za tę dobroczynność Królowi i Rzeczypospolitey byli wdzięczni, a razem im wierni. Drugi, abyśmy używając prerogatyw sobie użyzonych,

zażyli ich tak, iżby odpowiedziały i ich celowi, i naszemu szczęściu.

Pokażemy się bez kweśty i Dobroczyncom naszym wdzięcznemi, i swojemu odpowiemy szczęściu, gdy dzieło dzisiejsze, Dzieło pierwszy raz dopełniane, uskuteczniemy zgodnie, i z przepisem Prawa, i z potrzebą ogólną.

Dziś jest moment, dziś czynnością wedle Prawa jest, i być powinno wazną, obracć Deputatów, przez których mają być w Wydziale Warszawskim, obierani Plenipotent i Sędziowie do Sądu Appellacyjnego, oraz y ich Zastępcy; dzieło bardzo ważne; dzieło zastanowienia godne; bo iskich obierzecie Deputatów, takich z ich wyboru spodziewać się macie Plenipotentą i Sędziów, tym więcej *Iż nie dosyć jest na Urzędnika publicznego być poczciwym, ale trzeba iść i światłem; gdyż dla Kroiu, i Obywateli, równa wypada szkoda z pomyłki poczciwego a nie oświeconego, iak*

z złośliwego postępku, niesprawiedliwego.

To tedy sobie i Wam Współ-obywatele do uwagi i pamięci oddawszy; abym wolnego głosu okazał szacunek, i dowiódł, iż go nie tylko należy używać do samych rzeczy ważnych, ale oraz tak skromnie, żeby innym, może lepszy rzeczy z głębiającym, pory mówienia nie zabrać; skracam mówienie moje, zwracając je do tych, którzy Deputatami obrani będą.

Panowie! ktokolwiek z Was Kandydatów, przez przychyłość serc Obywatelskich, przez ich sprawiedliwość wybór, na ten Urząd wybrany będzie, potrzeba, aby oddał sprawiedliwość tym: którzy na nią zasłużyli.

Inaczej mówić niemożna, tylko, że Urzędnicy terazniejsi Miast, a szczególnie naszego, prawdziwie uczynili z siebie ofiarę wartą, tak godnych ludzi, gdy starając się o Konstytucyą dla nas ninieyszą, choć mie-

li za sobą dawnioysze Prawa i Przywileie utrzymująca ich dożywotnie przy Urzędach, tych jednak dla dobra publicznego zrzekli się, i teraz pod wybór przychodzić będą.

Ten tak heroiczny postępek, okazuje ich wartymi wszelkie posiadać Urzędy, a zatem należy najpierw mieć wzgląd na nich, aby się niepokazać, albo mniej uważnemi, albo niesprawiedliwemi.

Ich bowiem nieskażitelne postępowania w ciągłym Urzędowaniu, są dla nich okazyą pewney zdatności, a dla nas bydz powinny miarą zaufania.

Powiedziałem Wam Przekacni Współobywatele Dobrodzieie to, com czuł; to, com znaydował do dzisieyszey okoliczności stosownym, a z moim przekonaniem zgodnym. Teraz kończąc głos mój, gdym przedsięwziął poświęcić się wyłudze publiczney, i tym celem w pisałem się za Kandydata do Deputacyi; spuszczam się w tym zupełnie na przy-

chylnosc serc waszych; obierzcie, iezeli znajdziecie we mnie tę zdacność, która w Deputacie bydz powinna; ia zaś, czyli na Urzędzie, czyli bez Urzędu, zawsze mieć sobie będę za prawidło w mym życiu, szanować wyroki Współ-obywatelów moich.

Po takowych głosach Jegomość Pan Dyrektor z Assessorami przystąpił do czytania Kandydatów na Deputatów piszących się, w liczbie 26. zapytując się, iezeliby przeciwko którym nienastępowała izkowa przez Obywatłów, podług Prawa kontradykcy? a gdy nayprzód JP. Tomaszowi Puszc *Gastrzébkiemu*, Obywatelowi Miasta tego osiadłemu, i w Xiege Mieyską wpisanemu, Urodzony *Kopczyński* Kondemnat dwie, iednę pod dniem 19. Lipca, drugą pod dniem 18. Września, obiedwie w Roku 1787. w Sądach Wóytowskich Miasta tego, z Instancyi swey otrzymane zarzucił. Przeto JPan Dyrektor

wraz z Assessorami, rezolucyą następną wydał: =

„ Ponieważ Urodzony *Kopczyński*,
 „ tamując Kandydacyi na Deputata
 „ Urodzonemu *Jastrzebskiemu*, przes-
 „ ciwko temuż dwie Kondemnaty
 „ wyższy z daty wyrażone zarzuca,
 „ a onego na mocy Prawa od Kan-
 „ dydacyi, jako pod Kondemnatami
 „ będącego, oddać dopraszają się, a
 „ Urodzony *Jastrzebski* kwitu z ta-
 „ kowych Kondemnat niepokłada;
 „ przeto na fundamenta Prawa, te-
 „ goż Urodzonego *Jastrzebskiego*, ia-
 „ ko pod Kondemnatami zostającego,
 „ go, z liczby Kandydatów wyłąc-
 „ czamy. „

Po nastąpieney takowey rezolucyi, niektórzy Obywatele sprzeciwiali się Jegomości Panu *Szolmaierowi* i onego z Kandydacyi, z przyczyny: iż czytać i pisać nie umie, wyłączyć dopraszali się, na który wniosek, przez Jegomość Pana Dyrektora i Asses-

sorów następująca wypadła rezolucya: =

„ Co do Ofohy Jegomość Pana Ja-
 „ na *Sztolmaiera*, któremu obiekcya,
 „ iakoby czytać i pisać nie umiał zo-
 „ stała uczyniona; gdy Kancellarya
 „ Radziecka, iż Jegomość Pan *Sztol-*
 „ *maier* przy podaniu się za Kandy-
 „ data do Deputacyi, własną w A-
 „ ktaeh podpisał się ręką zaświad-
 „ czyła; Prawo też, oddalenia Kan-
 „ dydata od Urzędowania, z przy-
 „ czyny nieumiejętności czytania i
 „ pisania, dalszy zamiar czasu ma o-
 „ znaczony. Przeto rzeconego Je-
 „ gomość Pana *Sztolmaiera* niepodpu-
 „ dać wyłączeniu z Kandydacyi uzna-
 „ liśmy. „

Po takowey rezolucyi, gdy prze-
 ciwko Urodzonemu Piotrowi *Szufto-*
wskiemu obiekcye zachodziły; Jego-
 mość Pan Dyrektor, wraz z *Assessor-*
nm tak je rozwiązał:

„ Co do Osoby Jegomości Pana
 „ *Szułowski*ego , gdy też , iako O-
 „ bywatel osiadły na Kandydata po-
 „ dał się , a kwestye przeciwko nie-
 „ mu czynione , do oddalenia one-
 „ go od Kandydacyi na prawienie
 „ fundują się ; przeto onego w Re-
 „ gestrze Kandydatów utrzymujemy. „

Tym więc sposobem ułatwiwszy
 kwestye powyższe , i kartki Kandy-
 datów , w liczbie 26ciu spisawszy , w
 wazon też kartki włożywszy , kto po
 kim wotowanym być ma u determi-
 nowali , i przez dziecko , jedną po
 drugiej kartce wyciągnąć zalecili , ia-
 koż wyciągnięci byli następującym
 sposobem : =

IP. *Michał Swiniarski* ,

IP. *Franciszek Barfs* ,

IP. *Karol Mórawski* ,

IP. *Jan Neymaster* ,

IP. *Michał Nowacki* ,

- IP. Franciszek *Oszelewski* ,
 IP. Szymon *Kacperski* ,
 IP. Filip *Kumelowski* ;
 IP. Grzegorz *Abraamowicz* ,
 IP. Antoni *Wincenty Mianowski* ;
 IP. Dominik *Burakowski* ;
 IP. Szymon *Maiewski* ;
 IP. Jan *Kiliński* ,
 IP. Piotr *Szustowski* ;
 IP. Jan *Czubuczynski* ;
 IP. Jan *Szolmaier* ,
 IP. Józef *Piotrowski* ,
 IP. Szymon *Kroczewski* ;
 IP. Józef *Sierakowski* ;
 IP. Tomasz *Wedrychowski* ;
 IP. Walenty *Lalwicz* ,
 IP. Andrzej *Krzycki* ,
 IP. Józef *Łukaszewicz* ,
 IP. Józef *Kwartnicki* ;

IP. Józef Konderški,

IP. Stanisław Nowicki,

Po takowym Kandydatów wy-
 ciągnięciu, Jegomość Pan Dyrektor
 zapytał się, jeżeli jest zgoda na pier-
 wszego Kandydata, a po uszłym po-
 wstępnym odgłosie zgody, zapytał
 się powtórę: czyli zgoda jest na dru-
 giego Kandydata Jegomość Pana Bar-
 sa? i lubo powstęchne także zgadza-
 nie się nastąpiło; wyżej atoli wy-
 mienieni Kandydaci, podziękowa-
 wszy za jednostayne zgody na nich
 okrzyknienie, gdy Współkandydatów,
 którzy się na Deputatów podali, li-
 czą Osób 26. a w takim składzie,
 wypada koniecznie na każdego w
 szczególności wotowanie; zaszczym do-
 przali się też Jegomość Panowie Swi-
 niarski i Bars, aby Jegomość Panowie
 Obywatele do wotowania kreskami
 sekretnymi przytąpić zechcieli; po
 takowym głosie, gdy JP. Dyrektor
 i Assessorowie do obierania wotami
 na pierwszego Jegomość Pana Swi-

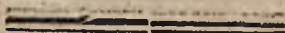
niarskiego przystepowali, Obywatele niektórzy tamując wotowanie, zapytywali się, czyli Administratorowie Dobr Szpitalnych, i Starsi Cechów, jako nie ze swey własney Possefii wotować mogą, lub nie? na to zapytanie następująca rezolucya zapadła: =


„ Ponieważ Prawo samych tylko
 „ istotnych Possefyonatów w Xięę
 „ Mieyską zapisanych, do wotowa-
 „ nia przypuszcio; Przeto: Admi-
 „ nistratorów Dóbr, bądź jakichkol-
 „ wiek, starszych Cechowych, nad
 „ Dobrami Cechowemi dyspozycyę
 „ mających, jako własności w tych-
 „ za Dobrach rzeczywiscie niema-
 „ iących, za Deputatów wote-
 „ wać nie mogą, rezolwowaliśmy;
 „ Wątpliwosc zaś, względem Mie-
 „ szczan, Jatki Szewskie prawem dzie-
 „ dzicznym posiadających, i w Xię-
 „ gę Mieyską zapisanych, tym oza-
 „ lem za legalnych do wotowania
 „ na Deputatów uznaliśmy. „

Po czym do wotowania przystą-
piono. Skonczywszy zaś na Jego-
mość Pana *Swiniarskiego* zupełne wo-
towanie; okazało się Wotów

affirmative	155.
negative	37.

Po których przerachowaniu; za
zgoda Obywatelów przytomnych;
Seslyą przez Jegomość Pana Dyre-
ktora do dnia następującego, na go-
dzinę ósmą ranną solwowaną zo-
stała.





SESSYA II.

Dnia drugiego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Przez Jegomość Pana Dyrektora zgaioną była, od oświadczenia: że po ukończonym na Jegomość Pana *Swiniarskiego* wotowaniu, gdy jeszcze 23. Kandydatów przez wotz decyzji dosiągnąć maia, należy w dniu dzisiejszym dłuższey się poświęcić pracy, na ueterminowaną godzinę, aby dzieła tak zbawienego prędszy osiągnąć skutek; za-czym, kiedy Jmć Pan *Barfs* w liczbie Kandydatów, drugi jest umieszczonym, od niego wotować mamy.

Do wniosku uczynionego, przymówił się Jegomość Pan *Balewicz*, odwołując się do Prawa, pozwalającego stosownie do okoliczności dłużej, aniżeli do godziny zciey przeciąga-

nia Sessyi. Prosił oraz Obywatelów, iżby na przydługosć czasu nienarzekali, a to z przyczyny tey: iż pierwiastkowe Obrady, szczęśliwość okazujące, w trudnościach iak naywiększych, Rodycz sprawić nam powinny. Ządał oraz imieniem JP. Dyrektora i Współkolegów, aby każdy Obywatel dla uniknienia wszelkich sprzeczek, zaświadczenia z Kancelaryi, że się inkorporował, okazał; prosił także, iżby Obywatele szanując Prawo, i trzymając się jego, szanowali oraz to miejsce, to jest: tę Świątynię, w której Bóg nie tylko na czynności nasze, ale i na serce patrzy; a uskuteczniając takowe uszanowanie, spokojnie w Kościele sprawowali się.

Przystąpiono zatem do wotowania na Imię Pana *Barssa*, którego miał wotów

affirmative 175.

negative 34.

W czasie, którego wotowania, dopominano się, iżby nie tylko ulice, ale i Possesyonaci wszystkich Ulic wymieniani byli; a ponieważ tego wszyscy żądali, Jmć Pan Dyrektor i Assessorowie czyniąc zadość chęciom, czytali wszystkich Possessorów. Co zabawiło od godziny w pół do dziewiątej, do godziny drugiej z południa.

To gdy się skończyło wotowanie, a następować miało z porządku na Jegomość Pana *Mórawskiego*, w trzeciej kolei Kandydata wyciągniętego, zabrał głos Jegomość Pan *Felix Bórakowski*, mówiąc: że lubo ceremonialność prawa, dnia wtorecznego opuszczoną została, z przyczyny: że razem kartki na Kandydatów wyciągnięte zostały, takowemu atoli wotowaniu na Jegomość Pana *Swiniarskiego* i na Jegomość Pana *Barssa*, że nie jest przeciwnym swym i wszystkich Obywatelów imieniem oświadczył. Ze zaś przez racya wiadomey

Kandydatów kolei praktyki robić się mogli, wnosił dla tego, aby dziecię na nowo wyciągało losy na Kandydatów następnych.

Wniosek ten, gdy przez wielu Obywatelów popartym został, a niektórzy sprzeciwili się, już raz wyciągniętemu losowi zdawali, i o kontynuacyą dalszego wotowania domagali się; Jegomość Pan *Balewicz* zabrawszy głos oświadczył: = Iż przysięga przymusza Dyrektora i Afessorów do zadość uczynienia prawu, Obywatelom zaś dogodzić i Prawu, jest największą chęcią każdego.

Dowodził oraz, że gdy na dniu wczorajszym dla ocalenia zdrowia dziecięcia, syna nieboszczyka *Dekier-ta*, zgodzono się na wyciągnięcie wszystkich Kandydatów zarazem, więc dziś byłoby pokrzywdzeniem Jegomości Pana *Mórawskiego* Possessyona-ta, również iak następnych, aby, gdy on z listy do wotowania wypa-

da, nowe losowanie następować mia-
 ło; jeżeliby zaś odżądania takowe-
 go odstąpić nie chciano, więc z mo-
 cy Urzędowania swego, winien jest
 przelożyć, że dogadzając Obywatel-
 stwa równości, przyidzie chyba wo-
 towanie na Jegomość Pana *Swiniar-
 skiego* i Jegomość Pana *Barssa*, uznać
 za nieważne, lubo z decyzji woli
 Obywatelskiej wypadł.

Lecz ceniąc czas dwóch dni spe-
 dzonych na wotowaniu, żądał po O-
 bywatelach, a osobliwie po Jegomości
 Panu *Morawskim*, iżby on dogadza-
 jąc Prawu, a uwalniając Jegom sę
 Pana Dyrektora i Assessorów od nę-
 mnieyszego zażkarzenia, przy kolei-
 tej utrzymywać się nie raczył, ale
 owszem, gdy Obywatele na pier-
 wszych dwóch ustanowieniach prze-
 stają, kolejną swą, jako przeciwko
 Prawu opuściwszy, losowi się porzu-
 cił. Odwołał się na koniec do Imię
 Pana *Morawskiego* w zaufaniu, iż on;
 szanując Prawo, i przekładając mi-
 łość Obywatelską nad siebie samego

zechce na to zezwolić, okazując: że tym sposobem bardziej ziedna sobie serca Obywatelskie, gdy wspomniawszy o sobie, pierwszeństwo sprawiedliwości odda; zachwalał przytym Jegomość Pana *Mórawskiego*, jako Obywatela cnotliwego i szanownego, pewnym będąc, iż tych pobudek odrzucić niezechce, ale owizem na tym przełożeniu przestanie i powolnym okazał się.

Po takowym głosie, oświadczył Jegomość Pan *Mórawski*, skłoniony perswazyami Jegomości Pana *Balewicza*, iż chociaż trzeci w porządku na wotowanie następuje, gdy atoli wyciągnięcie razem losów ceremonialności Prawa sprzeciwić zdaje się, aby pokazał, jak szacuje i wielbi Prawo Mieszczanom nadane, nie tylko od porządku na Kandydata, ale i od samej Kandydacyi, gdyby tego wymagały okoliczności, odstąpić gotów jest zawsze.

Niechcąc się tak Jegomość Pan Dyrektorowi, iako i Assessorom, którzy pierwliży raz z pracą, tę czynność sprawują, najmnieyszego przyczynić trudu, oświadczył: iż przekonany głosem JP. *Balewicza* od kolei odstępuje, i dziecku wyciągać lofy na Kandydatów dozwala.

Zuby zaś nadal ztąd iaka kwestya nie wynikła, prosił o napisanie rezolucyi.

Po ktòrego głosie, Obywatele przytomni za powołność temaż Jegomość Panu *Mórawskiemu* podziękowawszy, iż sobie serca Obywatelskie bardziey ziednał, zapewnili, o napisanie rezolucyi domagając się; na mocy, ktòrego żądania JP. Dyrektor wraz z Assessorami następującą wydał Rezolucyę: =

„ Ponieważ po odbytey Elekcyi
 „ na Ichność Panów *Swiniarskiego* i
 „ *Barssa*, i akceptowaniu teyże przez

„ Obywateli , ciż Obywatele dalsze
 „ kontynuowanie Elekcyi z powo-
 „ du nie dopełnionej ceremonialno-
 „ ści Prawem oznaczonej tamują ;
 „ które tamowanie na fundamencie
 „ Prawa zafarza się , dla czego opu-
 „ szczenie formalności poprawiwszy
 „ do wyciągnięcia losu , ile że i sam
 „ Jegomość Pan *Mórawski* na to ze-
 „ zwolił , przez nie-tni : *Dokierta* ,
 „ na kogo mają się przezacni Oby-
 „ watele wotować udeterminowali-
 „ śmy. „ =

Po takowey przez Jegomość Pa-
 na *Balewicza* przeczytanej rezolucyi,
 cświadczył tenże wdzięczność Jego-
 mość Panu *Mórawskiemu* , że z tey
 przyczyny nikt się już przeciwko Dy-
 rektorowi i Assessorom , o niedopeł-
 nienie prawa żalć nie będzie , żą-
 dał oraz , iżby Obywatele , tak ści-
 śle prawo zachowując , zważali i to,
 że w tym prawie, Obywatelom ulica-
 mi do wotowania przystępować na-
 kazano , a wszelako na żądanie O-

bywatelów, choć przeciwko prawu, wszyscy z imienia i przezwiska czytani bywają.

Prosił więc, iżby Obywatele szacując czas ulicami przywoływać się dozwolili, a tym sposobem i prawu nie sprzeciwiają się, i Elekcyi przyspieszenie uczynią; na co, gdy zaśła powszechna zgoda, przystąpiono do wyciągnięcia losu wypadłego na Jegomość Pana Grzegorza *Abrahamowicza*, który zyskał na osobę swą wotów,

affirmative 105.

negative 20.

Po którego odbytych wotowaniu, wyciągnięty losem został Jegomość Pan *Kumelski*, a ten odebrał od Obywatelów wotów

affirmative 19.

negative 56.

W czasie tego wotowania, dopominali się Obywatele, iżby ordynans stojący za Jegomość Panem Prezydentem, iako żołnierz wyłzedł, odwołując się do prawa, że żołnierze znajdować się w miejscu Sejmikowania niepowinni; za przelożeniem atoli innych Obywateli, iż on, iako ordynans zostaje w potrzebie usłużenia, tego żądania odstąpiono.

Przystąpiono potym do dalszego wyciągania losu, w porządku, którym na Jegomość Pana Józefa *Lukaszewicza*, syna JP. Prezydenta wotować zaczęto, a po przeliczeniu miał wotów

affirmative 86.

negative 17.

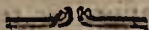
Po skutecznieniu tego wotowania, losem wyciągnięty Jegomość Pan *Sierakowski*, zyskał wotów

affirmative 101.

negative 18.

W czasie tego wotowania, Jego-
mość Pan *Grabowski* zapytywał się,
czy ielzcze będzie losowanie dłużej
ciągnęło się, oświadczając: iż ponie-
waż niektórzy Kandydaci, nie tylko
tu, lecz i w innych mieyscach, do
Kandydacyi na Deputatów podali się;
że przeto, takowym, na mocy prawa
Kandydacyi tamować będzie, oświad-
czył.

Po czym Sessya dla spóźnioney
iuz dosyć pory, na dzień następują-
cy solwowaną zostaje, na godzinę
dziewiątą z rana, i wypada uchwa-
ła, aby czas odbywania Obrad na
drzwiach Kościelnych i Ratusznych,
dla uwiadomienia Obywatelów dokła-
dnieyszego, przez przybicie karty z
opisem był umieszczony.





SESSYA III.

Na Dniu trzecim Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor zagaia, od zachęcania Obywatelów do wdzięczności Najjaśniejszemu Panu, i Skonfederowanym Rzeczypospolitey Stanom, i od przetożeń, że w wyborze tym, o który idzie, to jest: o Deputatów, cnota, zdatność i zaufanie Obywatelskie pierwszeństwa otrzymywać powinny, dowodząc: że los Oyczyzny, jako wszystkich równie dotyka, tak też i równie interessować powinien.

Zabrał głos potym Jegomość Pan *Balewicz* Assessor, w tey treści: = Przeracni Obywatele: = Dwa dni Urzędowania naszego spokojnie odbyte, tym większą czynią nam na-

dzierę : że do zamierzonego dostapiemy celu, im bardziej i obowiązki prawa poznawać i walszey woli Przeważni Obywatele dogadzać i do niey stosować przyuczamy się.

Chęć dalsza postępowania w tey Spokoyności, nie tylko w sercach walszych Przeważni Obywatele, ale i w nas Urzędujących pomnaża się, pomnaża się zaś, iako w rolniku, który pierwszy raz lemieszem przewracając ziemię; na przykrość i ciągłość dalszey roboty i pracy nie raz narzeka, kończąc zaś uprawę, śpieszniey postępuje, bo przyśzłych pożytków z teyże ziemi karmi się nadzieją, a tak wszystkie prace odda sobie i o trudach zdarzonych zapominać zdaie się; również i wy Przeważni Obywatele, gdy przez walsze Spokoyne sprawowanie się, ostrożne prawa dogładanie, w sprzeczkach zdarzających się braterskie postępowanie, jeden dla drugiego uleganie i nie których przeciwności, zgodnie

odstępowanie, koniec dzieła naszego
 eo raz i miłszy i pożądniejszy proro-
 kować zdacie się czynicie nam nie
 zawodną nadzieję - że w dniu dzisiej-
 szym, szybszym iak wczoray postę-
 pować będziemy krokiem.

Nie tym ia celem głos zabrałem,
 iżbym Was Przewodnych Obywatelów
 do spokoyności pobudzał, bo ta w
 sercach waszych, że znayduie się;
 przepędzone zgodnie dwa dni zaświad-
 czają, ale dla tego, iżbym Was Prze-
 wodnych Obywatelów w teyże spo-
 koyności zachowując, o prędzszem po-
 stępowanie i dłuższe na wotowania
 w Kościele zstrzymanie się, mógł u-
 prosić. Ręcznie się zażtanować, a
 dozwólcie sobie przełożyć: że na dniu
 iutrzeyszym, iako czwartkowym,
 podług zwyczaju w tym Kościele
 praktykowanego Nabożeństwa do go-
 dziny dzieśiątej odprawiać się ma,
 a zatym Sessya późniey zaczynać się
 będzie; w piątek zaś Nieszpory o
 godzinie czwartey zaczną się;

zaczynam przedłużać Sessyi, podobnież trudno; w Sobotę zaś całodzienny w tymże Kościele Przemienienia Pańskiego Odpust, Obradom naszym uymnie czasu. Wypade więc iż dzień dzisiejszy nadgradzać by to wszystko powinien.

Ufam zatem po sercach waszych Obywatelskich, że do dalszego wotowania postępując, żądaniom naszym dogodzić nie wymówicie się, ale owszem, że zupełna nastąpi zgoda, spodziewamy się.

Po której skończonay, do dalszego wyciągnięcia losów przystąpiło się, a gdy Jegomość Pan Czubaczyński wyciągniętym został, i na niego wota wypadły, okazało się, iż miał wotów

affirmative 65.

negative 41.

Gdy zaś do dalszego wyciągania przystępowano, Jegomość Pan *Ławski* dopraszał się, iżby naczynie, gdzie się wota kładą, mogło być suknem okryte; oraz, iżby blisko stojący naczynia wotujących, względem wotowania niemieszali; na które wnioszek zażło zalecenie Jegomości Pana Dyrektora, aby Przeważni Obywatele od takowego naczynia odłączyli się.

Po ukończeniu tego, wypadł los do wotowania na Jegomość Pana *Kreczawskiego*; po ukończonym zaś wotowaniu, okazało się

affirmative 65.

negative 128.

W postępowaniu dalszym, losem wyciągnięty Jegomość Pan *Oszelewski*, miał wotów

affirmative 177.

negative 42.

Jegomość Pan Grabowski żądał po Obywatelach, aby ci, nie sposobem namowy, lecz sposobem szacunku O. sob wotowali.

Daley przystąpiono do wotowania na wybranego przez los Jegomość Pana *Bórakowskiego*, miał zaś wotów

affirmative 129.

negative 73.

Potym na Jegomość Pana *Wedrychowskiego*, który miał wotów

affirmative 40.

negative 86.

Daley na Jegomość Pana *Kacperskiego*, a ten miał wotów

affirmative 48.

negative 87.

Potym na Jegomość Pana *Konder-
skiego*, dla którego wotów dano

Dyaryusz

D

affirmative 48.

negative 125.

Później na Jegomość Pana *Pictrowskiego*, który zyskał wotów

affirmative 59.

negative 38.

W ciągu zaś dalszego losów wyciągnięcia, gdy Jegomość Pan *Krzycki* Kandydat wyciągniętym został, Obywatele niektórzy, a mianowicie Jegomość Pan *Greyher* złożywszy zaświadczenie, iż na dwóch Juryzdykcyach za Kandydata podał się, wyłączenia onego z rzędu Kandydatów domagali się, i o rezolucyą dopraszali się; przeto rezolucyą na żądanie Obywatelów takowa zapadła.

„ Ponieważ Urodzony *Krzycki*, iak
 „ zaświadczenie przez Urodzonego
 „ *Drzewieckiego* Pisarza Miasta No-
 „ wey Warszawy, podpisane objaśnia,
 „ podając się za Kandydata do De-

„ putacyi w Cyrkule tuteyszym,
 „ podał się, oraz i do Cyrkułu No-
 „ wego Miasta, o co Obywatele za-
 „ żalując się, wyłączenia od Kandy-
 „ dacyi tegoż domagaia się, na które
 „ wyłączenie, gdy Urodz: *Krzycki* obe-
 „ cny, przedstawia zdanie się; dla cze-
 „ go uw żywłzy tę okolic:ność,
 „ gdy Urodzony *Krzycki* podawłszy
 „ się na dwóch Juryzdykcyach za
 „ Kandydata do Deputacyi, gdyby
 „ był na obydwóch został, tedyby
 „ Obywatelom z iednego Cyrkułu
 „ przez nie mienie swego własnego
 „ Deputatą pokrzywdzenie uczynił;
 „ z tych więc przyczyn Urodzo-
 „ nego *Krzyckiego* od Kandydacyi z
 „ okazji podania się do dwóch Cyr-
 „ kulów uwalniamy. „

Po nastąpioney rezolucyi, przy-
 stąpiono do wyciągnięcia losu, ten
 gdy wypadł na Jegomość Pana *Mia-
 nowskiego* wotować zaczęto, i miał
 wotów

affirmative 174.

negative 28.

D 2

Los z kolei potym został wyciągnięty na Jegomość Pana *Szustow-
skiego*, po ukończonym którym wotowaniu i ogłoszeniu, miał wotów

affirmative	40.
negative	119.

Po czym, dla późney pory Jmć Pan Dyrektor Sessyą na dzień następujący, na godzinę 8. z rana zafolwował.

SESSYA IV.

Na Dniu czwartym Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor zagaił Sessyą, od zachęcania do przedszego pośpiechu w czynnościach, wzywając do dawania wotów na Jegomość Pana *Neymaystra* wyciągnio-

nego losem. Po wotowaniu, okazało się przez ogłoszenie, wotów

affirmative	138.
negative	65.

Naśląpiło daley wotowanie na Jegomość Pana *Lalewicza*, a ten miał wotów

affirmative	191.
negative	55.

Po nim wyciągnięty losem Jegomość Pan *Kwartnicki*, miał wotów

affirmative	18.
negative	64.

IP. Nowacki	affirmative	58.
	negative	48.
IP. Mòrawski	affirmative	145.
	negative	18.
IP. Maiewski	affirmative	82.
	negative	84.
IP. Stan:Nowicki	affirmative	83.
	negative	109.

IP. Kiliński	affirmative	138.
	negative	46.
IP. Sztolmajer	affirmative	56.
	negative	74.

Po czym, gdy Jegomość Pan Dyrektor z Assessorami przystąpił do ogłoszenia całej listy kandydatów wotów, a z nich 8. najwięcej mających:

Jegomość Pan Szymański, głosem swoim domagał się, iżby wota *negative* dane, od *affirmative* dawanych były odrzucane, a dopiero po odrzuceniu, większością wotów Deputaci wymienieni, a to z tej przyczyny: że na niektórych Kandydatów niewszyscy Obywatele wotowali, ale w czasie wotowania z Kościoła wychodząc, a na drugich wotowanie przychodząc, wota swe dawali. Który wniosek, gdy Jegomość Pan Barfs i Jegomość Pan Lalewicz obszernemi swemi głosami nie fundamentalnym bydz dowodzili, a poparcie mając

przez Obywatelów, rezolucyi w tym domagali się.

Jegomość Pan *Balewicz* Assessor zabrawszy głos oświadczył: że końcem utrzymania jednych w swoim mniemaniu, a przekonania drugich w opozycyi, rezolucyą na piśmie wydać wypada, która dla późniejszej pory tak nagle wygotowaną być nie może, raz z przyczyny czasu wieczornego, drugi raz z przyczyny przydłuższej potrzebującej rezolucyi; dla czego dopraszając się o względy u Obywatelów, oświadczył: iż życzyłby, żeby tym końcem dla dania rezolucyi, Sessya na dzień iutrzejszy solwowana być mogła, i o to solwowanie Jegomość Pana Dyrektora z miejsca swego upraszał.

Lecz, gdy Obywatele na solwowanie Sessyi pozwolić żadnym sposobem, dotąd, póki rezolucya w tej okoliczności nie stanie, niechcieli; tenże Jegomość Pan *Balewicz*

prosił o powolność z oświadczeniem, że rezolucya nastąpi, i iakoż po krótkim czasie, rezolucyą przeczytał następującą: =

„ Lubo Jegomość Pan *Szymański*
 „ domagał się, aby wota *negative*,
 „ od *affirmative* były odrzucane, gdy
 „ stoli Prawo pod tytułem Seymi-
 „ ki: w Artykule XIII. pod łozbą
 „ totą i izstą, izby wota *negative*
 „ od *affirmative* odrzucane bydz
 „ miały nie wspomina, a każdego O-
 „ bywatela wola zachodzi, bądź ie-
 „ dnemu, lub drugiemu wotum swe
 „ ofiarować, przez wotowanie zaś
 „ *negative*, gdyby miało być od *affir-*
 „ *mative* odrzucane, ścieśniałaby się
 „ wola Obywatelska, oraz zważając
 „ wolą nieprzymuszoną Obywatelów,
 „ że ten, który dał *negative*, już nie
 „ dał *affirmative*; A zatym wotum
 „ swoje, podług żądania nieofiaro-
 „ wał; inni zaś w większey liczbie O-
 „ bywatele uznając Kandydata za za-
 „ służonego, wotum swoje onemu

„ ofiarowali ; przez odciąganie zaś
 „ negatywów , Kandydat dwoiaką
 „ krzywą ponosiłby , bo i nie do-
 „ stałby wotum *affirmative i negati-*
 „ *ve* , iedno *affirmative* odtrącałoby.
 „ Dla czego z tych przyczyn , że
 „ wota *negative* dane , od wotów *affir-*
 „ *mative* danych odtrącane być nie-
 „ powinny , decydujemy. „

Po takowym udecydowaniu , do o-
 głoszenia Kandydatów *pluralitate vo-*
torum obranych przystępiono , i tych-
 że ogłoszono , iako to :

- IP. Walentego Lalewicza ,
- IP. Franciszka Ofzelewskiego ,
- IP. Franciszka Barssa ,
- IP. Antoniego Wincientego Miano-
wskiego ,
- IP. Karola Mórawskiego ,
- IP. Jana Kilińskiego ,
- IP. Jana Neymaystra ,
- IP. Michała Swiniarskiego.

Po których ogłoszeniu Jegomość Pan Dyrektor końcem podawania przez Obywatelów dezyderyów, na dzień następujący na godzinę 8. ranną Sessyą zasolwował.

SESSYA V.

Dnia piątego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor sposobem, jako wyżej zagaiwszy Sessyą, żądał po Obywatelach, iżby dezyderya; ieżeliby kto miał jakie, podać raczyli; iakoż Jegomość Pan *Lukaszewicz* Prezydent, swym i Miasta całego imieniem, podawszy o przeczytanie w Publicznosci tychże dezyderyów domagał się, które gdy przeczytane zostały; niektórzy Obywatele końcem popierania tako-

wych dezyderyów o danie sobie głosów dopraszali się; iakoż Jegomość Pan *Mianowski* głos zabrał: =Wielmożni, oraz Szlachetni Współobywatele nasi i Dobrodzieie: =

Po dopełnieniu Prawa o Elekcyach Deputatów przepisanego, i po ogłoszeniu *pluralitatis votorum*, przypada nam, ażebyśmy dezyderya Obywatelski, w Zgromadzeniu naszym wysłuchali.

Nim zaś przejdzie ta okoliczność, mam za powinność do ciebie Mci Panie Dyrektor głos mój obrócić.

Wiedzą Przechacni Współobywatele nasi o twoich sentymentach, doznali ich nieraz w skutku, gdy partykularnie zwaśnionych na siebie, umiałeś do pokoju nakłaniać, a nswet w Publiczności Mieyskiej spokojność i posłuszeństwo prawom zalecać, i oneyże iako na czele Gminu będąc, troskliwie pilnować. To

wszystko, i dzisiejsze prace twoje dają ci zaletę niepospolitą, niżeli zaś cnotę twoją w skutku nadgrodzić nam przydzie, przyimiy teraz od nas wszystkich wdzięczność, którą ci ofiarujemy.

Wy zaś Mężowie przez los do pomocy pracy tey wezwani, mieycie ufność w sercach Obywatelskich, i przekonani bądźcie o tym, że każdy z nas niezapomni bydź ku wam przychylny za odprawienie dzieła waszego z prawem i życzeniem zgromadzenia zgodnego.

Tobie także Szlachetny Mości Panie Prezydencie, iako przytomnemu tego dzieła, winniśmy podziękowanie, że za twoim staraniem i twoich Współkolegów, Jchmość Panów Plenipotentów Miast Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego wyjednaliśmy w Nayiaśnieyszych Stanach Rzeplitey ludowi Mieyskiemu kleynot wolności.

Widzisz już owoc pracy swojej, jako zaś świadkiem najbliższym jestem, że ty Mości Panie Prezydencie, i Wy Mężowie Starania około interesów Miast Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego przykładający, od nikogo dotąd podziękowania za swoją pilną staranność nieodebraliście, tak ten moment za najprzystawotczy widzę, abym imieniem całego Zgromadzenia naszego wam oświadczył: że lud Miasta, wnukom i prawnukom swym pamięć wdzięczności dla imion waszych w sercach swych zapisze.

A gdy nam z pamięci wyjść nie może, nieodżałowana strata, świętej pamięci niegdy Szlachetnego *De-kierta* Prezydenta Miasta tego, nierozszerzam się z tym, jak wiele do uszczęśliwienia Miast, przez swoje roztropne kroki przyłożył się; bo to nikomu tajno nie jest. Radbym i temu Mężowi iakowas pamiętkę uczynić, innej nie widzę: iak poleciać

względem Waszym Przechacni Współobywatele, pozostałe jego potomstwo.

Co do dzisiejszey materyi rozumiałbym, ażebyście Przechacni Obywatele, naypierwszy punkt umieścili w dezyderyach swoich, podziękowanie Najjaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Król wi Panu Naszemu Miłosciwemu i Najjaśnieyszey Rzeczypospolitey za Konstytucyą wolności; także podziękowanie za konferowany Urząd Podkanclarstwa Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu *Kollątaiowi* nayosobliwszemu i naywzględnieyszemu Miałt Protektorowi.

A teraz do Was Przechacni Współobywatele obracając głos mój, dziękuję wam pokornie, żeście mnie do tey Funkcyi Deputata powołali; starać się będę to wszystko pilnie dopełnić, co mi zlecono będzie; a iako dotąd każdego w szczególności

szacowałem i poważalem, tak tym bardziej teraz „szukać u Was więk-
 kiego jeszcze dla siebie zaufania i
 względów nieomielzkan.

Potym głosił JP. *Switanowski* mó-
 wić zaczął:

Przezacni Obywatele!

Ktokolwiek bezstronnym rzuci
 na mnie okiem, ktokolwiek nie uprze-
 dzonego nadstawie zechce ucha, ten
 moją prozbę, którą do Was zano-
 szę, niech sądzi słuszną, albo nie-
 słuszną.

Gdy z szczęśliwych Seymu tera-
 źniejszyego powodzeń, gdy z szcze-
 gólney Najjaśniejszego Nam Panu-
 jącego o nas opieki, gdy z ofobli-
 wszych Jaśnie Wielmożnego i Jaśnie
 Oświeconego Seymowego i Konfede-
 racyi Marszałków, oraz gorliwych,
 sławy i pamięci wieczney, godnych
 Seymu terażniejszyego Posłów wzglę-

dów i łaski, do niejakiey Obradowania o dobru publicznym przepuszczeni iestesmy cząstki; nieśmiertelną więc za to, wyznaiąc im wdzięczność, staraymy się nayusilniey, iżbyśmy prawa, tego, z naychlubnieyszą używaiąc zaletą, korzyść całej przynieść mogli Oyczyźnie, i biednych ratowali Obywatelów.

A gdy stan nasz, w którym dotąd żyliśmy nie czynni, zmieniony w wolny. i do iedności myślenia o równym dobru Oyczyzny zbliżony, pozwala nam na mocy prawa, tak pod tytulem: = Miasta Wolne = iako i Urządzenie wewnętrzne Miast Wolnych = pod paragrafem XII. Artykułem VI. Dezyderya swoje na Obradach publicznych przekładać, te Deputatom przez nas obranym podać, tym zaś na ogólnym Zgromadzeniu Wydziałowym Plenipotentom na Seym wybrać mianym, też dezyderya w Instrukcyi umieścić; zaczym ia używaiąc tey wolności, z smutną

smutną ieszczę, a day Boże w skutku może pomyslną, przychodzę do was proźbą.

Ofadzony Dekretem Kryminalnym St: Dominik *Maryński*, zostawiona osierocona po nim żona, opuszczonych czworo sierót, idą ze mną do was po łaskę, idą po pomoc, idą po litośne w tym momencie wsparcie.

Wy zaś Przechcni Obywatele, litośnym spojrzawłay okiem, ruczcie mnie głos ten podnoszącego wysłuchać, i iezeli można pomyslnym we sprzec zdaniam.

Nie myślą skarżenia przed Stanami Dekretu, n'e celem wymawiania z wytkniętey w Dekrecie winy, lecz sposobem tym samym, którym raz iuz tż materya na Seymie łaskawie wnoszona, a litościwie przez Nżaśnieyszego Pana popieraną była, niech ieszczę będzie popartą; niech Ichmość Panowie Plenipotenci w Wy-

dziale naszym, przez Deputatów teraz obranych, wybrani i wyflani, po szczegulney Nayiaśnieyszemu Panu i Nayiaśnieyszym Stanom od Miast złożeniu rekognicyi, st raią się w mieyscu i czasie przyzwoitym, imieniem Miasta zanieść proźbę do Stanów, uwolnienia od rygoru Dekretu Sł: Dominjka *Maryañskiego*, w więzieniu będącego.

Proźba ta, jaki odbierze skutek, to przyszłemu zostawuie się losowi; wafza iednak teraz Przechacni Obywatele w umiejsczeniu tego, między dezyderyami, a następnie w Instrukcyi dla Plenipotentów łaska, a dobroć i litość Seymujących Stanów iuż znane, czynią mi otuchę, że na mey omylony nie zostanę nadziei.

Znany wam był ten nieszczęsny więzień, z czynów i życia swoiego, i zaświadożycie: że prócz opinii ostatniey, ten los iemu nieszczęśliwy zrządzaiący, żadney w swym poště-

powaniu nie dopełnił zbrodni, która-
by go w poczet niecnotliwych, lub
burzliwych mieściła wyrodków.

Na mocy więc Praw nam pozwo-
lonych, a w nadzieję dobroci serc wa-
szych, ośmielał się prosić iżby punkt
ten, między dezyderjami umieszczony,
przez Deputatów od nas obra-
nych, wybranym na Sejm został do
poparcia oddany Plenipotentom.

Niech was skłoni do tego litość,
niech was wzbudzi do tego miłość,
wspomniawszy na starca, wiekiem i
nędzą zmęczonego; na żonę w sieró-
ctwie opłakaną, na dzieci i mnie z
prozbą do was przychodzących.

Po takowej mowie Obywatele o-
becni, domagali się po Jegomość Pa-
nu Dyrektorze i JJPP. Asessorach o
umieszczenie punktu, względem u-
wolnienia *Maryañskiego*, iakoż, gdy
punkt ten umieszczonym został. Je-
gomość Pan *Andrychowicz*, starszy Ła-

wnik Miasta rzekł: = Przechacni O-
bywatele!

Przyzedł tak długo pożądaný, a z naywiększym utęsknieniem oczekiwany czas i moment, gdzie lud mięyski, dotąd w obszernych Nayiaśnieyszey, Rzeszypospolitey Kraiach, nie znaczący, upodlony, wzg rda i posmiewiskiem będący, przychodzi do swoiey Exystencyi, odbiera swe dawne Prawa i Przywileie, zyskuje szczególną wolność osób i majątku, umieszczony w naywyższych Magistraturach, policzony w Swiętyni Prawodawczej, dzielnie ogólne potrzeby donosić, okoliczności ułatwiać, upadek Miast dźwigać i oddalać umocowany i zapewniony zostaje. Przechacna Publiczności! tak niesłychane, a wielkie dzieło Wszehmocna Opatrzność, wywyżzeniem i poniżeniem kierująca Narodu, nie prędzey uskutecznione mieć chciała, iak wciągu Panowania Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla, i Pana

szczęśliwie nam Panującego, Pana, którego wielkiej Duszy wspaniałe przymoty i sentymenta, mądrość wyźrza nad ludzi, hojna dobroczynność, i światło ludzkości ogarnąłszy granice całego Kraju (przy godnym wielkich i niespracowanych Mężów *tych*, Jaśnie Wielmożnego *Molachowskiego* Marszałka Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie Oświeconego Xięcia *Sapiehy* Marszałku Konfederacyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego) wszystkich ziemi dziedziców, a szczególniej na terażniejszy Sejm wybranych, światłych Przewodawców, zachęcił, nakłonił i doprowadził, ustanowić Konstytucyjne Prawo: że każdy Obywatel wolny w Państwach Najjaśniejszey Rzeczypospolitey, pod obroną prawa, wolnym odtąd tchnąć powietrzem, wolnym mieszkańcem i dziedzicem ziemi zostawać będzie. Bogu na wieki nieskończone dzięki, że nam dał doczekać tego, czego nasi Przodkowie pomyśleć tylko, lecz: uskuteczniać

niyodważali się. Pierwsi w tey mierze szlachetnie myślący, a dzielnie czyniący okazali się mężowie, Szlachetny niegdy Jan *Dekiert* Prezydent, i Szlachetny *Józef Łukaszewicz* naczelnik Miasta tego, przy silnym popieraniu pracy i staraniu Urodzonych Plenipotentów Miast Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Mężów, dobrze Przepięcym Obywatelom znajomych, Najjaśnieysze zaś Rzeczypospolitey Stany, zabiegi takowe dopełnieniem proźb i żądania ludu Mieyskiego, dobroczynnie uwieńczyły. Gdy zaś postawieni jesteśmy w tym pożądanym stopniu, trzeba abyśmy dowodnie, za tak wielką łaskę nam udzieloną nieprześcannie szacować, Najjaśnieyszego Króla, Twórcę szczęśliwości naszych szczerze kochać, Najjaśnieyszey Rzeczypospolitey użytecznymi, zdatnymi, wiernymi, majątki i życie nasze własne, dla miłości kochanej Ojczyzny, oddającami okazali się, a szczególniej zaufania Najjaśnieysz: Stanów Rze-

czypospolitey (że w podźwignieniu
 Miał bogactwa Kraiu , siła , potęga ,
 i obrona powiększona zostanie) do-
 pełniając praw, swobód ludowi Miey-
 skiemu nadanych , godnemi stali się.
 Szanowna Publiczności ! odprawili-
 śmy teraz pierwiaśki Urzędowania
 naszego w obraniu Deputatów , na
 przyszłą Wydziałową Elekcyę , przy
 godnym Dyrektorstwie Szlachetnego
 Michała *Szperle* i JJPP. Assessorów ,
 którym za podjęte fatygi i trudy ,
 winne oświadczam podziękowanie ,
 przeświadczony zostając , że szlache-
 tność dusz waszych , miłość dobra
 publicznego , zabezpieczenie naszej
 Exystencyi , was do wyboru naydziel-
 niayszego powodowało , tak dalece :
 że wżyscy żądamy dobrze myśleć i
 czynić , ażebyśmy szczęśliwość naszą
 z wspólnie szczęśliwą i kochaną dzie-
 lili Oyczyznę . Tu oddaję Projekt
 myśli moich pod światleysze zdania
 Przeważnych Obywateli , do nastąp ć
 się mającey Plenipotentowi Wydzia-
 łowemu Instrukcyi .

Oddał tedy stofowny do myśli wyrażoney projekt..

Jegomość Pan Ławski do dezyderyów przez Jegomość Pana Łukasze-wicza, Przydenta Miasta tego podanych, przymawiając się, czynił ostrzeżenie: iżby ofiara, wzięciem broni i Arsenału wystawić się mającego, nie była dla ubogich Obywateli uciemieniem zbytecznym.

Jegomość Pan Chevalier do tychże dezyderyów przez Jegomość Pana Prezydenta podanych, domawiał się, iżby Retenta z kofzar u Panów pozostałe, mogły być odbierane, tym albowiem sposobem, gdyby Retenta miały zaginąć, okazałaby się największa niesprawiedliwość, bo ubogi Obywatel, zapłacić za Exekucyą musiał, a Panowie od Exekucyi wolnemi będąc, i od opłacenia wolnemi stałiby się; któren dodatek przez wielu Obywatców poparty został, i aby w Dezyderyach dla Jchmość

Panów Deputatów ułożyć się mia-
nych, był umieszczony, domagano
się.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan
Koch, w następującej ośnowie:

Przeżacna Publiczności!

Będąc członkiem Obrad na tym szanownym Zgromadzeniu, winienem
mom wielce Mościwym Panom Bra-
ciom usprawiedliwić się z myśli mo-
iej, dalekich od prywaty, za iedy-
ny cel mających widzieć wspólną Bra-
ci naszych szczęśliwość, takową win-
niśmy najprzód Wszemmocnemu Bo-
gu, potym Najjaśniejszemu Królowi
Jegomości, bogday jak w naydłuższe
lata nam Panującemu Oycu naszemu,
który dni i momenta swoje w pra-
cyłożył; nato prawdziwie, aby na
łonie Ojczyzny wszystkich swych
poddanych widział szczęśliwemi, wol-
nemi i sprawiedliwość powinną za-
równą mającemi; winniśmy nadto

światłym Mężom składającym na ten Sejm Główny, Stany Rzeczypospolitey Skonfederowane, wolność y przywrócenie Praw Miastom Służących. Dzień dzisiejszy, winniśmy obrócić czynnie na wspólne naradzenie się, abyśmy daru nam użyzonego przez Najjaśniejsze Stany Seymuiące użyli na ogólne uszczęśliwienie nas wszystkich; przychodzi nam zatem mówić i radzić o potrzebach tych gwałtownych, które cotąd przez nierząd, przez nieporządek klęską i ruiną nas wszystkich dotykały. Gdybym miał mówić w szczególności o dotykających nas klęskach, krzywdziłbym godnych Mężów, przez nas na Urzędy Deputatów na dniu wczorajszym obranych, bo tych cnoty i talenta są nie tylko mnie, lecz całej Publiczności wiadome; atoli do przyszłej Instrukcyi dla Plenipotentów na Sejm ułożycie mianey, względem ustanowienia porządku wewnętrznego szczęśliwości Miastom przy-

nieść powinnego, myśli moje podać mam honor, a te są następujące:

1mo. Względem żydów, żeby ci na fundamencie Praw i Przywileiów Miastom służących, od używania dotąd bezprawnie praktykowanego, wolności i swobód Miejskich odsunięci zostali, żeby Exekucya Praw Miastom łaskawie przez Najjaśniejszych Królów nadanych, iak nayrychley skutecznie i nieodwłocznie nastąpiła, a w tym punkcie rozwodzić mnie się należy; bo w materyi tey pracowite, obszernie i światłe pisma, które pochodziły, a do których układu, osoby wybrane teraz na Urzędy Deputatów wpływ miały, nayistotniejszym prawidłem będą.

2do. Względem uczynienia ściślego porządku, z potrzeby konieczney wynikającego, abyśmy służących wiernych, służącą czeladź, nie krzywdzącą handlów i Professyi, mieć nie zawodnie mogli; ta materya zdaie mi

się, że zastranowienia wielkiego potrzebuie, bo przykłady codzienne upadających handłów, profesyi, fabryk, i domowego gospodarstwa nas uczą; co przez ludzi służących, przez nieurządzenie porządku, około tego cierpiemy, i cierpieć możemy. Niech służący zna Pana swojego, niech oraz ma pewność, że sprawiedliwość na tegoż Pana swojego powinna i rychłą bez żadney opłaty znaleźć powinien.

3tio. Względem urządzenia ściślego ludzi znaydujących się po Miastach, pod tytułem żebraków: widzimy codziennie włóczęgów, iak tu w Warszawie, przeszło do szczęścia tylicy, ledwo z nich dziesiąta część prawdziwie nie zdatnych do pracy, a prawdziwie ubogich, widzimy innych zaś kradzieżą i inne wykroczenia popełniających, a wszakże to każdy z nas widzi, iak publicznie po ulicach wytykają, że z ślepego żebraka złodzieje prowadzą, a to w dzień, w w nocy zaś kradną; widzimy: że

schwytyony przez nakazy Zwierzchności, wypędzony za okopy Warszawskie, dla tego, że nie ma powinnego pprządku, nazad się powrasa; widzimy nadto: że składy, schadzki, i przechowania swoje najczęściej u żydów, wychrztów sektę nową mających, zawsze miewają, nie należałoby mi zatym w tych materjach w szczególności rozwagi czynić, lecz widzę, żebym to czynił na próżno, bo patrząc na osoby światła, na Urzędy Deputatów obrane, ufam, i mam przekonanie, że nie tylko w namienionych w krótkości materjach, lecz i o innych, a fundamentalnych, nawet wspólnie z sobą naradziwszy się, skutecznie zechcą Instrukcyę dla Plenipotentów na Sejm wyznaczyć się mianych ułożyć, i wybór osób na Urzędowanie, onym poleconych, z ukontentowaniem publiczności sumienny uczynią.

4to. Przepomnieć nam i o tym nie należy, ażeby iak nayrychley wnie-

fiona proźba była do Najiaśnieyszego Króla Jegomości i do Najiaśn: Skonfederowanych Stanów Seymniących, iżby więźnie prawdziwie biedni, politowania godni, Współobywatele Warłzawy, z więzienia, w którym tak długi przeciąg czasu siedzą, uwolnieni zostali.

5to. Przezacni Obywatele! widzieliście tutaj, w tym Kościele, na tym stole dziecko, które losy wyciągało, jest to syn Wielkiego Męża zesłego Prezydenta Dakierta, który nie mając względu na zdrowie i życie swoje, z wylanym sercem, dla całego Mieyskiego Obywatelstwa, Kraiu tego, starał się o poprawienie u Najiaśnieyszych Stanów losu naszego; umarł dla nas, już nie żyje i nagrody nie potrzebuje, ale zawdzięczając Jego pracom, spodziewam się, iż Przezacni Obywatele, wraz ze mną tu przytomni, upraszać będziecie, iżby dla jego syna, przyzwoita Edukacya, kosztem Miast obmy-

ślona była, o co ufilnie z miejsca mego upraszam.

Do tego głosu Jegomość Pan *Grabowski* przymówił się, iż unikając *expensy Mieyskiej*, radziłby do Najjaśniejszego Pana, iako Oycza Oyczyzny udać się, i prosić, aby syn niegdy *Dekierta*, dla nabycia *Edukacyi* do *Kadetów* mógł być oddany; za- dał oraz domieszczenia w tychże *dezyderyach*, iżby *Cechy* w takim, iak teraz zostaią stanie, mogły być utrzymywane; tudzież, żeby *Ulice Warszawskie*, w których bruk do tych czas nie znayduie się, a *Kommissya Brukowa*, pieniądze na bruk wybiera, mogły być wybrukowane.

Przymówił się także Jegomość Pan *Andrychowiez* starszy Ławnik Miasta *Starey Warszawy*, za synem niegdy *Jana Dekierta*, iż gdy to dziecko ieszcze do tychczas ochrzczone nie jest, aby w nadgrode Oycu, okazać się powinna, przez wszystkich Jchmość

Panów Plenipotentów do Chrzstumo-
gło być trzymane.

Jegomość Pan Ławski do głosu
Jegomość Pana Kocha, względem
sług przymówił się, domagając się,
izby w Kommissyi Policyi, obostrze-
nie, względem służących, iak nay-
dokładnieysze nastąpić mogło. O
skasowanie zaś Xiżki, w którey się
Obywatele na brón podpisywali, ia-
ko uciążliwej dla Obywatelów, a
przeciwko Prawu przez Magistrat
Miasta S. W. uformowaney, doma-
gał się.

Zabrał potym głos Jegomość Pan
Nowicki, mówiąc:

Przezacni Obywatele Miasta wol-
nego Jego Królewskiey Mci Rezy-
dencyonalnego Warszawy!

Z rozrządzenia Naywyższego,
za sprawą STANISAWA AUGUSTA
szczęśliwie, a bogday naydłużey nam
Panu.

Panującego Oycza ludu, woli Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Skonfederowanych Stanów, pod przewodnictwem Jaśnie Wielmożnego Stanisława Małachowskiego, Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza Sapięhy Konfederacyi Litewskiej, Marszałków; osiadaczom ziemi Mieyskiej, Prawa człowieka i za niemi należne dobrodzieystwa, gdy zostały przyznane; a w skutku tych Obrady ninieysze zostają w ukończeniu; przeto, za tak szczęśliwe postawienie ludu Mieyskiego, i przyznanie onemu własności człowieka, nade wszystko Bogu, Twórcy wszech rzeczy dziękować winniśmy.

Tobie zaś Najjaśniejszy STANISŁAWIE AUGUSCIE, Królu Ludu wolnego i Oycza! przyimiemy od Twoiego ludu Mieyskiego, zawsze Królem wiernego i przywiązanego, z serca prostego i szczerego, z głębo-

kim uszanowaniem, iak nayżywfze pochodzące dziękczynienia, a w zakład wywdzięczenia się za użycie, Twoią starannością, miley każdemu człowiekowi pożądany wolności, też samą wierność, przywiązanie i posłuszeństwo w potrzebie każdej z utratą życia i majątku z potomstwem swoim. Lud Mieyski, teraz zupełnie wolny, będzie umiał dochować, a ten datk serc prostych i czystych, Następcom Twoim dotrzyma.

Gdy zaś wedle Prawa o Miastach Wolnych zapadłego, Obrady pierwiastkowe zaczęły się, i więkzość wotów mających, wyborem wolney Elekcyi Deputatami uczyniliście, winszuję Wam tego Przeważni Obywatele! że Obrady w tej Świątyni odprawiły się, w takim udziałaniu rzeczy, iak przepis Prawa; bo bez uległości, w skremności i należytych porządku mieć chce, a to gdy się stało, zniknie zapewne porozumienie

o składzie Ludu Mieyskiego, którego nie doleżnym i do posługi publiczney nie zdatnym zawſze byź sędzono.

Przezadni Obywatele! uważcie sobie jakie korzyści z otrzymaney wolności utworzyły się, bo Sędzia dożywotni (jeżeli nie cnotliwy) jak Despota pod swą arbitralnością trzymał miano i sławę swoich współbraci przedtym, teraz będąc co lat dwa wyborowi ludu wolnego oddany, równoważność Obywatelską i administrowanie sprawiedliwości Urząd swój mieć będzie obiektem, inaczey miejsce obrania jego na ten Urząd w przypadku złego sprawowania się za Zgromadzeniem Waszym, Przezadni Obywatele, wolnemi głosami błędy jego wyrzuci.

Celnicy, postanowieni strzedz występków Obywateli, dopełniać swej powinności będą, nie z taką pogardą, jak przedtym, bo Mieszczanin

postawiony teraz w odmiennym znaczeniu, znajdzie wolny przystęp wszędy, użalenie się w swoiey Ofobie Zwierzchności jego i sprawiedliwość odbierze.

Przemoc wyższey klasyfikacyi i tą mocą prawa, prawa tego, którego uczestnikami stał się lud wolny Mieyski, przeciętą została.

Zgoła szczęśliwość Kraiu całego dotknie w swej części i lud Mieyski, przeciwnie nieszczęśliwość, zajmie i lud Mieyski. Oyczyzna prawdziwie teraz jest nasza, a my iey synowie, tak mówić może chlubnie Mieszczanin. Przechacni Obywatele! trzymamy się wspólnie, sposobmy nie tylko nas samych, lecz i potomstwo, aby nadalcy otrzymanemu Prawu zadofyć czyniąc, być mogli użytecznymi Oyczyźnie.

Teraz zaś Obywatelowi głos wolny prawem, gdy jest dozwolony,

liczę przeto siebie w rzędzie tegoż Obywatelstwa, i sędzę się być za najszcześniejszego. Ze Mieszczanin ma oznaczenie razem i Obywatela; przeto: to, co mojemu podpada zdaniu, używając tej prerogatywy Obywatelskiej, do przyszłej nastąpić miały Instrukcyi, tak otwieram.

Wy Mazowie serc Obywatelskich posiadacze, którzy z Współobywateli wybrani na Urząd Deputatów zostaliście.

Wy, którzy godnemi posiadania tego Urzędu staliście się; nie zapomniejcie, żeście byli pierwey Obywatelami, pamiętajcie zaś na to, spodziewać się trzeba, że we wszystkim dopełnicie obowiązki z prawa na siebie włożone, za co wam, jako Obywatel Miasta tego, w szczególności wdzięczność zapewniam, a od tej zapewne i całe Obywatelstwo nie uniknie.

Ze zaś każda budowa, niżeli iest rozpoczęta, mieć powinna baczność Architekta swego, na to, aby fundamenta pewne i dobre oney założył, gdyż daley śmiało i pewno kończoną być może.

Obrady nasze są to pierwiastkowe, mające w celu obranie Deputatów, a tych obowiązkiem wybrać Sędziów Appellacyjnych i Plenipotentą, który wybór, iako wam iest prawem dozwolony, tak zupełnie waszey rozważdze zostawicie się, w spodziewaniu, że na założonych takich fundamentach, będzie trwała przyszła tego gmachu budowla.

Gdyby to był czas przyzwoity wnoszenia materji prywatnych, rozumiałbym, że iest potrzeba domówić się, aby porządek w sądzeniu dochowany był, aby pewna determinacya była, iakich praw, czyli Kraiowych, czyli iak do tych czas pod różnem nazwiskami obcych Autorów,

używać od stron uiednani Plenipotenci mają, porządek wołania spraw bez wyrywania, wpisów i regestrów przemieniania, dochowanym być mógł. Urzędy Exekwujące ludźmi prawo znającymi i bez uległości ofadzone-mi były. Kancellarye przepis dochodów znały.

Subalterni, ludzie w wieku prawo znający, i zaprzyśięgli znaydowali się.

Archiwa, skład majątków Obywatelskich zajmujące, wolnym każdemu wstępem dotąd praktykowanym nie były; lecz do tych oddzielny Urzędnik, Possesyonat przyśięgą obowiązany, klucze miał powierzone i oddane, i do odpowiedzi byli wszyscy obowiązani.

Arsenaly Mieyskie, ku obronie w przypadku potrzeby, bronią opatrzone, i tam daley, lecz że to wszy-

stko prywatnym jest obiektem, a w niektórych przyszłość zbliżającej się exekucyi prawa, poprawę nam obiecuje, reszta zaś władzą Współ-obywatelów jest! zaczym od tego odstępuję, a wracając się do tego, co przynależy do Instrukcyi dla Plenipotenty, to z moiey strony sądzę byź potrzebnego.

imo. Aby Najiaśnieyszemu Królowi Jegomości, Najiaśnieyszemu Stanom Rzeczypospolitey i Przewodnikom Konfederacyi Obojga Narodów, iak nayżywsze złożyli podziękowanie za Prawo, przyznania wolności Mielczanina, iako człowieka.

zdo. Aby prawa i swobody Mielczanom pozwolone, bez przeszkody i dumney możnowładców protekcyi mogły być używane.

ztio. Aby dla z bogacenia skarbu Publicznego i wygody Obywate-

li, Bank Narodowy był ustanowiony.

4to. Aby do Kraiu fortymenta, bogactwa Kraiowe niższe, w prowadzanemi nie były; a tak *Lex sumptuaria* mieć będzie pewną Exekucyą.

5to. Aby Fortece w należyтым opatrzaniu będące, a do tych w miejscach potrzebnych inno erygowanemi były.

6to. Aby handle i Rękodzieła nayfilnieyszey opieki Rządowej doznawały.

7mo. Aby więźniowie Maryański, Kafzubiński i Flaszkiewicz uwolnionemi zostali.

Po ukończonym głosie Jegomość Pana Nowickiego, rzekł Jegomość Pan Olzelewski w następującej treści: II

Szczęśliwy, kogo los fortunny hojnie obfypnie bogactwy, szczęśliwy komu natura czerstwego dostarcza zdrowia; lecz podług mnie, ten szczęśliwy, kto w Obywatelstwie znajduje miłość i zaufanie. Jako bowiem exyftencya człowieka, zasadza się na współczenstwie, tak, gdy odney nie jest już cierpianym, naylicznieysze maiątki stają się dla niego próżnym ciężarem, a czerstwość zdrowia, przyczyną tylko dłuższego dręczącey samotności znoszenia.

Tak kiedy mniemam, zważcie Panowie! iaką przeięty jestem radością; gdym znalazł tylu po między wami dla siebie przychylnych, ile mi spodziewanie moje, miarkując zasługi i zdatność Współkandydatów, obiecycwać nie mogło.

Niosę przeto Wam, Panowie moi, nayżywsze dzięki, z tym zapewnieniem, iż zawsze wdzięczny, nayuflniey starać się będę, abym obo-

wiązek na mnie włożony, dopełnił tak: iżbym w najmniejszym punkcie nie zawiódł Waszego ku mnie zaufania.

Ażdy teraz z kolei Obradowania naszego, wypada podawać myśli do Instrukcyi, ia równie co widzę być potrzebnym, ośmielam się wam z mey strony proponować.

Z szczególney względności na rozkrzewienie handlu i rękodzieł, raczyły Najjaśnieysze Seymujące Stany ustanowić Prawo, pozwalające Rzemieślnikom zapozwania każdego dłużnika do Sądu Mieyskiego, pod którego Juryżdykcyą nastąpił kredyt.

To prawo dla nas święte, że iednak może być bezskuteczne, kiedy nie rzekło, aby zapozew mógł być położonym w mieszkanie tegoż dłużnika. Gdyż rzemieślnik iesli będzie przymuszonym, podług praw dawnych, posyłać pozwy o mil kilka-

dziesiąt, mając do pretendowania złotych kilkadziesiąt, a choćby i sto, odrzec się ich musi, boby go expens na wydawanie pozwów i dalszy process, wiecey kosztowały. Potrzeba więc, aby Plenipotent, który obranym będzie, o ostrzeżenie tego prawem u Najjaśniejszych Stanów doproszał się.

Czytałem z miłym ukontentowaniem w Proiekcja do Instrukcyi przez Jegomość Pana Kapostas sporządzonym, punkt względem zapomagania tych, którzy życzyliby się murować, a nawet użycia na to summ pupularnych. Prawda, że ta okoliczność potrzebuie wielkich ostrożności, ale też nie jest niepodobna, i owszem dobrze umiarkowana, wielki awantaż i ozdobę mogłaby przynieść Miastom; o umieszczenie więc icy w Instrukcyi dopraszam się.

Zabrał daley głos Jegomość Pan *Wulfers* w tych wyrazach:

Przezacni Obywatele !

Nie mogę bez naywiększego za-
 nowienia słyżać głosu, w tym miej-
 scu dopiero powiedzianego, tak są-
 dzę: że z nas każdy w itanie będą-
 cy uczucia dobrodzieystwa uzyskane-
 go, przez nadane Miastom Wolnym
 Rzeczypospolitey Prawa, nie jest
 i nie będzie dalekim do okazania
 wdzięczności winney Kraiowi. Op-
 pozycyą Jegomość Pana Ławskiego,
 względem broni dobrowolnie ofiaro-
 waney, i w tym celu sporządzoney
 Xiążki, z złego rozumienia rzeczy
 pochodzącą byż widzę; czuję więc
 potrzebę zwrócić myśl iego, by nie
 chęć przez niego tłómaczona, in-
 nych tu przytomnych Obywatelów
 w opaczne nie wprawiła przekonanie,
 by zamiar czyisty powodujący umy-
 ślem Magistratu nie był pokryty mnie-
 maniem szkodliwym. Magistrat War-
 szawski, czyniąc uchwałę dawać się
 mającey przez Mieszczan broni; zo-
 stawił ją nayprzód woli dobrej, nie

przymuszoney każdego, bo to pod nazwisko ofiary podchodzić nie może, co z znaków Zwierzchnictwa, co impozycyi powagi, kto dawać przyrzeka.

Tą myślą niezmuszoną, ja i liczny Obywatelów poczet zapisał swe imie w Xięgę, a zapisał w tym przekonaniu, że ta broń, mając bydź użyta w potrzebie na obronę Kr. iu, będzie oraz użyta na zachowanie swobod i wolności dziś użyczonych Miastom. Zaręczam to imieniem Magistratu, przytomnym tu Obywatelom, zaręczam tym uboższym Miasta Warszawy mieszkańcom, których los w smutney postawił majątku sytuacyi; że ten szczególnie, kto zechce; ten, który może, uści skutkiem ofiarę, niech to hasło mniemanego musu nie trwoży nikogo, niech wzmianka tu słyszana exekucyi nikomu nieprzychodzi na myśl; tak, iak do wpisania się w Xiążkę, wolny, każdemu był zostawiony przystęp, tak i teraz, kto

chęć swą cofnąć ma zamiar, kto wy-
 zuwając się z winney wdzięczności,
 tego szczerpłego oszczędza z swego
 majątku udziału, niech swe imie wy-
 maże, niech nam i publiczności bę-
 dzie znanym, że pod ów czas, gdy
 wszyscy z życia i majątku, Krajo-
 wi i Oyczyźnie chętną czynili ofia-
 rę: był taki, który różnie myśląc
 nie znał, lub znać niechciał świetno-
 ści uzyskanych swobód. Na reszcie
 głos Jegomość Pana Ławskiego, sły-
 sząc iakoby z zlecenia innych Współ-
 obywatelów mówiony, gdy przez
 nikogo popartym bydz nie widzę,
 proszę, aby tenże Jegomość Pan Ła-
 wski o zleceniu, przez kogoby tako-
 we miał sobie danym, nauczył i tych
 Współobywatelów wymienił, a w
 wszelkim przypadku, lubo pewny ie-
 ste: że mało podobnych Jegomość
 Panu Ławskiemu, znajdziemy Oby-
 watelów, wystawiam wam Przewacni
 Obywatele, zacnego Współbrata na-
 szego Jegomość Pana Jarzewicza, któ-
 ry niemożności uboższych zastąpić o-

świadczaiąc się, miasto iedney, i o. i więcey broni ofiaruie.

Domawiał się także, iżby w dezyderyach mogło bydź umieszczone względem cła, które przez Kupców z Korony, posyłaających do Litwy opłacano od towarów bywa; a gdy towar z Moskwy przez Litwę sprowadza się, iuż na komorach Koronnych nieopłaca się, szufzność więc wypada, że gdy Korona i Litwa ciało iedno składają, iżby iedno drugiemu w takim razie przykrości i uciemiężenia nie sprawowało.

Domagał się oraz o umieszczenie, żeby podatki, a nayszczególniey podatek 400,000. tytułem podymnego na Miasto Warszawę nałożony; iako samych tylko Possessyonatów dotykający, i inne Klasy mieszkańców dotykał; tłumacząc: że summa ta, bywszy przez Miasto Warszawę na potrzeby Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey ofiarowaną, wnoszoną bydź miała

miała przez wszystkich mieszkańców, iak to przez Zwierzchność Kraiową zapewnionym było.

Na koniec obszerniey niešťczęcia dla Kraiu z zamieszkania żydów wynikające tłómacząc, umieszczenia w Instrukcyi dla Plenipotenta, exekucyi praw Miastu Warszawie, względem żydów słuźących, żądał.

Po tych uslyszanych głosach mówi Jegomość Pan Chevalier w następującej treści:

Przezacni Obywatele!

Seymikowaniu waszemu ia tu przytomny, iako do grona Waszego Panowie i Bracia należący, tak zagaieniu przez Szlachet: JP. Łukaszewicza, Prawem do tey chlubney funkcyi wyznaczonego, iako tez wybraniu Szlachetnego Dyrektora i czterech Assessorów, a przez tychże pra-

cowicie odbieraniu wotów Braci waszych na Deputatów; z naywiększą patrzałem satysfakcją, nie tylko co do wyboru, którzyście Szlachetni WPP. Dobrodzieie i bracia, uczynić umieli, ale że i w tych czynnościach sobie, weale nowych, bo od poprzedników nawet naszych nieznanym, tak się łatwo, tak spokojnie, porządnie i w naymnieyszym przepisie Prawa nie chybnie, aż do zbudowania się Publiczności, zachowali.

Temu ja mowie przytomny, nie-mógłem, iak tylko z naywiększym patrzeć na to ukontentowaniem; mi-ło mi mówię było widzieć, że wielu Spektatorów z ciekawości temu naszemu Seymikowaniu aslystuiących; omylonemi zostali; że nie ład w takich Zgromadzeniach zwykły, i od nich spodziewany, w nayporządnieysze Seymikowanie zastał, zamieniony.

Tak Szlachetni Panowie! dalsze zaiste w tym pierwszym kroku nabytey wolności, poznać z zdrofzczającym wam nawet, że iey na dobre tylko używać umiecie.

Przyidzie i dalsza przez Deputatów czynność na Dziń dziesiąty bieżącego Miesiąca, nie mogę z poprzedniczych waszych kroków, o dalszych, iak tylko najmocniey sobie podchlebiać: że w zbiorze Wydziałowym, równie skromność i wybór takiego Plenipotenta i Sędziów łtanie, którzy godnemi zaufania waszego, a interessa Miasta tego i Wydziału całego, naychętniey i naylepiey promowować potrafią.

Ze zaś nasz terażnieyszy Seymik swój odbiera koniec, niech każdy z nas chybkim krokiem zabiera się do swych prac, rękodziół i handłów, niech próżniaćtwo między nami nie ma mieysca, a natychmiast niech korzystać z nich na każdego spadająca,

z oszczędnością w gospodarstwie domowym łączy się.

Niech nauka dzieci waszych gorę bierze, która jeżeli kiedy onym idła was samych potrzebna, to w terażnieyszych czasach, bo gdy światła z niey nabędą, będą umieli cenić wolność swoją nadal, i w starości waszey staną się jeszcze wam filarami tey wolności, która niemal od was ledwie poznana została. Wpaiaycie onym wcześniej uszanowanie prawa, a przy nim ducha uczciwey ambicyi, ducha wolności i miłości Współobywatelstwa; żyjemy wszakże w wieku terażnieyszym, tak światłym i pod nayukochańszym Monarchą, który zaszczerpieniem nauk iedyne, tak ukolysał Naród: że z wyrzeczeniem się prawie niektórych sobie właściwych swobód, nas do nich przypuścił. I któż nie widzi, iak wiele, bo wszystko Nayiaśnieyszemu Panu i Prześwietnym Stanom Rycerskim winniemy.

Tę prawdę niech uwieńczy wdzięczność i przywiązanie, a z tąđ dzień 14sty Kwietnia, każdy z nas niechay ma na pamięci, w którym swobody wolności naszej ożywione, w Zgromadzonych Stanach powrócone zostały. Dzień zaś trzeci Maia, dzień wiekopomney rewolucyi i Konstytucyi tak zbawienney, która twierdzą wolności Narodowey i naszej, pod tym mądrym Panem stała się; miemy mówić głęboko w sercu wyryty, i podawamy go z dzisci do prawnuków, i w iak najpóźniejszy wieki; pamiętaymy, że żyjąc w tey Ojczyźnie, która nas do łona swego przypuściła, iey wierność i maiątki nasze poświęcać winniśmy, pracujemy tylko szczerze dla siebie, a będzie i dla niey.

Już się tedy po zakończeniu dzieła naszego rozchodziemy bracia! w iednym iednak Kraiu i Mieście żyjący, staraymy się żyjąc w równości, żyć w węzle braterskim, iednym ó-

gniwem spoieni, kochaymy się, i starajmy się ją naszą niechay będzie, utrzymy-
my i ac ciagle przyiaźń związku równości, dla nie postradania oney.

Przyidzie ieszcze dzień 14. Kwietnia w Roku przyizłym, w którym wolność Obywatelska, w całym swoim znaczeniu okazaną zostanie; tam się dziełney ieszcze wyda, i da się poznać w całej swej wspaniałości Królowemu ludowi, dobroci nowey Konstytucyi, do prawdziwey wolności stosowna prerogatywa; kiedy Magistraty i Sędziowie wasi teraznieysy, pod walzę poydą wyroki, i wybór nowych, wamże samym zostawiony będzie.

Tu się nie co zastanowmy, tu dziękuymy Opatrzności, iż my ten dar, którego nabycie w teraznieyszych czasach właśnie, krwią wielu tysięcy Obywatelów w innych Państwach okupuie się, przeciwnie kilkudziesiąt wierzami memoryału pokornego do

najlepszego z Królów, i Stanów Rzeczpospolitey Zgromadzonych, a ternie z sprzyjającemi okolicznościami, ten łobie mamy pozwolony kleynot.

To uważywſzy : i któż tego u ſiebie cenić niepotrafił? ten chybs, który iak w początkach nie znał zaczęym Magſtrat tuteyſzy, na czele mając kochanego Jana Dekierta, tyłe podejmował trudów, tak i teraz nie powziąłſzy ducha iſtotney wolności, w dawney trwać mu ſię nie przykrzy niewoli. Pozna atoli choć ne co późniey lud Mieyſki Kraiowy cały, co winien za to Królowi i Narodowi, pozna i przyzna Miastu Warſzawie, z złączonemi do niego Wielmożnemi Plenipotentami, do iakiego go przyprowadził ſtopnia, że związek roſtropny i prawny do intereſſu ogólnego przez Miasto Warſzawę innym wſzystkim Miastom ofiarowany, i nayuroczyſciey ſtwierdzony, doprowadził przez iednomyślność do tak chwa-

lubnego końca ; tenże sam związek
 eich trwałym i między nami Oby-
 watelami nieprzerwanie będzie , a tak
 czego do Obywatela uszczęśliwienia
 w szczególności ielzcze żądać mo-
 glibyśmy , nayłatwiey doysć mo-
 zemy.

Tu gdym wspomniał ukochanego
 Dekierta , którego Bóg do swey chwa-
 ły przywołał , przypominam Wam
 Bracia i przyiaciele ludzkości , że
 kiedy tego Męża widzieliście , Urząd
 Prezydnta chlubnie sprawującego ,
 Publiczność z Was sie Braci naywię-
 cey składająca , iednogłośnie i chwa-
 lebnie dawny niewolniczy konfirma-
 cyny z dwóch Kandydatów wyboru
 zwyczaj , przelamała . Chcieli-
 ście go gwałtem widzieć na tym sto-
 pniu przewodnikiem waszym do Wol-
 ności , i był Waszey woli powolnym ;
 pracując w interessach dawniey Mia-
 sta tuteyszego , zaniedbywał (jak
 wielu dawnieyszych Urzędników ?)
 swoje własne interessa przez lat kil-

kanaście. W tym zaś ostatnim życia swego roku, gdzie z walezy woli, na usługi Miast i Obywatelstwa tutejszego, cały, aż do zapomnienia siebie wylał się, stracił do reszty majątek, stracił i życie, nie tylko nie korzystając z skutków swej pracy, ale jeszcze zostawił resztę majątku swego, tak szczupłą, że aż Familią swoją w ubóstwie pograżył. I takiegoż Obywatele Miasta życzliwi zawsze doznawać będą fatalnego losu? a któż go naśladować zechce? kto-uganiając się za dobrem Obywatelstwa, majątek swój, siebie i Familią na przypadki wystawi? Jeżeli my żyjący, my korzystający z owocu prac tak godnych Mężów, cobyśmy im samym winni, w Potomkach nawet nieuścili się.

Ofiarę życia i majątku, którą dla Miast uczynił, winniśmy wszelkim sposobem Familii Jego, a osobliwie na niemowlęciu i matkę pozostałemi odwdzięczyć. Za temi wdzięk się już

i Najjaśniejszy Pan sam; z powodu dobroci serca swego do Miasta i Plenipotentów, znając zasługi, chcąc mieć przez Miasto z Familii Dekiertowskiej dopełnioną nadgodę, a tę zostawiwszy Miastu do czafu; sam wziął w tymczasową protekcyą starszego syna, obdarzywszy go patentem Porucznika, i z własney go swey kieszeni ze wszystkimi umundurowawszy. Biercież Bracia przykład z tego Pana, ze wszelkich miar godnego naśladowania, że jest przyjacielem ludu, uczynił dobrze temu, który mu do niczego jest niepotrzebny.

Idźmyż za Jego przykładem, żądamy, aby matka i sieroty pozostałego, uczciwie do życia opatrzeniemi były; aby niemowle samo kosztem i starunkiem skarbu Miasta wydrukowane zostało. Oyciec dochodził wolności dla ludu pospolitego, przysposóbmy również syna, gdyby dla niedostatku skarbu Mieyskiego, i z kieszeń coś dodawać, do utrzymy

wania tey już ciągłej wolności, do której Oyciec sieroty nam tylko wskazywał, a śmierć wczesna dołączyła mu oney niepozwoliła.

Po tym głosie, gdy Jegomość Pan Ławski domagał się i żądał u publiczności, aby Xiązka, w której się Obywatele na broni dobrowolnie pisali, jako partykularnie przez Magistrat Miasta tego uformowana, mogła być skasowana, z przyczyny obawy; aby potym ta dobrowolna ofiara, nie obróciła się w uciśnienie Obywatelów:

Jegomość Pan *Chevalier* odpowiedział: każdy do tey Xiązki piszący się przymuszonym nie był, od woli więc piszącego należy, albo dać broni ofiarowaną, albo nie? od której broni dania, gdy Jegomość Pan Ławski reden z Obywateli wymawiać zdaje się, pozwólmy, niech się wymaże z tey Xiązki, albo w reszcie my go z niejże wymażmy sami, gdyż kto nie-

chce pełnić Obywatelskich powinności, tyw samym już być Obywatel^{em} przestać. Tym więc sposobem nayłatwiey boiaźn Jegomości Pana Ławskiego uspokojoną zostanie. Jegomość Pan Jarzewicz przez usta Jegomości Pana Wulsera, zaspokajając troskliwość Jegomości Pana Ławskiego; pówtórnie oświadczył, że za Jegomość Pana Ławskiego bióń do Arłanalu Mieyskiego przystawić, i że ten wzgląd nie tylko iemu samemu gotów jest uczynić: ale i więcej ubogim Obywatel^{em}. Toż samo oświadczenie Jegomości Pan Antoni Piotrowski uczynił.

Tym więc sposobem, gdy Kwestya względem namienioney Xiązki załatwioną być się zdawała; JP. Dyrektor Sessyą, solwował, na dzień następujący na godzinę 5. po obiedni.



SESSYA VI.

Na Dniu 6. Mca Sierpnia R. 1791. po zagaieniu Sessyi przez JPana Dyrektora, zabrawszy głos Jegomość Pan *Blum* Gminny Miasta Staroy Warszawy, żądał aby sposób iak naydogodnieyszy mógł być wynaleziony, by nie tylko Obywatele ubodzy, ale i Panowie podatki do skarbu Mieyskiego należące punktualnie opłacali, oświadczył: iż zoftając w Ekonomii Miasta tego, widzi w regestrach samych tylko Panów na retentach wyrażonych, ubogiego zaś Obywatela nie widzi być dłużnym, dla czego? iazeliby zawsze ubogi exekucyą cierpiąc, podatek opłacać musiał, a Pan od płacenia takowego uwalniał się; byłoby rzeczą nayniesprawiedli-

wszą. O zarządzenie więc w tej okoliczności domagał się.

Do takowego głosu przymówił się Jegomość Pan *Brodzicki*, i wniosek Jegomości Pana *Bluma* za sprawiedliwy uznał, oświadczając: że Magistrat, dezyderium Jegomości Pana *Bluma* załatwić powinien.

Jegomość Pan *Grabowski* do materji wczorayszey, względem pretendowanego uchylenia *Xiązki*, na ofiarę broni przez trzy porządki *Miasta Starey Warszawy* utworzoney, takowe miał przymówienie się:

Przeżaceni Obywatele Bracia i Dobrodzieie!

Pierwsze słodkiey Polaków wolności dobyte pole, przełamane różności stanów przesady, wspaniały i miły cożom waszym wystawia widok; zaręczylście za to Mości Pano-
wie Bracia i Dobrodzieie, najlepsze-

mu z Królów, i Rzeczypospolitey w
 Rowach wiekopomną wdzięczność.
 Niechże każdy tey prawdy, dziś tu
 będzie świadkiem: iż my zaręczoną
 Oyczyźnie obietnicę, zawsze wypeł-
 nić pragniemy; lecz nie dość Mości
 Panowie i Bracia Oyczyźnie dotąd
 zawdzięczać Rowami, trzeba iuz iey
 wypłacać się w skutkach, tak; aby
 ona ofiarowane dobrodzieystwa nam
 dochować, i nas względem nich trwa-
 łami i bezpiecznemi uczynić zdołała.

Prawem Seymu terażnieyszego, ta
 ziemia, na którą tylko komornika-
 mi byliście, jest wam zupełnie za
 dziedzictwo przyznana, jest wazną,
 ogólnie wolną, i żadnemu ciężąc-
 mu wolność znaczeniu, niepodległą.

Zastanówcie się więc Mościwi Pa-
 nowie i Bracia! jeżeli to jest pra-
 wda nieodbita? że z was każdy dziś
 iuz wolnieyszym oddycha powietrzem
 że każdy tu znacznieyszemu od sie-
 bie, bezprawie śmiało wyrzucać ma

misysce, i że ta ziemia od dożywno-
tniey, czasem ambicyi podlegley, już
was uwolniła Juryzdykcyi. Jakiey.
że do utrzymania tey kosztowney wol-
ności, i zastrzeżenia tak bogatego
skarbu nie potrzebaby ostrożności?

Powiecie zapewnie! oy trzeba do-
brze zabezpieczyć tę srodką nam wol-
ność, ale tak: żeby nam iey nikt
nie zdeptał, ani wydarł. Pytam się
was Mościwi Panowie i Bracia! a
czymże: słowami? nie żałujciez więc
dla Oyczyzny tak, iak dla roli pod
iesień rzuconego ziarna, która z la-
tem kilkakroć wam nadgradza, dla
tey mównię Oyczyzny, która wam
i potomkom waszym, sławne i chlubne
nadaie znaczenie.

Słyszę tu dość liczne proźby wa-
sze, z któremi do Oyczyzny, iako
do matki ukochaney idziecie, od niey
brać żądacie, a oney zapomódz nie
chcecie; pytam się ieszcze raz, Was
Mościwi Panowie i Bracia! i to mi
przy-

przyznacie : że rzecz naturalna, iż kto. w iestieni nie zafawa, ten w lecie nie zbiera.

W takim stanie ja wam wystawiam ubogą matkę naszą, która pierściami swemi nas karmiąc, gwałtownego potrzebuie wsparcia.

Przyrzekliście raz, podpisem ręki waszey tę Oyczyźnie obietnicę, dziś ją odwracać myślicie, a czyliż to jest rzecz godna? i znaczeniu Polaków przyzwoita? nie czyńcie tego, co hańbi sławę naszą, i coby nam pierwszeństwo w rzetelności między wszystkimi Narodami upośledzić mogło.

Wyznamy jeszcze raz tu w tey Świątyni Oyczyźnie a matce naszey. Damy ci Oyczyznę Karabin, damy ci i życie nasze, bo znamy to dobrze: że Oyczyźnie nigdy nadto dadź niepotrafimy.

Po tym głosie Jegomość Pan *Brodzicki* oświadczył: że kto się pisał na broni, jeżeli w stanie nie będzie dania, to przez racją naturalną wzięć od niego gwałtem nie można; że i sam pisząc się w tę *Xiążkę*, nie byłem namawiany do czynienia podpisu, na który dobrowola zachodziła, i że to mu się słyżać dało: iż Mieszczanom uboższym trzem, albo czterem, wolno będzie na jedną broni złożyć się.

W teyże materji zabrał głos Jegomość Pan *Koch*, w treści następującej: =

Gdy Jegomość Pan *Ławski*, żąda zniesienia *Xięgi* przeznaczoney do zapisywania się na broni, dla obrony Ojczyzny; przymuszony jestem, abym w tym punkcie sposób myślenia moiego odkrył. Ofiara broni, jest dobrowolną ofiarą, nie znającą żadnego przymusu; kto na nią z własney woli pisał się; ten zapewne słowu danego nie cofnie, kto zaś tyl-

ko nie będzie w stanie iey dostarczenia; ten przemocą do tego pociągającym nie zostanie. Jeżeli Jegomość Pan *Ławski*, wprzód na bróń pisząc się, dziś iey dadź niechce, to niechay się z Xiegi wymaże? a nie krępuie, chęci wolnych Obywatelów. Bydź przeciwnym; iest to niszczuć daru, który na Naród został zlnym. Jo podług dawnego prawa, Mieszczanin m za pieniądze zostałem, ja ofiarowałem częśćkę majątku mego, na dobrowolną dla Oyczyzny składkę, a i teraz iednakże pisalem się na bróń. I oświadczam: że nie tylko bróń iedną dla miłości Oyczyzny, chętnie poświęcam, ale nawet cały w potrzebie gwałtowney, majątek mój, zdrowie, życie moje, i Dzieci moich chętnie poniosę. To powiedziawszy, co czuły Obywatel wyrazić może, spodziewam się: że Jegomość Pan *Ławski* (jeżeli kocha Oyc yznę) od oppozycyi odstąpić zechce, nie wstrzymując dalszey kontynuacyi materyi.

Jchmość Panowie *Karpiński* i *Skoczewski*, przymawiali się, aby uboższym Obywatelom, wolno było kilku na broni iedną składać się.

Na co gdy zgoda zaszła: Jego-
mość Pan *Ławski*, zabrał głos w ten
spofob :

Przezacni Obywatcie!

Tam ,gdzie idzie o dobro powsze-
chne, każdego w szczególności inte-
refs ten dotykać powinien, i z tych
to powodów na dniu wczorayszym,
mówilem to, co czułem, mowilem
to, co mi mówić zawsze jest wolno.

Osiara broni, iako ma bydź czy-
niona, czyli bardziey dopełniona
przez Obywateli, tam Obywatel w
mieyscu obrad może powiedzieć i mo-
że roztrząsnąć, czyli ona będzie u-
żyteczną? czyli nie? gdyż to iego
majątku się tycze.

Nikt nie jest mocen czynić ofiary z tego, do czego nie ma prawa, pytam się więc, otwarto na Ratuszu Xięgę dobrowolney ofiary broni, kto ją miał prawo otworzyć? jeżeli Magistrat, to mu prawo, bez przywołania do tego Obywatelstwa zabroniło; jeżeli arbitralnie tylko kilka osób? tym gorzej: że Magistrat dał sobie w tym ubliżyć powagi; lecz nie chcę ja w to głębiej wchodzić, dość powiem: że dzieło to nieprawne jest utworzone, a zatem nie może być dobre.

Pytałem się z miejsca moiego, jako Obywatel, bo mi prawo daje wolność mówienia; lecz zgorzszony zostałem: że równy mi Obywatel, w brew prawu śmiał powiedzieć, — (komu się niepodoba, to wymazać go z ofiary, i z Xięgi Obywatelskiej) Niewiedziałem o tym, że dobrowolna ofiara, przeciwko prawu ułożona, miała już ściągać tyle plamy dla Obywatela: że przy zagadnieniu tyl-

ko, już go niegodnym Obywatelstwa sądzić publicznie, ieden Obywatel ma prawo.

Bracia kochani, jest to krzywda publiczna, wiem: iż równego z prawa dobrodzieystwa używam, wiem: że skrzywdzony, w miejscu Obrad bydzć niepowinienem, Ryszeliscie, czym się pytał o to: coby do mnie nienależało! Zawstydzic i uskronic należy w pośród nas tego Obywatela, który więcey nad prawa daie sobie powagi; niepozwalaycie niczyiego zdania, z upodleniem Obywatela zawstydzic, bo się to, zle tak rozmnożyć może: iż będą mocnieysią góre truć nad nami. Nieznam iako Obywatel, można władztwa, bo mam prawo, a podług niego jestem wolnym, *b. onmy się, gdy się widzimy bydzć skrzywdzonymi*; ia z miejsca mego, upraszam, aby więcey tey groźney powagi dla wolnego Obywatela nie było.

Powiem głośno, iż ten Obywatel śmiał być despotą publicznym, i oświadczyć: iż kto się usuwa od dobrowolney ofiary, z Xięgi Obywatelskiej wymazać go potrzeba, nie będę wam tu zabierał czasu Obywateli! dość powiem: że przekładam przed wami krzywdę publiczną, całemu Obywatelstwu przez osobę jedną uczynioną, i aby publiczność cała wiedziała o tym, do druku głos mój podam.

Po skończonym Jegomości Pana Ławskiego głosie, Jegomość Pan Lalewicz, w mowie swojej wszystkie myśli Jegomości Pana Ławskiego explikował i onego konwińkował, oraz głos Jegomości Pana Chevalierna poprzedzającej Sessyi miany, iako na ten czas nieprzytomnego uniewinnił, po uczynionej słowney| explikacyi mówiąc:

Przezacni Obywatele!

Kiedy Najjaśnieysza Rzeczpospolita schylona, do okoliczności Kraju swego, ruszywszy przesądno iestestwa sprawiedliwość przyciemniając, zartartym od wieków prawom, właściwe oddaie znaczenie, kiedy równey ziemi mieszkańcom teyże, co i sama wolności, daie posiadać uczestnictwo, kiedy tychże mieszkańców, nie już idealnym, ale właściwym Polskim obdarza Obywatelstwem, nie można inaczey zostać w przekonaniu, iak że to jest dziełem Naywyższey Istności, która Naród Polski chcąc mieć w exystencyi, dała mu Króla mądrego na łonie teyże Oyczyzny wypiełgnowanego STANISŁAWA AUGUSTA, utworzyła dobrze myślących Obrad sterników, Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Malachowskiego* Koronney i Seymowego, Jaśnie Oświeconego Xięcia *Kazimierza Sapiehy* Litewskiej Konfederacyi Marszałków,

i cały, skład świątłych Osób w nie
wchodzących.

Temu to Królowi winniśmy od po-
czątku panowania Jego, praw na-
szych opiekę, Temu wolności i swo-
bód ludu Mieyskiego wskrzeszenie,
bo bacznym na los każdego ziemi Pol-
skiej Obywatela, szukał i edynie spo-
sobności przybliżenia mu własnego
szczęścia, przywrócenia go do tego,
które mu z prawa służyło znamieni-
tego imienia = wolnego Obywate-
la. =

Skutek troskliwości Najjaśnieysze-
go Pana, zatwierdzony czasem Rod-
kiego (begday na wieki) Jego pa-
nowania; daje się widzieć w Konsty-
tucyi, na dniu 18. Miesiąca Kwietnia
Roku teraz bieżącego pod tytułem:
= Miasta nasze wolne = zapadłej;
przeznaczenie nasze gruntującej, bo
tey Król najpierwszym będąc po-
wodem, stał się wzorem naśladowa-
nia siebie świątłym Prawodawcom.

do ustanowienia tak wielkiego dzieła, które przywraca wzrost stanowi Mieyskiemu, zakłada trwałą Epkę niniejszych Obrad, i szczęścia naszego, Najjaśniejszey Rzeczypospolitey zapewnia moc i silną obronę, w sercach zaś naszych czułą wdzięczności stanowi zaladę.

Nierozwodzę się Przewacni Obywatele, nad dobrodzieystwy z tego Prawa wypadłemi, bo tych korzyści w niniejszym składzie wolności Miałt doświadczać; bo tych pożytki w terażniejszym obradowaniu macie.

Możesz co bydz Obywatelowi przyiemniejszego? co miilszego? iak kiedy on wolę swoią tam kieruie, dokąd go rostopne przekonanie i znaiomość rzeczy prowadzi, a czym się od ucisku i wzgardy zabeśpieczyć potrafi.

To ia to widzę bydz naypożyteczniejszym owocem rządu wolnego,

gdzie Obywatel wolnie przy prawidłach umysłem swym rozporządza, bo obierając Prawa wykonywacza, umiennieć talenta, nadgradzać zasługi, zachęcać do pracy, sprawić emulacyą innym do sposobienia się być użytecznymi, używając zaś o nemu względów, a to, co jest jedynym dobrodziejstwem z Prawa wynikającym, i przez Was Przeważni Obywatele uskuteczniionym.

Dalście bowiem dowód szacunku, Prawa wam udzielonego, kiedy na terażnieyłym Zgromadzeniu w wyborze Deputatów, którzy poprzedniczą wolę waszą wykonywać będą; zwróciliście wzgląd na zasługi Urodzonych *Barssa, Swiniarskiego i Mianowskiego* (któremu, iako dawney Edukacyi moiey, znam być się winnym szczególnieyszego długu wdzięczności) bo te w nich cała znajdzie publiczność, bo świeża pamięć pracy około interessów ludu mieyskiego z pod prasy wychodzący, o tym

nas przeswiadcza, a dzieło przez nich wypracowane, należyte dopełnienie zaręcza; kiedy w tymże wyborze, oddalście szacunek Współobywatelom Ichmość Panom *Oszelewskiemu*, *Morauskiemu*, i innym, którzy zawsze gorliwi o dobro Miasta tego, zyskali dowód przychylności waszey, przez poświęcone Onym wota.

Lecz, jeżeli miło jest zasłużonemu powinna odbierać nadgodę, jeżeli gorliwemu Obywatelowi od Współbraci odpowiadającą zyskiwać przychylność; iakąż serce moje przejęte nie zostaje radością, iakim napelnione ukontentowaniem, iakim obciążone znajdzie się wdzięczności obowiązkiem; iakie powody wystawiają mi śródycz pracy, gdy przy wstępie ograniczonych zasług moich, nadspodziewaną Przechaczych Obywatelów posiadam życzliwość w wyborze mnie na Deputata.

Ufność ta serc waszych, którą jedynym dni życia moiego nazwać mogę szczęściem, spodziewam się, iż zawiedzioną niezostania, i owszem dami sposobność tak w ogólnych Miałta tego interessach, iako też każdemu osłacie Obywatelowi, wiernie usłużyć.

Wdzięczność moja z powodu życzenia Obywatelskiego pochodząca, lubo jest szczupła, znam jednak, że mią wypłacić się należy tym, którzy szczęścia naszego, a w udziale imego stali się sprawcami.

Wiekopomney sławy Obywatel, niegdy Szlachetny Jan *Dokiert*, Prezydent Miałta tego, winien być zawsze u nas w niewygaśloy pamięci, i chociaż w śmiertelnych zwłokach uwielbiać jego imię, iako tego, który istotne budowy poddał fundamenta, iako narzędzie szczęścia naszego, powinniśmy.

Ale wspominając z uwielbieniem o zmarłym, z chlubą przyznać muszę tę samą wdzięczność i szacunek, tym, którzy nieodstępnie za życia praciego będąc współnikami, stali się w przedsięwzięciach naśladowcami, i ogólnego ludu mieyskiego uszczęśliwienia, przyczyncami.

Ci to są zacni ze wśzech miar Mężowie Urodzeni *Barfs*, *Chevalier*, *Swiniarski*, Szlachetny *Łukaszewicz* Prezydent Miasta tego, i Urodzony *Medrzecki*, którzy do budowy znaczenia naszego potrzebne przyspafabiali materiały, którzy nie tylko pracą i rostopnością im wrodzoną, ale nawet osobistą influencyą z opuszczeniem własnych swych majątków, do ukończenia tego dzieła, żywey dokładali chęci.

Niemnieyszą winniśmy wdzięczność Szlachetnemu Magistratowi Miasta tego, który od początku, asystował wszystkim czynnościom, ku całości

dobra ludu mieyskiego ściągającym się, i który dał nayspierwszy dowód wdzięczności dla Naysiaśniejszych Rzeczypospolitey Stanów, przez ofiarowanie broni, na obronę wolności Obywatelskiej; Dowód ten stał się chwalebnym przykładem dla innych życzliwych, i dobro oyczyfte w celu mających Obywatelów, kiedy też chęć ofiary, przez dobrowolne podpisy utwierdzili, iako żadnego zamiaru uciążenia niemającey.

Już więc odtąd szczęśliwe dni życia naszego zaczyna się, już przychylnosc serca Obywatelskich ku Królowi, ku Oyczyźnie, ku Sprawcom szczęścia wzmagac się będzie, już wdzięczność należna tym, którzy pierwszemi woli prawa nam nadanego stali się wykonywaczami, a którzy z nieznużoną pracą urząd swój odbyli, iako to Szlachetnemu Szperle Dyrektorowi, wraz z Assessorami oddana bydź powinna, pod którego przewodnictwem światle, a pracą U-

rodzonego *Balewicza*, Kolo *Affessorów* składającego, losem szczęśliwie i użytecznie do tego Urzędu powołanego układane, i z prawem zgodne odbieraliśmy w sporach rezolucye, za co przyzwolę od Was Przeważni Obywatele, zyskaćby powinien względy, by potym chętnych do tego Urzędu zostawił po sobie następców.

A tak oddawszy winny hołd cności przezacnych Mężów, nic mi więcej nie zostaje, iako powinnować Miastu Starey Warszawy, którego Obywatele stali się pobudką Konstytucyi uszczęśliwienia ludu Mięyskiego, którzy wdzięczności dowody najpierwsi oświadczyli, którzy w exekucyi tegoż prawa, iak najspokojniey i najswięciey zachowawszy się, zostawili ślad poważnego prawa szanowania, a tak postępując, zaśluzyli sobie zapewnie w potomności, na ten przypis wiersza, niegdyś sławnemu Miastu Rzymu służącego: *Varavia armorum, legumque parens.*

Zabrał

Zabrał potym głos Jegomość Pan Weycicki, i miał go w tym sposobie :

Wielmożni, Szlachetni Mci Panowie i Dobrodzieie!

Jeżeli kiedy Obywatel Polski mógł większą dla siebie przewidywać w wszelkim względzie braną szczęśliwość, jeżeli w innym czasie powinien się pobudzać do wdzięczności sprawcom tego uszczęśliwienia, tedy naówczas w czasie terazni yszywu, po szczęśliwej Epoce powstania Narodu Polskiego, po oddaniu każdemu Stanowi wolności, która naypierwszym jest skarbem. Doznać już lud mieyski, i z słodyczą kosztuie owoców pracy wielkich Mężów, a na czele ich, Najjaśniejszego Pana nam Panującego, który przeciąg cały panowania swego na tym przepędził, aby poddanych sobie zawsze szczęśliwemi widział. I czyliż może się zna-

Ieść Obywatel, któryby pomimo wszel-
 kie prawa ludźkości, mógł śmiało
 wyznawać swoją obojętność za do-
 broczynność, okazywać nie ukonten-
 towanie, za wyświadczoną łaskawość,
 nie chcieć dać dowodu koniecznie
 od siebie winnego hołdu wywdzię-
 czenia się, który staie się należnym
 od odbierającego dobrodzieystwa, ro-
 zumiem: iż iako żaden takim byź
 nie powinien, tak spodziewać mi się
 koniecznie wypada, że każdy z nas
 chętnie majątek i życie swe ofiarze
 szczęśliwości Oyczyzny podda. Nay-
 iaśnieyszemu zaś Panu zawdzięcza-
 iac, starać się iest naszym obowią-
 zkiem o to: aby nam obce Mocar-
 stwa zazdrościły, iż Jego iestąmy
 poddanemi. To będzie nadgodą chę-
 ci zawsze do dobra Oyczyzny dążą-
 cych Nayiaśnieyszego Pana, a dopeł-
 nieniem naszej nieodbitęj powinno-
 ści, o ktòrey uskutecznienie staraiać
 się, żadney niepowinniśmy opuszczać
 okoliczności, w ktòreybyśmy mogli

okazać, że Król jest kochany od ludu tego, który sam kocha.

A teraz popierać wniesienie na dniu wczorajszym, względem dawania broni uczynione; znam moim bydź obowiązkiem, tak z powodów radości, którą przejęte jest me serce, jako i z przyczyn własnego naszego dotyczących się dobra, bo znam, iż brón ta od Obywatelów składana, w Miejskim zostawać będzie Arsenału, mająca służyć na obronę Miasta, tego zaś Obywatela, który dnia wczorajszego, od tey tak małej wymawiał się ofiary, wyręczyć, najwyższoniewniejszym będę sobie poczytywał zaszczytem, gdyż wiem: iż wolny Obywatel Polski, pewnie iey nigdy na zgubę, zawsze zaś na obronę Współobywatelów swoich, w czasie potrzeby użyje.

Podobnie uczyniony wniosek, aby pozostały potomek Szlachetnego Dekiarta, który życie, pracując około

dobrą naszego utracił, kosztem Mieyskim był edukowany; jest najsprawiedliwszy, ten popierać i utrzymywać każdego Obywatela Mieyskiego jest obowiązkiem, od którego przez żaden sposób odpisywać się nie może.

Jedną wam Wielmożni, Szlachetni Mości Panowie i Dobrodzieie, mam jeszcze przełożyć okoliczność, która lubo może przyzwoitości czasu teraznieyszego nie dogodna, iednak wiele Obywatelów Miast Polskich interesująca, wymaga żywey umysłów waszych pamięci. Zydowstwo! które iak jest szkodliwe powstaniu Miast i ich mieszkańców? nikomu z was Panowie i Dobrodzieie wystawiać nie należy, ponieważ równie ze mną nad szkodą z tąd wynikającą ubolewacie, równie ze mną pragniecie iak najsprędzego w tym Najiasnieyszych Stanów urzędzenia. Przypominam ia zaś tu dla tego, bym was Panowie! do starunku o urzędzenie ich po Mia-

stach zachęcił, i moją z natłoku iego, okazał straty niezmierną boiaźni.

To w krótkości dla ochrony czasu, com czuł przelożywszy wam Panowie, światłu oddaę wafzemu, i z ufnością czekam, bym wszystkich Współobywateli moich iak najfzczęśliwzemi był w stanie widzenia.

Jegomość Pan *Ławski*, zapytanie wniesione przez siebie ponowił.

Jegomość Pan *Mórawski*, złożył podziękowanie Obywatelstwu, za wyniesienie go na Deputata funkcją, w tey osnowie:

Przezacni Obywatele!

Jak wielkiego Przezacnych Obywatelów nad załugi moje doznałem przywiązania, tak do wyrównywiającey znając się wdzięczności, powinno Wielmożnym, Urodzonym i Szla-

chetnym Wacpanom Dobrodzieiom
czynię dzięki.

Pod najmędrszym Panowaniem
Najjaśnieyszego STANISŁAWA AU
GUSTA Króla naszego najłaskawsze-
go, doczekaliśmy się słodkiego wie-
ku, że od całego Narodu pod nie-
wyśławionym Stryem Jaśnie Wielmo-
żnego Stanisława *Małachowskiego* Ko-
ronnego i Jaśnie Oświeconego Xię-
cia Jegomości *Kazimierza Sapiehy* Li-
teńskiego Marszałków Sejmowych,
udarowaną cieszymy się wolnością.

Ten drogi kleynot wolności za-
wsze przed oczyma mając, obowiąz-
kiem moim będzie, powinnością
urzędowania mego, iak naydokładniey
zadosyc czynić; i iakie tylko będą
żądania Przechacnych Obywatelów ku
pomnożeniu dobra publicznego dą-
żące, te najjaśniey, do kogo będą
należały, okazywać, iak najsiłniey
polecać, i uszczęśliwienie Obywate-

łów, w nayofobliwzhey mieć zawsze
pamięci.

Rzekł daley Jegomość Pan Szy-
mański:

Przezacni Obywatele!

Kiedy dzisieysze obradowanie ten
ma zamiar, iż każdy osiadły Oby-
wateł swą myśl otworzyć może, w
tym widoku i ja głos mój podno-
szę.

Jeżeli jest nie zaprzeczoną prawdą,
iż istotnie szczęśliwy ten tylko, kto
wolny, pytam się was Przezacni Wpół
obywatele! na czym gruntuście pra-
wdziwą wolność? podług mnie al-
bowiem nie na tym, że mi wolno
mówić, ale że wspólnie czynić.

Smutną widzę rzeczy postać, kie-
dy zaledwo zaczęliśmy kosztować u-
dzielonego nam przez Nayiasnieysze
Stany Rzeczypospolitey daru wol-

ności, a już się dzielimy i różniemy; są między nami, którzy sądząc się być wyższymi i więcej oświeconymi, wystrawiają rzeczy za prawne, gdy zgodne z ich interessem, za myłne, gdy im przeciwne, tłumaczyć nawet Prawa nie wzdrygają się, nieprzywiązując się do prostego słów znaczenia, które w nieuprzedzonym umyśle przekonanie tworzy, ale zgłębiają myśl Najjaśniejszych Rzeczypospolitej Stanów.

Przezacni Współobywatele! niech was nie łudzą głosy, niech trafiają do waszego przekonania w ten czas, gdy, ie po pilnym roztrząśnieniu, stosownemi do prawideł Prawem przepisanych znajdziecie, odrzuccie; gdy tym przeciwne, inaczej przy nas, którzy prawdziwie chcemy być sobie równemi, zostanie wolność mówienia, przy mających zaś wyższą o sobie opinią, czynienia tego wszystkiego, co im dogodno, a nam narzekanie i ucisk sprawić może; lecz

com wspomniał wyżej o omyłkach, winienem iasniey w tey okoliczności tłómaczyć się. Są omyłki w te- rażnieyszym dziele Seymików, w E- lekcyi i podaniu się Kandydatów. Prawo mówi: = Ze każ y Kandy- dat osobno ślepym losem ma bydź wyciągniony: = toż Prawo mówi: = że wszyscy na jakim Sądowi- czym urzędzie znaydujący się, obie- ranemi bydź nie mogą: = przecież te warunki i formalności Prawa uchy- bione. Tu właśnie był moment, gdzie prawdziwa gorliwość okazać się mogła w dostrzeganiu Prawa, i prędzey zapewne ta, powszechno zy- skałaby uwielbienie, aniżeli tłómacze- nie, nie Prawa, ale myśli Najiasniey- szej Rzeczypospolitey Stanów, lecz gdy w początkach trudno jest wszy- skich formalności dostrzedz; sądzę, że zdarzone omyłki, ogólna wola Zgromadzenia stwierdzająca, wybór Deputatów zastąpić powinna.

To com przełożył, nie w myśli sprzeciwienia się komużkolwiek, bo obranych osób, nikt więcej nade mnie poważać i szacować niepotrafi, lecz abym z czułości Obywatelskiej wywiązał się, w tym zapewnieniu: iż zdaniem moim, przyjaźń, wzgląd, bojaźń, nigdy kierować nie będzie, ale prawda, którą czerpać z świętego dla nas wszystkich prawa, przed Bogiem i wami Przechacni Współobywatele zaręczam.

Przystępuję teraz do przeczytania dezyderjów w następujący sposób - Prawo pod Dniem 18. Kwietnia Roku bieżącego, pod tytułem o Miastach, pod liczbą 13tą jest w słowach: = Wszyscy zatym Obywatele Miast, którzy są wpisani w Xieęgę Mieyską, a mają dziedziczną Posessyę, mogą obierać i być obieranemi do wszystkich Urzędów Mieyskich większością zdań: = a w prawie pod tytułem: = Urządzenie wewnętrzne Miast wolnych Rzeczypo-

Spolitey - = jest warunek pod tytu-
 lem ogólne prawidła, względem U-
 rządów Mieyskich, pod liczbą 5. w
 słowach: = nie może bydź Radnym,
 Wóytam, Burmistrzem, Plenipotén-
 tem na Seym, Sędzią Appellacyi-
 nym, i Zastępcą onegoż, tudzież
 Kommissarzem Woiewódzkim, lub
 Powiatowym, kto nie był na Miey-
 skim, lub Ziemiańskim Urzędzie, od E-
 lekeyi zależącym: = takowy waru-
 nek jest wyraźnie przeciwny pier-
 wszemu prawu, którego *tacite* zno-
 sić nie może, dogadzaiący szczegó-
 nemu, nie ogólnemu interessowi, za-
 stanawiając się albowiem, czyli Urzę-
 dnicy Mieyscy byli i są z powołania
 Urzędnikami? uważam maiątek za-
 stąpien do dostąpienia wszelkich U-
 rządów, a samo doświadczenie, za-
 ledyną naukę; z tego powodu, ni-
 gdy onychże w moim przekonaniu za-
 zdolnieyszych od innych Współoby-
 watełów uznać nie mogę, slyszatem
 z zadziwieniem na ten warunek ta-
 ką reflexyą: iż dla tego nastąpił, a-

by Szlachta na Urzędach Elekeyi-
 nych nie będąca, w wszelkich Urzę-
 dów Mieyskich nie zaięta; Przezacni
 Współobywatele! żędalismy od Naya-
 iasnieyszych Rzeczypospolitey Sta-
 nów, zbliżenia nas do równości, to
 zyskawszy, wyłączamy naszych do-
 broczyńców, czy okazuje się przeto
 prawdziwa, a nie raczey usty tylko
 oświadczona wdzięczność? jest więc
 moim żędaniem, aby Ichmość Pa-
 nowie Plenipotenci przelożyli w Naya-
 iasnieyszych Stanach Rzeczypospo-
 litey, potrzebę uchylenia tego wa-
 runku, iako ścieśniającego prawdzi-
 wą wolność, a przywiązującego U-
 rzędy do pewnych tylko Osób. Ró-
 wnie, iżby Panowie Plenipotenci da-
 li bacznosc, aby gdy urządzenie,
 względem żydów następować będzie,
 nie *in præjudicium* Przywileiom Mieys-
 skim nie zaszło, oraz aby exekucya
 praw Miastom nadanych, przy tych-
 że zostawiona była.

Na koniec po wielu głosach dążących ku ukończeniu dzieła tego, Jegomość Pan Wrzesiński w krótkich słowach dopraszał się, aby Cyrkul niniejszy Konstytucyą pod Dniem trzecim, i piątym Miesiąca Maia zapadłą, zaprzyściągł.

Ządanie to poparte zostało, głosami debitnemi Ichmość Panów Mianowskiego, Wulfersa, Lolewicza y Brodzickiego. A lubo Szlachetny Jegomość Łukasiewicz Prezydent oświadczył: że gdy ta Konstytucya, na dniu tym samym, w tymże Kościele przez Magistrat, Konfraternie y Cechy, orsz Publiczność, zaprzyściężoną została, iż drugi raz zaprzyścięgać nie wypadałoby.

Gdy atoli dały się bardzo liczne słyszeć głosy, iż nie wszyscy tey przysiedze przytomnemi byli, i że bardzo wiele Osób już po tey Konstytucyi Prawo Mieyskie przyjęło, a zatyż uślnie o zaprzyściężenie tey

Konstytucyi demagali się, i że z Kościoła poty nie wyidą, pukąd przy sięgi-nie wykonają, oświadczyli:

Chodziło tylko o napisanie Roty tę Jegomość Pan *Balewicz Assessor* ułożywszy w tym sposobie: =

My NN. Obywatele Miasta Warszawy. Przysiegamy Panu BOGU Wszelchmogacemu, w Tróycy Swietey Jedynemu; iż Nayiasnieyszemu Królowi Jegomości i Następcom Jego, oraz Nayiasnieyszey Rzeczypospolitey, wiernemi i posłusznemi będziemy, Konstytucyi na Dniu trzecim i piątym Miesiąca Maia, Roku bieżącego, pod styrem Jasnie Wielmożnego Stanisława Małachowskiego Seymowego i Konfederacyi Koronney, Jasnie Oświeconego Xięcia Kazimierza Sapielhy Konfederacyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Marszałków; przez Nayiasnieysze Rzeczypospolitey Stany uchwaloney, wiernemi i posłusznemi będziemy, i na obrone iey majątek i życiałożyć istotnie chcemy; i też Konsty-

euca, iak gdyby słowo w słowo przez nas wymówiona była, że w całej tej obmowie zachowamy uroczyście, za siebie i następców naszych obowiązujemy się, tak nam Panie Boże dopomóż y niewinna Syna Jego Męka Święta.

Po ułożeniu tej Przyśięgi, i zgodzeniu się na nią powszechnym; Obywatele wszyscy podniósłszy ręce do góry, za dyktowaniem przez Jegomość Pana *Balewicza*, one z przykładną skromnością, przed wielkim Oltarzem, przy zapalonym świetle wykonali.

Po takowej wykonanej przyśiędze, Jegomość Pan Dyrektor oświadczył: że rozpatrując się w prawie publicznych Obrad nam pozwalającym, gdy toż prawo Dyrektora, y JJPP. Assessorów, tylko do zebrania Dezeryów w zamiarze powierzenia onych obranym na Zgromadzenie Wydziałowe Deputatom, obowiązując; starałem się z godnemi memi Kolega-

mi, których równy los w tym urzędowaniu postawił, a którzy w publicznej wyłudze pracy swej nie oszczędzali, abym woli prawa i woli waszey Przechacni Obywatele dopełnił; a w tym dopełnieniu, lubo tak iaz Urzędu mego Dyrektorstwa, iako Ichmość Panowie Assessorowie na pożegnanie głosu mieć powinni, gdy atoli już tyle czasu nie staie, iżbyśmy wszyscy pożegnanie oświadczyli; daię tylko głos Urodzon: Jegomość Panu *Balewiczowi* Assessorowi, a ten imieniem nas wszystkich, Zgromadzenie pożegnać raczy.

Jegomość Pan *Balewicz* za tym mając sobie głos przez Jegomość Pana Dyrektora dany, mówił w następujące słowa:

Przechacni Obywatele Warszawscy Bracia i Dobrodzieie!

Tym śmieley zabieram głos mój na pożegnanie, przy kończącej się
moy

mej funkcyi, do was; Przechacni Obywatele! im przekonaniſzym być ſię widzę, że powolność przez was dla Jegomości Pana Dyrektora, i dla nas Alleſſorów okazywana, każde choćby też i zdarzyć mogące przeſtąpienie łaskawie pokryć raczyła.

Ta powolność w ſercach waszych Przechacni Obywatele znajduiąca ſię, ſprawiała nayprzód ukontentowanie, że Syemiki Mieyſkie pierwſzy raz na fundamencie Praw, przez Nayiaſnieyſze Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany, łaskawie za uſilnym ſtaniem Nayiaſnieyſzego Pana (boday iak naydłużej nam Panującego) bez ſprzeczek, hałaſów, kłótni, i manifeſtów odbyły ſię.

Dla was zaś Przechacni Obywatele! każdy chwałę przyznaie, że duchem iednomyślności, duchem zgody, żadną prywatną niewiedzeni, drogą tylko ſprawiedliwości poſtępując, Mę-

zów takich wybrać staraliście się, na których zasadać się bezpiecznie będziecie, i zapewne nie omylicie się.

Winfzuję wam Przezacnym Obywatelom Braciom i Dobrodzieiom, tego tak dobrego wyboru; winfzuję wam tym sercem, jakim Obywatel duchem prawdziwego i szczerego Patriotyizmu winfzować powinien; winfzuję wam, tak szczerze, że podchlebiając sobie, dufam w sercach waszych Obywatelskich, że winfzowanie to, za szczerze i prawdziwe uznacie.

Teraz obracam mowę moją do was przezacne grono, Deputatów składające, winfzując wam, żeście tyle serc Obywatelskich dla siebie ziednać postarali się: żeście z pomiędzy Obywatelów to sobie wyiednali, iż dalszych czynności postępowanie, wam będąc zawierzone, tyle w was sprawie zaufania, że lud losy swe, przez wybrać się mającego Plenipotentą na

Seym, i Sędziów Appellacyinych, wam powierzając zawiedzionym nie będzie.

Nie wymieniam w szczególe Przechacnych Deputatów, lecz mówię do ogółu, bo w nich różnicy za waszym Przechacni Obywatele wyborem upatrywać nie powinienem; lecz los ten, któren mnie na to mieysce ofadził, a z którego ile możności, w zdarzających się okolicznościach rozwiązanie, wraz z godnym Dyrektorem y Kolegami moimi następowała; winienem przyznać temu, któren początkiem, aż do końca Edukacyi moiej był dowodcą. Przyznaję więc to Wielmożnemu Jegomości Panu *Swiniarskiemu* Sekretarzowi Jego Królewskiej Mości, a terażnieyszemu Deputatowi, któremu, gdy innym sposobem wywdzięczyć nie potrafię się, niech raczy przyjąć to za naywiększy dowód, że w całej Publiczności wywiązuąc mu się, mam sobie

za naywiększą chlubę interesu ludu całego polecić.

Do ciebie także Mości Panie *Lalewicz* z porządku pierwszy Deputacie, obracam mowę moją tym śmieley, im częściej z przyczyny kolegowania naszego, szczerę przyjaźni y sprawiedliwych sentymentów doznałem, i jestem oczywistym świadkiem, co ci serca Przewodnych Obywatelów ziednało, żeś wolnym wyborem, (czego ci naywięcej winisz) pierwsze posiadać będziesz miejsce, za którą życzliwość Obywatelską, że tożże wywdzięczać postarasz się, trzymam za rzecz naypewniejszą.

Wacpanu zaś Szlachetny Mości Panie Prezydencie, który po śmierci niegdy Szlachetnego *Dekierta*, nigdy nie odżałowanego Męża, miejsce jego, za wyborem trzech porządków Miasta tego, przez ziednane serca Obywatelskie otrzymałeś, a drogą przez niegdy Szlachetnego *Dekierta* utoro-

waną, postępując do zamierzonego końca i szczęśliwego celu, dla Obywatelów doszedłeś, pamiętaj na pozostałego po nim w małości sy-
na, w proporcji wieku swego usługę przez wyciąganie losów, już okazującego. Chciej go wszystkim zalecać, a wiem, że Przewodnicząca Publiczność, wdzięczna będąc jego Ojcu, dla niego przeciwstawiając się nie okaże.

Na koniec, gdy już więcej nie pozostaie, jak tylko prawu zadofyć czyniąc, *laudum* przez nas ułożone podpisać, i w Xiegach Miejskich zaoblatować, tym chętniej to uczynić postaramy się, im dostateczniej poznajemy, że całe to dzieło woli waszej Przewodniczącej Obywateli odpowiadać (zdaie się, oddamy więc dzieło do Kancellaryi, siebie zaś samego polecam sercem waszym Przewodniczącej Obywateli! raczcie mnie mieć w swej pamięci, a przekonywać się potym każdy będzie, że umiecie i pamiętać

i zawdzięczać tym, którzy serca wazsze na swą stronę przez wyflugi pozylkać potrafil.

A tak gdyśmy uskutkowali to, co względne prawo na Seymie terażnieyszym uchwalone dopełnić zleciło, nie zostacie nam nic więcey, iak tylko zaprosić was Przeszacni Obywatele, do podziękowania Bogu naywyższemu, za którego sprawą lud Mieyski, tak znakomite w Nayiaśnieyszich Rzeczypospolitey Stanach, odebrał dobrodzieystwo; spiewając *Te Deum Laudamus*.

Przy końcu tey mowy, skoro tenże Jegomość Pan *Balewicz* słowa *Te Deum laudamus* wymówił, zaraz kołty i trąby słyszeć się dały, a Jegomość Xiądz *Minasowicz* Kanonik y Podkuśtoszy Kollegi ty Warszawskiej, w stołowny, co do tey Uroczystości ubrany Apparac, wraz z allystującym sobie Klerem, przed Ołtarzem żądanie od Publiczności spiewania *Te*

Deus zaintonował, i tak Bogu podziękowawszy, Obywatele wszyscy spokojnie do domów swych rozeszli się; a JP. Dyrektor, wraz z Assessorami, dzieło swe, podług prawa ułożywszy i podpisawszy, do Kancelaryi Radzieckiej Miasta tego podali, kończąc urządowanie swoje, i czyniąc zadosyć obowiązkom na siebie włożonym.



ELEKCYE Y OBRADY WYDZIAŁOWE.

SESSYA I.

Dnia dziesiątego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Ichmość Panowie Deputaci Wydziałowi z czterdziestu Miast Xięstwa Mazowieckiego i Woiewództwa Rawskiego w liczbie siedmdziesiąt ziechawszy się do Warszawy, a na Ratusz Miasta tego o godzinie 8. z rana, udawszy się; gdy tam każdy Elekcyi swey Jegomość Panu Prezesowi złożył dowody; Jegomość Pan Prezes zważając niedogodność miejsca na Ratuszu dla Ichmość Panów Deputatów, Akt tylko dzieła zapisawszy wszystkich Ichmość Panów Deputatów do Kościoła Farnego, to jest Kollegiaty Warszawskiej zapro-

sił, iakoż tenże Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes, prosto z Ratusza wraz z Deputatami do Kościoła pomienionego udał się, gdzie zastrawczy wszelki przygotowany do tego porządek, najprzód przy stole miejsce pierwsze wraz z czterema Deputatami, iako to: Jegomość Panem *Oszelewskim*, Jegomość Panem *Barssiem*, Jegomość Panem *Mianowskim* i Jegomość Panem *Mórawskim* załadczy, wżyskich Deputatów porząkiem, iak Miasta iść powinny z Rejestru przywoływał, którzy, gdy się wżyscy znajdowali, onym miejsca do załadzenia wyznaczył, tym sposobem, to jest:

Imo. z Miasta Starey Warszawy.

JJ. Panom, Walentemu Macieiowi *Lalewiczowi*.

Franciszkwowi *Oszelewskiemu*,
Franciszkwowi *Barssowi*, Sekretarzowi J. K. Mci.

Antoniemu *Wincentemu Mianowskemu* Sekretarzowi J. K. Mci
Karolowi Mórawskiemu.

Janowi Kilińskiemu. 70
 Janowi Neymaystrowi.
 Michałowi Swiniarskiemu Sekre-
 tarzowi J. K. Mci.

z Miasta Nowey Warszawy.
 JJPP. Macielowi Drzewieckiemu.
 Hilaremu Landze.

z Cyrkułu Bielińskiego.
 IPP. Karolowi Wiśniewskiemu.
 Józefowi Grzegorzowi Niemo-
 iewskiemu.
 Janowi Andrychowiczowi.

z Cyrkułu Grzybowskiego.
 IP. Adamowi Piotrowskiemu.

z Cyrkułu Dziekanki.
 IPP. Andrzejowi Kapoścowski.
 Janowi Antoniemu Noffochowi.

z Cyrkułu Lesznińskiego.
 IP. Piotrowi Rudusowi.
 zdo. z Miasta Czerska.
 IP. Antoniemu Łochowskiemu bywłsze-

mu Podwojewódzemu Czerskiemu.

3tio. z Miasta Rawy.

IPP. Sebastyanowi Przedpełskiemu.

Józefowi Dąbrowskiemu.

4to. z Miasta Wizny.

IPP. Wawrzeńcowi Trepanowskiemu

Woyciechowi Górskiemu.

5to. z Miasta Wyszogroda.

IP. Rafałowi Lefzkiewiczowi.

6to. z Miasta Zakroczymia

IP. Tomaszowi Słupeckiemu.

7mo. z Miasta Ciechanowa

IP. Walentemu Swierczewskiemu.

8vo. z Miasta Łomży.

IPP. Tomaszowi Mieczkowskiemu.

Antoniemu Mentzłowi.

9no. z Miasta Rożany

IP. Jakóbowi Trzeińskiemu.

10mo. z Miasta Liwa

IPP. Macieiewi Więckowskiemu.

Kajetanowi Sawickiemu.

11mo. z Miasta Nura

IP. Jakubowi Woytkowskiemu.

12mo. z Miasta Sochaczewa

IPP. Antoniemu Szymanowskiemu.

- Jacentemu Godlewskiemu
 13tio. z Miasta Gostynina
 IP. Ambrożemu Ranieckiemu.
 14to z Miasta Gombina
 IPP. Grzegorzowi Plucieńskiemu.
 Andrzeiowi Wybrańcowi.
 15to. z Miasta Warki
 IP. Adamowi Komornickiemu.
 16to. z Miasta Błonia
 IPP. Andrzejowi Kalinowskiemu.
 Alexandrowi Ołocińskiemu.
 17mo. z Miasta Garwolina
 IP. Michałowi Fabiańskiemu.
 18yo. z Miasta Gróyca
 IP. Stanisławowi Stankiewiczowi.
 19no. z Miasta Wąsosz
 IPP. Adamowi Solińskiemu.
 Józefowi Kacprowskiemu.
 20mo. z Miasta Serocka
 IP. Jakòbowi Kozłowskiemu.
 21mo. z Nowego Miasta
 IP. Janowi Pileńskiemu.
 22do. z Miasta Prałnyśza
 IPP. Rochowi Konradzkemu.
 Mikołajowi Szczypczyńskiemu.

- 23tio. z Miasta Kolna
 IP. Józefowi Rogińskiemu.
- 24to. z Miasta Zambrowa
 IP. Kazimierzowi Chęcińskiemu.
- 25to. z Miasta Ostrołęki
 IPP. Karolowi Mildbeckiemu.
 Piotrowi Perkowskiemu.
 Janowi Gredzińskiemu.
- 26to. z Miasta Makowa
 IP. Janowi Maliszewskiemu.
- 27mo. z Miasta Mszonowa.
 IP. Walentemu Chłodowiczowi.
- 28vo. z Miasta Ostrowa
 IP. Marcinowi Dobkowskiemu.
- 29no. z Miasta Piaseczna
 IPP. Janowi Jagielskiemu.
 Joachimowi Wasiewiczowi.
- 30mo z Miasta Bolimowa
 IP. Józefowi Zdankiewiczowi.
- 31mo. z Miasta Wiskitków
 IP. Janowi Sielskiemu.
- 32do. z Miasta Stanisławowa
 IP. Gabryelowi Płochockiemu.
- 33tio z Miasta Latowicza
 IPP. Janowi Rakowskiemu.
 Jakobowi Woytowiczowi

- 34to. z Miasta Osiecka
IPP. Andrzejowi Szokalskiemu.
Grzegorzowi Rosłońcowi.
- 35to. z Miasta Gólczyzna
IP. Kazimierzowi Pietruszyńskiemu.
- 36to. z Miasta Radzłowa
IPP. Janowi Piochockiemu.
Stanisławowi Mordasiewiczowi.
- 37mo. z Miasta Nowogroda
IPP. Janowi Piaseńskiemu.
Dominikowi Grzymale.
- 38vo. z Miasta Sochocina
IP. Szymonowi Boroskiemu.
- 39no. z Miasta Chorzelów
IP. Tomaszowi Bączkowskiemu.
- 40mo. z Miasta Janowa
IP. Mstęszowi Łukowskiemu.
- 41mo. z Miasta Osmolina
IP. Pawłowi Jagielskiemu.

Gdy tedy tak Ichmość Panowie
Deputaci zasiedli swoje mieysca, ten-
że Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes,
głos zabrał.

Przeznana Publiczności!

Jeżeli obfity los fortuny ubogacają-
cy człowieka, zdaie się fizycznie do-
gadzać jego życia zamiarowi, i czy-
nić go szczęśliwym. jeżeli przeci-
wność wszelka, prawem nawet od-
dalona, upewnia go w spokojnym ze-
branego majątku posiadaniu, i zabe-
spiecza welole życia iego chwile, a
iakoż nie więcej doświadczając przy-
chodzi temu radości i ukontentowa-
nia, który własne człowiekowi zy-
skuie iestestwo, który ścisniony ma-
jąc umysł, wolnym nie był w stanie
oddychać powietrzem, który o losu
swojego poprawie, lub odmianie my-
śleć nawet, nie dopiero czynić, nie-
miał wolności.

Czas terażniejszy postawił nas, w
przeciwnym pierwszym naszemu zna-
czeniu, bo oddaliwszy lękliwey obo-
jętności umysł, oddał nam to, co z
natury wszystkim iest pozwolono iest-
estwom. Wolność, ten to dar nay-

większy! ten klejnot najszacowniejszy! którey twórcą jest Konstytucya Dnia 18. Miesiąca Kwietnia Roku teraz idącego, za sprawą Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla szczęśliwie nam Panującego, za staraniem Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Malachowskiego* Sępowego, Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Litewkiewy Konfederacyi Obojga Narodów Marszałków, i bacznych na dobro publiczne Prawodawców zapadła; wystawia nas nam samym przyjemnemi, do Kraju przywiązanemi, i koniecznie użytek o nemu oddawać powinniemi.

Wolność ta, by skutki jak nayprzychylniejsze sprowadzić mogła, niepodług wyrazu, lecz istoty swoiey, na którey się zasadza, tłómaczona, a mając Prawo za przewodnika używana bydz ma, nie baczne bowiem oney użycie, ściągac zwykło nayniebezpieczniejsze przypadki, nayokropniejsze sceni, których my na

wet w tym wieku nie bez wzdrygni-
nia się jesteśmy świadkami.

Zgromadzeni na dniu dzisiejszym
do tey Świątyni, gdzie w pierwiast-
kach tey to wolności, zaszczeptać
winniśmy latorośle, by nie tylko nam
samym, ale i potomności, jak nay-
rychleyrze wydały owoce. Naypier-
wszą wynayduię byź naszą powin-
nością, okazać wdzięczność tym;
którzy jeden w celu szczęścia nasze-
go, a Kraiu pożytku mając interess,
do trwałey wolności przyczynili się
zasady, a których imiona wyżej wyra-
żone na sercach naszych i potomków
wryte, ślartami nie zostaną, i owżem
z czcią uwieczniane będą, zaręcza-
jąc iey dochowanie tym święcicy; im-
ięmley w obecności naywyższey O-
patrzności oną wyznawamy.

Wdzięczność ta, by silniey ugrun-
towaną byź mogła, i stała się nie-
śmiertelnym hasłem ludu mieyskiego,

potrzeba wymaga, abyśmy dzieło nasze dzisiejsze, skutkiem wolności będące, nam powierzone, podług przepisu prawa w należytym przedsiębrali porządku, umyśli iednoczyli, wspólnych rad sobie na wzajem użyczali, i iednym dobrem naszego powodzeniem zagrzani tak postępowali, żeby w czasie, co nasi Przewodawcy za nadanie, to my od współbraci i potomków za wykonanie, równey wdzięczności staliśmy się uczestnikami.

Prawa bowiem same przez siebie by były nayjaśnieysze, nayskuteczniejsze, nayświętsze, trwałemi byź nie mogą; ieżeli podług prawideł wykonywanemi nie zostają, których wykonywaczem, iedynie cnota i nieskażitelny charakter, przewodniczyć powinien.

Takich wykonawców, ieżeli prawo znajduie, ma swoią świetność, przybiera powagę, a Obywatelowi

Staje się pomocnym, tych zaś w ofo-
 bach Przeważnych Wacpanów Dobro-
 dziejów, do tego celu przeznaczonych
 byż uważam; bo wybór ich Osób,
 zapewnia mnie o tym, bo Obywa-
 telika ufność w nich położona i lo-
 su własnego im powierzenie, przeko-
 nywa, bo znakomite talentów posia-
 danie uczy, z czego nie bez chluby
 wyznać mogę dwoiaką ztąd wynikają-
 cą korzyść. 1. że prawo dogodnych
 zyknie wykonywaczów, i umiaro-
 wanych wolności czcicielów, którey
 Obywatelom w domach pozostałym
 przyzwoitą w żądaniach swoich spo-
 rządza satysfackją; druga: iż mi da-
 je sposobność wyznania, mieć honor
 tak świętego Zgromadzenia zostawać
 członkiem, i sentymentami ich wol-
 nego umysłu wspieranym przedsięwzię-
 tą zacząć Obradę do której z ko-
 lei przystępując, za pozwoleniem wa-
 szym, wzywam Jegomość Pana An-
 toniego Balwicza za Sekretarza, u-
 sługę tę chętnie dla nas podeymią-
 cego, cnotą i talentami załzczyco-

nego, do czytania praw i dezyderiów iestestwo nasze stanowiących.

Po takowym głosie Jegomości Pan *Balewicz* Sekretarz, przeczytał prawa do tego należące. Po którym przeczytaniu, Jegomość Pan *Łochowski* Deputat *Czercki*, żądanym głosem tak mówił:

Przezacne Zgromadzenie!

Dzięki Naywyższey Istności, iż nas obdarzyła darem, którego nadziejom naszym życzyc szczególnie wolno było sobie, nam zaś dozwolono cieszyć się skutkiem.

Wolność, nayistotniejszy obmiot człowieka, tyle krwi niewinney rozlew kosztujący Francją, Francją dającą prawie całej Europie prawa, iest iey, przecież w tym czasie nieznaną; gdy nam za staraniem naylepszego z Królów Nayjaśnieyszego **STANISŁAWA AUGUSTA**, dosta

ła się udziałem, krusząc te pęta, w których Naród stękał, pod iarżmem arystokracji Kraiowey, y despotyzmem Mocarstw ościennych.

Dzięki Opatrzności mówię, iż nam tego osadziła Króla na Tronie, gdyż On, wraz z Seymującemi Stanami, składem Osób cnotliwych i światłych, złamał zapory, od możnowładztwa ukute, niszczące iestestwa sobie podobne, i każące im, żyć w upodleniu naywyższym; ten to Monarcha, w początkach panowania swiego, roskrzewieniem nauk, zbliżył do tego celu umysły zawsze napojone dumą i przesądem, iż ogniwem braterskiej złączyliśmy się miłości, depesząc twory uporczywych umysłów, z prywaty, lub też okoliczności wpływających, i z intrygi sąsiedzkich Mocarstw. Skutki daru tego, znaćcie Obywatele dokładnie, bo je czuciecie w skutkach, aniżeli ia wam wyłuszczyć potrafię.

Już zgnębioną została, owa ta piekielna maxyma, czyli że tak rzekę poczwarą, *divide & impera*, którą w naszej Ojczyźnie wiatr północny iadowity, rozrzarzał.

Miłość Kraju, z cnotą Patryotyzmu duchem zagrzana, nas od wieków zaniedbanych, nas wyłączonych od Wł. ołeczeństwa, nas nie mających prawa używania dobrodziejstw natury, z daru ziemi wytryskających, nas upodlonych, ogołoconych, i zupełnie wyzutych z prerogatyw od wiecznemi nam zatwierdzonych prawami; wydobyć i wydzwignąć dzieło nie raczyły, a postawić w tym stopniu, którego nam zagraniczne Potencye powierzchownie winszując, zazdroszą.

Winniśmy za to, nie śmiertelną wdzięczność Najjaśniejszemu Królowi, winniśmy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Skonfederowanym Stanom, pod gorliwym o uszczęśliwienie

nie Kraiu sferem Jaśnie Wielmożnego *Malachowskiego*, i Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości *Sapiehy* Marszałków Seymowych i Konfederacyi, lecz winniśmy i oraz Magistratowi Miasta Warszawy, złożonemu z cnotliwych Osób, które pod przewodztwem nieśmiertelney pamięci godnego Jana *Dekierta*, o przywrócenie nam praw starały się, a Jegomość Pana *Lukaszewicza*, również Prezydenta, za jego usilną pieczołowitością skonczyły.

Magistrat ten, żadney, acz niesymniejszy nie opuścił ścieżki, do naszej ogólney szczęśliwości dążącej. Nie czule więc byłoby Miasto Czersk, z którego Deputatem mam być honor, aby Magistratowi temu, winney nie zapewniło wdzięczności, niosąc należne mu podziękowanie, przez usta moje, wyflanego z ich grona.

Nie rządzi duszą moją, nie szczer-
 łość, ani obluda, ani też przed du-
 mą podle płaszcząca się podłość; bo
 temi człowiek poczciwy brzydzić się
 zawsze powinien, i dla tego, śmia-
 ło to w obec całej publiczności, tu
 na Obradach naszych zgromadzoney,
 wyznać moge: że Miśta tego, pra-
 ce i koszty, wieczną Potomkom na-
 szym zabezpieczające szczęśliwość,
 w nas, wnukach i prawnukach na-
 szych, odradzających się w naydale-
 szych wieków pokoleniach, wieczną
 pamięć i wiecznych wielbicielów mieć
 będą.

To tedy oświadczywszy, co mi o-
 świadczyć przekonanie gruntowne, i
 powinność kazały, upraszam Współ-
 obywatelów i Braci, abyśmy wspól-
 nie: ująwszy się za ręce, innego nie
 mieli celu, nad uszczęśliwienie Oyczy-
 zny, a zatym i nas samych, a wi-
 dok ten przed oczyma mając; teraz
 radę i zdania dawali, potym zaś w
 potrzebie; gdyby który gwałtownik,

chciał knować na naszą szczęśliwość,
nie oddzielną od szczęśliwości Ojczyzny
zasadzkę i zdradę, nie tylko mąjatkim,
ale samym życiem nawet naszym, dzieci i
domowych naszych, zdrady jego, gwałt i
przemoc odopchnąć usiłowali, tym za-
grzani hasłem: że gdy *Naród z Kró-
lem, a Król z Narodem*, są jednym
ogniwem wspólnego interesu złączeni,
w ten czas z nas każdy, pierśmi
zaślaniając, nie macochę, ale wła-
sną matkę Ojczyznę, uzna za chlu-
bę, powtórzyć słowa gorliwego Rzy-
mianina: *dulce & decorum est pro
Patria mori.*

Po głosie Jegomość Pana Czer-
skiego, Jegomość Pan Lalewicz, Pre-
zes Deputacyi zapytał się, czyliby
kto opozycyi, przeciwko którym
z Ichmość Panów Deputatów nie miał?
a gdy się nicht z opozycyą nie o-
świadczył; żądał iżby Kancellarya
Radziecka podał aregestr, podających
się na Dyrektora i Assessorow, która

podawszy; Jegomość Pan *Balewicz*,
 rejestr następujący przeczytał:

Kancellarya Radziecka Miasta *Starej* Warszawy, zaświadcza: iż osoby następujące za Kandydatów za Dyrektora i Assessorów, do Koła Deputackiego, w Aktach Radzieckich Miasta S. W. podały się

IPP. Franciszek Bałł,
 Michał Swiniarski,
 Antoni Wincenty Mianowski,
 Andrzej Szókański,
 Rafał Leszkiewicz.

Po przeczytaniu takowego rejestru, gdy tylko pięciu Kandydatów podało się, włożono do wazonu 419 galek białych, a jedną czarną; i czytając rejestr porządkiem, przez dzieci, to jest syna niegdy Jana Dekierca, Prezydenta Miasta tego, galka wyciągnięta czarna na Jegomość Pana *Mianowskiego*, Dyrektorem go Deputacyi ogłosiła; dalej postępując,

a wyimując coraz gałkę białą, i czytając regeſtr porządnie, za Aſſeſſorów Jegomości Pan Szokałski, Jegomości Pan Barſſ, Jegomości Pan Leſzkiewicz, i Jegomości Pan Swiniarſki ogłoszeni zoſtali; po którym ogłoszeniu, Jegomości Pan Lalewicz Prezes, odebrałszy przyſięgę od tychże, rotą prawem przepisaną, i oddałszy ſwe dzieło zaczęte Jegomości Panu Manowieſkiemu Dyrektorowi, z miejsca ſwego ulunąłſy ſię temuż Jegomości Panu Dyrektorowi, i Jchomości Panom Aſſeſſorom miejsca oſiadł dozwolił.

Po zaſiądzeniu, Jegomości Pan Dyrektor zobligował Jegomości Pana Balcwicza Sekretarza, aby on regeſtra Kandydatów na Plenipotenta, iako i na Sędziów Appellacyinych podaiących ſię, przeczytał, których regeſtrów treść takowa następuje, a najprzód pierwszego:

Kancellarya Radziecka Miasta starey Warszawy zaświadcza : iż osoby następujące za Kandydatów na urząd Plenipotentą na Seym, z Wydziału Warszawskiego, w Aktach Radzieckich, Miasta starey Warszawy podały się :

Urodzony Antoni Chevalier, Radca Miasta starey Warszawy.

Wielmożny M. Roguski, Podkomorzy Nadworny Jego Królewskiej Mości.

Drugiego : Kancellarya Radziecka Miasta starey Warszawy zaświadcza : iż osoby następujące, za Kandydatów na Sędziów Appellacyinych, Wydziału Warszawskiego, w Aktach Radzieckich Miasta starey Warszawy podały się :

1. IP. Andrzej Plath.
2. IP. Jakób Rabbe.
3. IP. Stanisław Raffalowicz.
3. IP. Franciszek Tykiel.

5. IP. Jan Ludwik Koch.
6. IP. Michał Szperl.
7. IP. Antoni Jankowski.
8. IP. Stanisław Lubański
9. IP. Rafał Hoffmański.
10. IP. Franciszek Raunacher.
11. IP. Jurkowski.
12. IP. Szeperecki.
13. IP. Łukasz Łagowski.
14. IP. Piotr Frantzen.

Po których przeczytaniu Jegomość
Pan *Mianowski* zagaił Seſyą, w na-
ſtępującej treści :

Przezacne; Zgromadzenie !

Powołany przez los będąc na to
mieysce, które prawo wolności na-
szej przeznaczyło; nie upatruję w
sobie tyle zdolności, abym Urząd ten
Dyrektora, przyzwoicie i z prawem
zgodnie odbyć umiał. Smiem stoli
zapewnić Przezacne Zgromadzenie,
o chęci moiej szczerze usłużenia Pu-
bliczności.

Niech zagraniczne myśli, o naszym zyskaney wolności ogłaszane, tym mocniej utwierdzone zostaną; gdy powierzona nam exekucya prawa, uroczyście dopełniona zostanie, gdy Najjaśniejszy STANISŁAW AUGUST łaskawie nam Królujący, owoc swego panowania, oczyma swemi oglądać będzie; gdy Ojczyzna nasza użytecznych dla siebie zysków, zwrot swój wiekami zamedbany, otrzyma.

Kilkowieczne ku Niebiosom pra-dziadów, dziadów, ojców naszych i nas samych wzdychania i ięki; w nadgrode czasów tak długo oczekiwanych; udarowały nas PANEM z KROLOW najlepszym. Ten bowiem do świetności i lustru Tronu swego, przydał litość nad stanem naszym okazaną, i dopełnił to, co żaden z Monarchów Polskich, chociaż stanowi naszemu życzliwych; dokazać nie mogli.

Uznaie to iuż cała Polska, że stan Mieyski, z łaskawych względów Najjaśnieyszey Sejmującey Rzeczypospolitey, pod styrem Jaśnie Wielmożnego Stanisława Małachowskiego Seymowego i Konfederacyi Prowincyi Koronnych, i Jaśnie Oświeczonego Xięcia Kazimierza Sapiehy Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałków, pozyskawszy prawa wolności, wspierać będzie moc i siłę Kraiową, kochać Króla, jako Oycę Oyczyzny, i przy uszanowaniu Prawa, wyroki onego, iak najsćisley zachować umieć będzie,

Otwierając zatym Sessyą, przystąpić nam należy, do wotowania, najsamprzód na Kandydatów, na Plenipotenta na Sejm, z Wydziału naszego podających się.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan Szokalcki Deputat Osiecki.

Przezacne Zgromadzenie Daputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dobrodzieie!

Minął już czterech'wieków przeciąg, kiedy wielki ów Król i Narodu Oyciec Kazimierz, urządzając municypalność Miałt Polskich, prawa im Magdeburskie nadał, i Sąd Appellacyiny z Miałt znakomitzych oznaczył.

Obfzerne ieszcze widzieć się daiące rozwaliny Miałt, tych to przybytków wygody i ozdoby Kraiowej, przeświadczaią nas dowodnie, o kwitnącym niegdy swoim stanie, i gdyby nas nawet dzieie Kraiowe nienaczaly, powieść aż do czasów naszych zaniefiona, uwiadomia, że ten mądry i wielki Król, nie małe swe staranie na urządzenie Miałt, a hojność na wystawienie Zamków i Twierdz Narodowych obrócił, których w naywiększey

większej części spustoszonych przez wojny, i niedotkniętych nierządem Kraiowym, już tylko nam $\frac{1}{2}$ została smutny obraz w obfzernych rozwalinach swoich.

Umiał już na ten czas poznawać ten mądry Pan i Prawodawca Narodu, iak wiele zaludnienie Miast, do potęgi Narodowej, a kwitnące w nich z samego powołania handel y rękodzieła, do bogactw Kraiowych przyczynić się mogą.

Te tedy zaiste nie spożyte czasem znaki, a dochowane nam jeszcze, przez niektóre Miasta: dyplomatyczne dzieło, przez wpływ do znakomitych obrządków politycznego rządu, iak nie wątpliwe, tak dowodne, ile stan Miast w całym tym ciele moralnym Narodu, mógł mieć swego znaczenia i wpływu do syfematycznego pod ów czas rządu, iak ściśle połączone ogniwa stanu z sta-

nem, składały nie rozerwany łańcuch potęgi, i znaczenia Narodu, widocznie nam dowodzą.

Okropny atoli спустoszenia przez wojny Narodu, zaniedbanie pierwszych zasad rządu, przemaganie stanu nad stanem, niedogodne, lub nie wykonane ustawy, wżyskie te nie-
szczęsne wypadki, zniszczyły potęgę Kraiu, rzuciły go w podległość, i już w ostatnim postawiły niebezpieczeństwa stanie.

Podobało się atoli Opatrzności, która rządzi losami Narodów, nadarzyć szczęśliwą chwilę powstania Narodowi, który choć długim przeciągiem wisków спустoszony wojnami, nierządem i nieładem domowym osłabiony, zwolna zmierzał do upadku swego; lecz co mówię: już był bliski swego niebezpieczeństwa, w jednym prawie rzuceniu oka, powstać z niedołężności swojej, odrzucić odważnie obcą podległość, i prawa

przemocą narzucane, powrócić zdrowe ustawy przodków, poczynać nowe z potrzebą i okolicznościami zgodne, i ukazać się znowu świetnym w oczach oświeconey Europy.

Takieft: odwieczne przeznaczenie, chcąc już dopełnić miary nieszczęść, kiedy już Naród stając miał nad brzegiem przepaści swojej, powołując do Tronu Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA, szczęśliwie nam dziś panującego, zdało się potrzebować darów, mełtwa i przezorności tego wielkiego Króla, a chcąc odrodzić znowu sławę i wielkość Narodu, mądrości i dobroci tego najlepszego z Królów Ojca Narodu, który w samowładnym składzie Seymu, pod slyrem wielkich i cnotliwych Marszałków, z wspaniałych dusz i serc oświeconych Prawodawców złożonym, Tron świetnością i bezpieczeństwem, Naród stałą y zdrową Konstytucyą, lud powszechną obdarzył szczęśliwością. A ja-

ko to naywyższe doftoięństwo wórzód
wspóleczeństw ludzkich, w powadze
Tronu, nie może mieć innego celu
powołania fwego, nad szczęśliwość
Narodu, i każdego w szczególności
Obywatela, tak inney panujący czer-
pać nie może w sercu swoim nadgro-
dy, nad powszechny użytek z czy-
nów swoich, nad obciążący się wżę-
dzie pokłask, i radość ludu fwego
szczęśliwością obdarzonego.

Godny uwielbienia, co do zamia-
ru fwego Naród Francuzów, chcąc
uczynić koniec przemocy, przywro-
cić sobie prawo ludzkości i człowie-
ka, przewyższyc wszystkie inne o-
świecone Narody przykładem, nie
mógł przecie inaczej dopiąć celu fwego;
iak tylko przez okrutne i nie-
godne wspomnienia mordy współro-
daków swoich, i Kraiu powszechnie
zamięsanego. Lecz Naród Polski, ten
Naród, który uprzędzony cudzozie-
mie, ledwie chciał mieścić w rzę-
dzie ucywilizowanych Narodów, za

Ruzył nie równie na wyższą chwałę,
 i zadziwienie obcych, gdy bez rozla-
 nia krwi kropli, bez najmniejszego
 nawet wzburzenia członków swoich;
 za Oycowskim straniem Króla Pa-
 na swego, za jednomyślnością ma-
 drych Prawodawców, i siebie z po-
 dległ ści wyzuł, i lud swój szczęśli-
 wym uczynił.

Skutki tych pełnych ludzkości y
 dobroczynnych ustęp, w szczególno-
 ści i dla stanu Mieyskiego wymierzo-
 ne, nie tylko powróciły wam Prze-
 zaccni Miast Obywatele, prawa Oy-
 ców waszych; lecz nadto nowemi
 łaskami obdarzyły. Zniszczony już
 przesąd stanu jednego, przeciw dru-
 giemu; przestał gardzić Obywatel
 współziomkiem swoim, i że tak po-
 wiem, od dwóch niemal wieków trwa-
 jąca nienawiść wewnętrzna, jednych
 przeciw drugim, wzięła swój ko-
 niec, i nastąpiło powszechne nie ja-
 ko pojednanie.

Bierze się już teraz silnie za ręce stan, z stanem, otworzona i twórczość postąpienia z niższego stanu, na wyższy, ta mowa wzburzona szlachetna emulacya do zasług Miętykiemu Obywatelowi otwarta, nie wystraszona sobie już odtąd stanu jednego, tylko uprzywilejowanego, jak i mowiadnego despotę w oczach; lecz jak stan zasługami Przodków i cnotą własną w Ojczyźnie wywyższony i oznaczony.

I to jest Przeszenci Obywatele! co dziś zniszczywszy uprzedzenia dotąd trwające, otworzyło drogę i wstęp samemu nawet świetnemu Rycerskiemu stanowi, do Obywatelstwa Miętyckiego, co zachęciło obcych do ubiegania się o toż. I czyliż tym sposobem pomnożone osiadłości, Miętycki handel, wskrzeszone rezerwy dzieła nie oddadzą w czasie plonów swego, powszechny już odtąd Ojczyźnie? przekonują nas podobna tey, Konstytucya Anglików, tego

to istotnie wolnego Narodu, mądrą
nader, i całą obdarzonego Konstytu-
cją.

Każdy w szczególności Obywatel,
widzi się bydź członkiem Narodu, ka-
żdy widzi cząstkę iestestwa swego w
nim, każdy z talentu swego niesie
iicy chętnie, nie tylko z mąjtku,
lecz i życia ofiarę. Stałem się i ia
świeżo Współ-obywatelem waszym,
Przezasni Koledzy, i w tym nowym
stanie, chcąc bydź użytecznym Oy-
czyźnie moicy; z miłą nader chęcią
przyjąłem na siebie wazwanie mnie
do tey posługi Współbraci moich, O-
bywatelów Miasta Osiecka, których
tu wśród Zgromadzenia waszego re-
prezentuiąc wraz z kolegą moim,
mam honor mile i w iedności Bra-
terfskiej, Współobywateli moich y
siebie przyjaźney waszey polecieć przy-
chylności, a dopełniając na siebie
włożonego obowiązku, nie zanied-
bam przystąpić w swoim miejscu do
przeczytania chęci i życzeń Współ-

obywatelów moich, w Instrukcyi mi-
danych.

Po tym głosie, mówi Jegomość
Pan *Oszelewski* Deputat Starey *War-*
szawy:

Wielmożni i Szlachetni Współ-De-
putowani Dobrodzieie!

Wyśłany na to miejsce wolą Współ-
obywatelów moich, kiedy mi przy-
chodzi dopełniać wraz z wami, szac-
cowni Współ Deputowani, wolą Pra-
wa, i obowiązków na mnie włożo-
nych; cały znajduję się zajęty sa-
stawianiem, nad tak wielką łaskawo-
ścią najlepszego z Królów, Naye-
jaśnieyszego Króla naszego, i Naye-
śnieyszey Rzeczypospolitey, którzy
w ten czas, kiedy inni Monarcho-
wie, naywięcey się ślą, na utrzy-
manie swych poddanych, pod iarżmem
niewoli; ci przez swą wielkomyślność
tyle ludowi Mieyskiemu nadali pre-
rogatyw, ile ten lud nawet spodzie-

wać się, a dopiero żądać, nie miał śmiałości:

O iak szczęśliwy Kray! O iak szczęśliwi Obywatele, którym tak łaskawy rząd dostał się w udziale, my wszakże takimi już się znajdujemy.

Panowie! ktokolwiek rzecz tę bierze na uwagę; nie może, tylko być przejętym nayżywszą wdzięcznością ku tak dobremu Królowi, i tak względney Rzeczpospolitey, nie może, tylko wzbudzać w sobie naywiększą ku nim przychylnosc.

Lecz w tak światłym Gronie Obywatelów, nie mam potrzeby obszerniey tłómaczyć tey, choć ważney, ale razem widoczney okolicznosci, pewny będąc, iż każdy z nas równey doświadczaiąc szczęśliwości, równie jest przeświadczony, co winien tym, od których ją odebrał.

Tak tedy oddawszy winny hołd do-
broczyńcom naszym oddaie, i wam
Wielmożni i Szlachetni Współ-Depu-
towani Dobrodzieie, należyte usza-
nowanie, a razem waszey, iako Współ
obywateł, polecam się przyjaźni y
łascie, którą w tym mi naywidoazniey
okażecie, gdy w pośród urzędowa-
nia naszego równą ze mną zaięci
gorliwością, bez względu na party-
kularności same tylko dobro ogół-
ne na pieczy mieć będziecie.

Ceł obradowania naszego dzisiey-
szego, iest obrać Plenipotenta na
Seym, i Sędziów Appellacyinych,
nie tajno wam szanowni Współ Depu-
towani Panowie i Dobrodzieie, iak
wiele nam na wyborze dōyrzałych
Osób, na te urzędy, zależy; w rę-
ku bowiem ich złożyło prawo be-
spieczeństwo osób y majątków na-
szych.

A zatym, ieżeli obierzemy Mężów
światłych i cnotliwych, i go i drugiego,

pewności spędziewać się możemy. —
 Jeżeli zaś chybiemy w wyborze, sa-
 mi sobie może winni będziemy nie-
 łącznością.

Tak iest Współ-Deputowani Do-
 brodzieie; iuż teraz, gdy ponieśie-
 my usiązliwość od sądu, nie będzie-
 my mogli sarkać na rząd; bo ten od-
 dał nam iego wybór. Jako więc od
 nas samych zależy nasza szczęśli-
 wość; tak iey pilnować, iey strzedz,
 naywiększym naszym bydz powinno
 interessem.

Po ukończoney mowie Jegomość
 Pana *Oszelewskiego*. Zabrał głos Je-
 gomość Pan *Drzewiecki* Deputat No-
 wegogo Miasta.

Przechacni Mężowie Bracia i Do-
 brodzieie!

Kiedy ia w tym przechacnym Mę-
 żów wybranych gronie, raz pierwszy

mam szczęście otworzyć usta, naj-
 pierwszą moją byź rozumem po-
 winnością, na winne Majestatowi i
 Prawodawców naszych poświęcić ie
 uwielbienie.

Tr skliwość albowiem Najja-
 śniejszego STANISŁAWA AUGU-
 STA Pana naszego Miłościwego, Oj-
 ca Ojczyzny dobrotliwego, dziel-
 ność cnoty i pracy Jaśnie Wielmo-
 żnego Stanisława *Malachowskiego* Ko-
 ronney, i Jaśnie Oświeconego Xie-
 cia Kazimierza *Sapiehy* Litewskiej
 Konfederacyi i Sejmowych Marszał-
 ków, dwóch powzecznych Narodu
 Obrad sterników, iakoby dwóch fir-
 mamentu Polskiego ogromnych świa-
 tel, powolność i dobroć ogólna Mę-
 żów Rady i sławy Narodu, w tym
 nas na Dniu 18. Miesiąca Kwietnia
 postawiła stanie, że dziś wspólnie
 sami o sobie radzić, czuć po Obywa-
 telku, i byź użytecznemi Ojczy-
 źnie możemy.

Lecz jako dziecianną ręką siegać
roszczeni wylokiego cedru, jako nie-
dołężnemu usłować stanąć na wierz-
chołku przykręgo libanu jest niepo-
dobna; tak sławić mądrość wielkie-
go STANISŁAWA AUGUSTA cno-
tę, i czułość niespracowanych Ster-
ników, dobroć i powolność Prześwie-
tne go Stanu Rycerskiego, samo po-
jęcie moje przechodzi.

Niech więc raczey świat cały, dzi-
wi się ich cudownym, że tak rękę
dziełom, niech potężność sławi naj-
odleglejsza, niech dowcipna Daleio-
pisów pióro od wieku do wieku nie
śmiertelnie przenosi; ja nad czu-
łość umyśłu, uprzejmość chęci, nad
wdzięczność serca mego, i wszystkie-
go ludu, nic więcej nie znam, ani
umiem.

Gdy zaś Przeszani Mężowie nade-
szła już wiekami spóźniona godzina,
na której Obradowania nasze rozpo-
szynać mamy; starajmy się powoła-

nia naszego obowiązki tak dopełnić, abyśmy troskliwości najłaskawszego Ojca Ojczyzny, oczekiwaniu Najjaśniejszych Stanów, i potrzebie ludu Mieyskiego, odpowiadali.

Godny z cnoty i przymiótów Mężu! któremu choć łosem, szafznie, przecież ster Obrad naszych dostał się, winzując ci tego urzędowania; lecz z mieysca mego upraszam, abyś roztropnością, rozważą i miłością, którey pełen zostaielsz, tak terca y umysły nasze kierował, abyśmy celu nam oznaczonego z twoią chlubą, z naszą sławą, a z użytkiem ludu naszego doszli.

Na reszcie Jegomość! Pan Dyrektor przelożywszy, że czas się zbliża, do zadolyc uczynienia Prawu; z obli-gował Jegomość Pana *Balwicza* Sekretarza, do przeczytania Kandydatów na Plenipotenta, a to końcem zapytania się, czy się osobiście według prawa anayduią?

Przeczytał Jegomość Pan Sekretarz, a gdy Jegomość Pan *Chevalier* ofobiście, a Jegomość Pan *Roguski* nie znajdował się. Przeto Jegomość Pan Dyrektor zabrawszy głos, w nim wyraził:

Widzieć akt dzisiejszy, na któryście się Przechacni Współkoledzy nasi, na to miejsce zelzli, przytomnym Obywatelom, jest rozumem nayprzyiamnieyszą rzeczą, tym bardziej nam do Grona tego przez ufność ludu wezwany, ukontentowanie sprawy, że już do usłużenia Publiczności zabieramy się.

Przechacne Zgromadzenie! nie mamy innego teraz celu mówienia, jak ten, ażebyśmy mogli nayzgodnieyszą z prawem odprawić Elekeyą, do tey przodkować nam powinien własny charakter, ufność wzajemna, a na dewszystko interes publiczny, aby nam był zawsze na pamięci.

Gdy tedy przychodzi nam naj-
 przed obrać na Seym terażniejszy,
 z Wydziału naszego ogólnego, Plenipotentę,
 śmiem z mego mieysca za-
 lecić Jegomość Pana Chevaliera Ra-
 dzcę Miasta starey Warszawy, do te-
 go urzędu.

Ten Mąż w współczności ludzkiej
 z swoiey rzetelności doskonałe bę-
 dąc znany, ma zupełna u ludu Miey-
 skięgo w tey Stolicy zaufanie, ma
 miłość u Miast Wielkiego Xięstwa
 Litewskiego, która go do promocyi
 swych interassów za pełnomocnika w
 czasach zanószonych próżb do Naj-
 iaśnieyszych Rzeczypospolitey Sta-
 nów ustanowili. Dopełnił on iak
 nayściśle obowiązków urzędu swę-
 go, a nawet na interesy Miast wszy-
 stkich, majątku swego nieoszczędzał,
 sędzią będąc, do zgody strony pro-
 wadził, i od pieniąctwa oneż odwo-
 dził. W materyach Miasta tuteysze-
 go i całości Obywatela tyczących
 się, nie przełamana tarczą bywał,
 zgo-

zgoła, zaśluzyl sobie na imie zcne-
go i powaznego Obywatela, i Fun-
keyi Plenipotenta ze wzzech miar go-
dnego.

Te jego przymioty, nie sa tajne
nikomu, i chybaby zazdrość, prze-
ciwnie o nim sadzić i mówić mogła.

A że w drugim punkcie, exeku-
cya prawa w obraniu Sądu Appella-
cyinego, przez nas ma bydź dopeł-
niona, dopełniemyż ją tak; aby mo-
że przeszło dwóch kroć sto tysięcy
ludu, nie miało przyczyny stękać pod
niesprawiedliwemi i nierostropnemi
wyrokami.

Jest w ręku waszych zostawiona
waga sprawiedliwości, serce i prze-
konanie każdego niech będzie stale,
bo co innego jest momentalny urząd
obierać, a co innego Sąd ustanowić.

Mam sobie za zaszczyt, że będąc
Pisarzem Wóytowskim, Miasta tego

lat dwanaście, a przed zapadłym teraznieyszym Prawem, Pifarzem i Sądu Kryminalnego, mogę osobom Sądu ten składającym, urzędowe o ich roztropności, i ludzkim obchodzeniu się z stronami do Sądu przychodzącymi, dać zaświadczenie. Wyznaię, że ci Mężowie, na których codziennie zapatruję się. Będąc bezpiecznie powierzony ten urząd Sędziowski mieć mogą, wyznaię i to: że przymioty ich i talenta odpowiadaia zamiarowi memu, bo do tych usta moje skłonięne zostaną.

A lubo Jegomość Pan Szperle, starszy Gminny Miasta tego, i Jegomość Pan Koch Gminny, w iednym ze mną nie zasiadali Sądzie; lecz uznaiąc po dług mego przekonania i tych godnych Sędziowskiej Funkcyi, onych jest moia powinnością Przechacnemu Zgromadzeniu rekommendować.

Zaś Urodzony Jankowski, złożył
 Extrakt z Archiwum Kancellaryi Kom-
 missyi Rzeczypospolitey Skarbu Ko-
 ronnego, którym dowodzi, iż Fun-
 keyą Ziemiańską odbył, będąc do u-
 skutecznienia dzieła 1000 i 2000 gro-
 sza, iako też i dymów w Roku 1789.
 Kommissarzem z Ziemi Nurskiej,
 Powiatu Kamieńczykowskiego, wy-
 znaczony: za którym to Urodzonym
 Jankowskim, iako i za Urodzonym
 Lubańskim Obywatelami, dobra Ziem-
 skie i Mieyskie posiadającemi, do Są-
 du Appellacyjnego, z ich talentów
 i doskonałości nam potrzebnymi, pro-
 śbę moją do Przeważnego Zgroma-
 dzenia zanoszę.

Rzekł potym Jegomość Pan Nie-
 moiewski Deputat Warszawski, z Cyr-
 kułu Bielińskiego:

Wielmożni, Urodzeni, Szlache-
 tni Panowie Bracia i Dobrodzieie!

Kto tylko wiadomy Historji, nad upadkiem jednych, a nad podźwignieniem Państw drugich, zastanowić się uwagą zechce, nie może nie przyznać, iż sżozęśliwość każdego Państwa, na wewnętrznym urządzeniu, na miłości, zgodzie i jedności wszęch Stanów, bezpieczeństwie, oraz całości majątku, jako na najmocniejszej twierdzy, jest założona; z tąd zaś łatwo wypada wniesienie: iż co tylko między Narodami działanego, widzieć się daie, to wszystko dziełem i st Opatrzności i najpotężniejszego BOGA. Ten najwyższy wszęch rzeczy Twórca, posadził nam na Tronie Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA najlepszego Króla, nie swego, lecz Narodu sżczęścia szukającego, którego z sżczodrobliwej łaski; wraz z wolą Najjaśniejszych Seymujących Stanów złączony, to jest skutkiem: że stan Mieyski, z smutnej wydzwigniony postawy, na łonie prawdziwej wolności, przez przyznanie onemu praw

człowiekowi właściwych, posażony
został.

Już teraz dla Obywatela stanu
Mieykiego, wywiedzionego z pogar-
dy i nikczemności, życia istotnego
zaczyna się Epoka, kiedy na Obrę-
dy Twoje zapatruje się, jako na pra-
wdziwy płód wolności.

Już Obywatel każdy pełne rado-
ści nosi swe serce, kiedy na pierwszy
rzut oka, widzi w gronie naszym
swych dobroczyńców, widzi Meżów
nauką, enotą i talentami zalzczyco-
nych, Funkcyą Deputacką, wraz z
nami odbywających.

To, to zapewne zaufanie, które
Stan Rycerski, w Osobach Najjaśniej-
szych Stanów, przy nadawaniu nam
praw wolności, w nas położył, przez
łączenie się z nami, i sprawowanie
Funkcyi, a z tą przydaniem nowe-
go zalzczytu, już stwierdził; temu
co raz większą, a większą okazywać

powinniśmy wdzięczność, i ufzanie.

Lecz Przeznacni Koledzy! gdy Zgromadzenie się nasze zuchaysze, jest w zamiarze wybrania Plenipotencata na Sejm, Sędziów Appellacyinych, y ich Zastępców; kiedy w tak ważney sprawie, wysłany od Współbraci moich, o nic więcej, iak tylko, o istotne własnego zlecenia dopełnienie, o prawdziwą dobru dogodzenie, starać się pragne; a ile potęgie moie obeymować potrafi, mówić co czuję, i widzę bydz potrzebne, iako wolny Obywatel przedsięwziątem.

Ufność, którą w nas Przeznacni Koledzy pozostali w domach, bacia nasi položyli, zawiedziona bydz nie może, owizem przekonować nayistotniejszy powinna, że nie interesi prywatny, nie dobro szczególne i intryga, ale raczey ogólne nasze, i Współbraci uszczęśliwienie, w wyborze

Plenipotenta i Sędziów Appellacyjnych powodować będzie.

Poczeiwość, cnota, chęć niezawodna, dopełnienia włożonych na siebie obowiązków, gorliwość o dobro ogólne, i inne charaktery duszy, jako są cechą poczeiwego człowieka, tak też w każdym Kandydacie, upatrywane być przez nas powinny, iżbyśmy bez boiaźni, pod ich decyzje i roztrząśnienie, sławę, majątek, w zayść mogących rosterkach, bezpiecznie poddać mogli.

Nie osobistym zatym interessem, lecz prawdziwym przekonaniem, w zamiarze dogodzenia Współbraciom, powodowany, śmiało wyznać mogę, że te przymioty, iakie Plenipotentowi mieć potrzeba, w osobie Jego-mość Pana Chevalier Radźcy Miasta starey Warszawy znaydujące się, upatrzyłem. Tego wam Kandydata na Plenipotenta, w pierwszym celu z mey wiadomości wystawiam, i za-

pewniam, że przez wybór onego, oddacie prawdziwy hołd cnocie.

Niechaj ten szczupły głos mego wyraz, znajdzie w sercach waszych. Przechylni Koledzy umieszczenie; pokrycie przezornością i roztropnością waszą, co słabego, co niezdatnego bądź widzicie, przyjmie nie inaczej, jako osiarę chęci dalzego służenia Ojczyźnie, pracy, majątku i życia dla miłości dobra powszechnego nie oszczędzać uroczyście przyrzekając.

Po Jegomość Panu *Niemoistowskiemu*, zabrał głos Jegomość Pan *Wiśniowski*, Deputat z Cirkulu *Bielińskiego*.

Przezacne Zromadzenie!

Gdy nas jest trzech Deputatów z Jyryzdyki cyrkularney *Bielińskiej*, przy *Warszawie* będącey, do Elekcyi dzisiejszey większością wotów wybranych, zamilczeć nie możemy o tym;

jakie Obywatelstwo na Elekcya naszą zgromadzone, dało dowody swego ukontentowania, i jakie w mocy prawa włożyło na nas obowiązki.

Radość bowiem powszechna, skłoniła Obywatelów nie tylko do złożenia winnego podziękowania, nayprzód Włzechmocnemu BOGU, za tę szczęśliwość stanowi Mieyskiemu użyczoną, ale też okazania wdzięczności i posłuszeństwa Najjaśniejszemu Królowi Jegomości, Panu naszemu Miłociwemu, i Najjaśniejszym Rzeczypospolitey Stanom, oraz Jasnie Wielmożnemu Małachowskiemu, i Jasnie Oświeconemu Xięciu Sapieżie, Marszałkom Seymowym, i Konfederacyi Obojga Narodów, pod których sterem wrócone nam Prawa Oyców naszych, i zasady szczęśliwości naszej ustanowiono.

Ta sama radość, Prześwietne Zgromadzenie, serca nasze zapalać powinna, za co wdzięczność i posłu-

fzeństwo Najiaśnieyszemu Królowi Panu naszemu Miłociwemu i Najiaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom winniśmy, tę późney potomności naszej, przez wieki i pokolenia przesyłamy, bo dzień 18. Kwietnia, y 3ci Maia, Roku tego, Epokę szczęśliwości naszej, wzrostu i znaczenia w Ojczyźnie, zaczynający stał się początkiem.

Ufność ta, którą Obywatele w nas położyli, zdaie się obowiązywać nas, abyśmy im wiernemi stawczy się, dopełnili tego, czego prawo po nas wyciąga.

Zgromadziliśmy się na dzisieyszą Elekcyą, którą od dziś w następnę czasy odbywać będziemy; nie innym, iak tym celem: abyśmy w dopełnieniu prawa, obrali Plenipotenta na Seym, pięciu Sędziów Appellacyinych i tyleż Zastępcow. Gdy więc mamy prawo do Elekcyi, gdy mamy prawo do urzędów, gdy mamy prawo własności, prawo bezpieczeństwa; u-

ważamy zatym Prześwietne Zgromadzenie! abyśmy na te Urzędy, Mężów bogoboynych, przystępnych, łaskawych, cnotą i umiejętnością prawa zaszczyconych, wybrali; gdyż ten wybór, od nas zależy i nam jest udzielony. Staraymy się więc usilnie o to, iżbyśmy przez wybór niniey rozważny, nie sprawili w Obywatelach naszych iakiego narzekania, lub nieukontentowania, ale, żeby ciż Obywatele, z wyboru naszego mając dla siebie pomoc, y sprawiedliwość administrowaną; stali się nam wdzięcznemi.

Niech więc będą dzięki nayprzód BOGU, w którego Domu, pierwszą zaczynamy Elekcyą, którego z rządzeniem stajemy się właściwi użycia, pozwolonych nam od Rzeczypospolitey zaszczytów. Niech Najjaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Panu naszemu Miłościwemu, który iuż odebrał tę posiechę; iż widzi i doznaie, że pa-

nuie Narodowi roztropnie wolnemu. Tego to Monarchy nayufilnieyszą o dobro nasze pracą nayprzezornieyszą, o szczęśliwość Kraiu starannością nie znużonego, niech BOG naywyższy dla dobra Państwa całego, dla sławy imienia Polskiego z Opatrzności swojej długowiecznym i kontentowanym zachowa.

Przy takich pragnieniach, może być czułość większa, iak być powinna? może być chwała większa, iak Króla naszego?

Chwała, która początek bierze od dobroczynnego Jego serca, czy może być większa szczęśliwość? iak gdy jest szczęśliwością dla innych?

Cały Kray, cały Naród, cała Europa głosy swoje iednoczyć będzie, na wyśławienie dobrego Króla naszego, Ojca Narodu, któremu i naypożnieysza potęmość, przez doznanie

swobód, wdzięczność odnosić będzie, że stała Narodu założył zasadę.

Przystępujemy więc do Elekcyi Mężów tych, którym ma być sprawiedliwość powierzona, i którym my uszczaiąc się z swoich obowiązków na nas włożonych, będziemy mogli proźby i żądania Obywatelów naszych zawierzyć, i o uskutecznienie onych dopraszać się.

Przymówił się Jegomość Pan *Kapostas* Deputat Warszawski, z Cyrkulu Dziekanki; dając zaletę Jegomości Panu *Chevalier*, jako temu, przeciwko któremu żadney nasympnieyszey przeciwności, ani sam, ani nikt z obecnych, uczynić nie może.

Przekładał zaś, tak Jegomość Panu Dyrektorowi, iako i lcbmcść Panom Assessorom, oraz Kolegom swoim, iżby pierwey do ułożenia Instrukcyi, a potym do obrania Plenipoten-

tenta i Sędziów Appellacyinych przy-
stąpili.

Jegomość Pan Barff Assessor, na to
odpowiedział Jegomość Panu Kapo-
stałowi: że prawo obierać pierwey
Plenipotenta, a potym Sędziów, a
na reszcie Instrukcyę ułożyć nakaza-
ło; więc kto podług nakazu Prawa
postępuje, naylepiey go szanować
zdaie się; aby zaś dogodzić gorliwo-
ści Jegomość Pana Kapościa, doma-
gał się o wyznaczenie Deputacyi,
końcem wyciągnięcia z Dezyderyow
Instrukcyi, a Jegomość Pana Cheva-
lier, lubo na mocy przyśięgi, ani
zachwalać, ani rekommendować nie
powinien, a powodu atoli zażyło-
ści z tymże mianey, życzyłby tak
światłego człowieka obrać Plenipo-
tentem.

Jegomość Pan Mianowski Dyrektor,
dogadzając żądaniom Jehmość Panów
Deputowanych. Jegomość Pana Le-
lewicza Prezesa, Jegomość Pana Ka-

postafa Deputata Warszawskiego, Wielmożnego Łochowskiego Czerkiego, Jegomość Pana Przedpełskiego Rawskiego, i Jegomość Pana Mieczkowskiego Łomżyńskiego, końcem ułożenia z Dezyderyów wszystkich Miast, generalney Instrukcyi, i oney po approbacyą na Zgromadzenie przyniesienia, zaprosił.

Ze zaś Wielmożny Jegomość Pan Roguski Kandydat, osobiście podług prawa nie znaydował się; przeto, czy na Jegomość Pana Chevalier, zgoda na Plenipotentą zachodzi, po trzykroć zapytał się? a gdy wszyscy Deputaci po trzykroć zgodzili się, Jegomość Pana Chevalier za Plenipotentą iednomyslnością nominowany został.

Po której nominacyi nastąpioney, tenże Jegomość Pan Chevalier, w głosie zabranym wyraził:

Iż posłusznych widzi Prawu, Przechacnych Deputatów, z Miast do

Wydziału należących; że ciż opuściwszy wszelkie przywrathe interella za nayznakomitszym zaszczytem swym ubiegając się, raczyli się zgromadzić na Obrady Wydziałowe, na których, gdy z woli iednomysłney został obrany Plenipotentem, starać się będzie, nie tylko podług Instrukcyi oddać się mającey, lecz i podług zaradzeń postępować; oświadczył oraz, iak nayżywższe dziękczynienie, za obranie siebie na Plenipotenta, któren urząd tym, chętniey sprawować będzie, im bardziey przekonany iest o przywiązaniu do osoby swoiey wszystkich Jchmość Panów Deputatów. Wszyftkie zaś iego czynności: że bez referencyi, przyiaciół ludu Mieyskiego nie będą uskuteczniane oświadczył. Zachęcał oraz, ażeby przedsięwzięcie, względem wyftawie się mającey Statuy Nayiaśnierzszemu Panu, oraz ofiarowania armat Rzeczypospolitey, iak nayprędzey uskutecznione bydz mogło.

nie Chevalier, Mężu gorliwością o dobro powłechne, nieustannie pałający, za Plenipotenta na Seyn, nie trafia cennego łolu, lecz wartością, iednomyślnie przez nas obrany.

Winzuję ci Przeważny Obywatelu! żeś dawczy poznać swe wielkie talenta. potrafił zjednać powszechnie Obywatelów zaufanie.

Winzuję wam Koledzy moi, iż szukając powszechnego dobra, istotne onego, w osobie Jegomości Pana Chevalier znaleźliście zasady.

Winzuję na reszcie i sobie samemu, szczęśliwym się mieniąc, że tego Męża iednomyślny nastąpił wybór, którego mi w głosie na dniu wczorajszym nianym, niezawodne o wartości tego urzędu przekonanie, podać za Kandydata radziło.

Któż teraz nie przyzna, kto nie przenika wielkiego naszego szczęścia,

Dyaryusz

P

kiedy dogadzając zamiarowi prawa; wybraliśmy Osobę taką, która nie spracowaną chęcią, dla dobra powierzonego zagrożona, która życie swe całe usług publicznej poświęca? i która zapewne żądania wszystkie nasze na Seymie, iaino, dokładnie przełożył nieomieszka, a w nadgodę wszystkich tych trudów, nie żąda po nas wiecey, iak na miejscu powinney wdzięczności, statecznego zaufania.

Nie lękay się Obywatelu niesprawiedliwości wyroku Sądu Appellacyjnego, bo ten z osób nieskazonych obyczajów, znanomością prawa, cnotą i urzędowaniem iest zaszczycony. Takich ia widzę w składzie Sądu tego, a mianowiciey Szlachetnych Rafalowicza, Rabbe i Platha, wymierzaniem istotey sprawiedliwości wiedzcie ogłoszonych.

Lecz na còż ci mam takowe dawać uwagi Przechacny Obywatelu! dołyć powiedzieć: że si wszyscy twym

wolnym są ogłoszeni, za Sędziów wyborem.

Wyznać powinieniem Przechacni Koledzy, iż dogodzilismy zupełnie ogolney współbraci naszych chęci, wyborem Osob takowych Czuesz Przechacny Obywatelu stanu Mięvskiego, nadzwyczajną radość i ukontentowanie, które z tąd rodzi się w twoim sercu, że zamiarowi prawu, usilnym twym żądcom, o powiadaiące odnosisz owoce.

Z Rodkim uczuciem bracia nasi odbierać sprawę z czynności naszych będą, a zaufanie w gorliwym o dobro, i dogodzenie interesselom Miast obranym Plenipotencie, już troskliwość naszą uspokaiac zdaie się.

W tym Rodkim zaufaniu i Cyrkuł Bieliński zostaiac, o umiśczenie w instrukcyi dla Jegomość Pana Plenipotenta na Seym, tych Dezzyd ryów, które w dziele Elektyi naszey, 23

pióra złożoney znajdują się Przewodniczego Koła Porządkowego, usilnie doprasza się.

Po Jegomość Panu *Niemoiewskim*, zabrał głos Jegomość Pan *Lubański*.

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Województwa Rawskego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dobrodzieie!

Rząd każdego Państwa, składa się z postanowienia i wykonania prawa; to obie władze, mniej skutkowszy dotąd, póki tylko czasowite, powierzone i niedogodne Rzepltey, bo w arystokracji swoie do czynienia miały.

Przezacne Rzeczypospolitey Władztwo ujętemi do tego środkami, poprawiwszy bezdrożności w prawodawstwie i exekucyi, ustanowiło *Sejm* gotowy, *Straż*, *Kommissye*, o dba-

łey czułości oko, obróciwszy na Mia-
 sta, i tych chce dokładne zbliżyć
 urządzenie, ustanowiło prawo na
 Dniu 23. Miesiąca Czerwca, Roku
 1791. któremu Przezacne Zgroma-
 dzenie czyniąc dosyć, co do istoty
 i terminu, drugą za błogosławieństwem
 Wszchemocnego natym mieyscu za-
 lęczyceni iedeście, odbywać elekcyę
 a w tey ia: co do ogółu poszano-
 wania, co do osób wszczególności
 szacunek, oświadczając; powszeczne
 go ukontentowania jestem uczestni-
 kiem, gdy się prawo uskuteczni, Pra-
 wo wolnemu ludowi w Rzeczypo-
 spoltey nadane. A iako Monarchia
 przodkowaniem irozdawnictwem ie-
 dniego, samowładztwo ukazem rzą-
 dzącego, a boiaźnią podległego, wol-
 ny na koniec rząd, cnotą ogólną
 wspierany utrzymuje się; tak ta nie
 tylko obranych, ale i obierających
 osób bydz powinna mistrzynią.

Ta to cnota w kwitjącym stanie
 zachować zdolna Rzeczpospolite, ta

miłość prywatną ruguje, gruntując w sercach Obywatelskich Oyczyzny miłość, ta ścieżka równości między temiż zakrzewia, ta męność czyni szczęśliwą, ta umiarkowanemi szczęssem i rokoszy czyni, iż Obywatel nad słuźenie Oyczyźnie, więkzszego nie czuje ukontentowania. Tymi to prawidłami pow. dowana Sparta, 500-letnią i wolność i trwałość swoją zachowała.

A jako cnota i przywiązanie do Oyczyzny, ciąg iey szczęścia zapewnia; tak gdy ta, lub zajęta, ołudzona, lub ugaszona okaże się, niebiedząc zacząwszy, o upadek przyprawiona być musi.

Rzymianie; po zgubie Tarkwiniuszów, nieugięwszy się pod przemocą 10 Mężów, za łterem cnoty, pociągając w Rzeczypospolitey doświadczały wolności, póki miłość Oyczyzny, dobre obyczaje, miękkosci obyczajów, chciwości i ambicyi tym to cnotcie.

przeciwnym mocom, (nie ustąpiły
miejsca.

Niech jak kto chce na rękodzie-
łach, handlu, bogactwach i ludności
Rzeczypospolitey zakłada szczęście;
ia z sławnym Monteskwium twier-
dzą: że czasy odmieniają okoliczno-
ści, istota zawsze trwa, a cnota,
ta tylko jedyną jest zasadą wolno-
ści.

Wzięła już nas była sąsiedzka moc
w miłościwą opiekę * której łaska-
wa Opatrzność, gdy Oyczyźnie wió-
ciła nas, nie niewolnikami, ale lu-
dźmi; nie maż więc trudności, a-
byśmy nie byli tym, czym byź po-
winniśmy.

Bogu dzięki, że z obcym wpły-
wem, plotnik obyczajów Narodu,
złunięty z Kraiu, który trafiał do ka-
żdego domu, ale odwiedzenie, wła-
ścicielowi szkodę nie sło, który się ste-
rotami opiekował, żeby ich złupić

z majątku, który kupował dobra, nie żeby je miał, lecz żeby dziedzica z własności wyzuł, który Kościoły odwiedzał, nie dla ofiar dania, lecz, żeby je wziął, gdzie były kosztowne.

Niech mi się godzi o nim, słowy Rzymianina powiedzieć: Szarpacz ten losami w dół i w górę, rzucony, po utratach wydobyty przez podchlebców broniony, znając się Urzędnikiem, nie utulił passyi zgłodniałego lwa, pożerającego cudze majątki, w którego oczach bogaty, a nieokupiony nie stawał się niewinnym, w którego oczach, dom każdy przez niego upodobany, złym był posiadany prawem, a każdy najniewinniejszy pod rękę jego przychodzący, gdy mógł zwiększenia dochodu ułatwić mu drogę, musiał być odarty.

Ten w bezkarze chlubny przestępca, odebrał już koniec z wyroków Najwyższego, nadzieia: że i zakupie

ni obrońcy, nagotowaną z Niebios
użyteczną chłostę.

Niech zasłużona hańba, póki Pol-
ska stać będzie, okrywa tego wino-
wayce; a jako dla okazania wdzię-
czności Rzeczypospolitey, prawa iey,
od n s w każdym Zgromadzeniu czy-
tane będą, tak dla obrzydzenia nie-
cnych postępków, wygnańca; zgor-
szyciel ten, w każdym zgromadze-
niu i posiedzeniu, obrzydliwie wspo-
minanym byź nie przestanie.

Aza'li to, com nadmienil, było w
Kraiu, gdzie Sądów nie było? gdzie
Magistratura winnych, tylko nie da-
tnych, a niedostoynych, uczczenie
daj cych, sądzić i karać powinna by-
ła. Działo się to u nas, gdzie Sąd
był narzutem, a nie wyborem ludu;
działo się to u nas, gdzie Sąd za-
miał użycia surowości Prawa, uwiel-
biał dowcipy winowaycy. Gdzie o-
broncy, zamiast przełożenia istoty
przychodzącego interessu, zapewni-

wszy o swoiey i sprawy pewności,
 a pożyczwszy dla niey dobroci,
 syllogizmami. i sofizmatami zatrudnio-
 ny Sąd, zamiast uchronienia się wi-
 ny przez udanie się na drogę cno-
 ty, samotróy, to jest: obrońca, pryn-
 cypał, i Sąd, przestępcami stawali
 się, a to przez wyszukiwanie wycier-
 czek, iak nazywają, obrot w prawie:
Beneficia & diffugia Juris.

Jeść już Przeważne Zgromadzenie
 nadzieia trwałości, i szczęście a nasze-
 go, mamy już Prawo, mamy już
 rząd, i pewność ulepszenia postępno-
 ści prawnych, pełniąc prawo i obow-
 iązki, do których z nas, kto jest
 powołany, nieodswieżaniem zaszczy-
 tow, bo tę w dopełnieniu cnoty, na-
 leżące nam będą, ale charakterem
 wszędzie i zawsze regulowani bądź-
 my.

Każda Magistratura od wyboru za-
 leży, wybór od podania Kandyda-
 tów, Kandydat (tu się zastanawiam)

czy od zbierania wotów, czy od zebranych wotów? prawo pozwala być Obywatelowi Kan ydatem; lecz gdy chcąc być w Urzędzie, trzeba się starać, starając się, trzeba mieć Obywatelskie serca; chcąc mieć serca Obywatelskie, trzeba je uiać, chcąc je uiać, trzeba je przekonać, nieukłoniem i rekommendacya, ale zasługą czynów Obywatelskich, zarumieniam się, że mi żadna okazała w publiczności, nie przodkuie zasługa, lecz gdy m przestępstwo nie pozyskuie wny do uf. u, a chęć wysługiwania się publiczności jest przy mnie, wybor do Są. u do którego mnie Przeważne Zgromadzenie, w rzędzie wespół Kol gów moich domieścić raczyło, powinnością moją, będzie usprawiedliwić ciągłym sumieniem, i cnotliwym. przyiętych obowiązków dopełniem.

W dalszym zabieraniu głosów, rzekł
Jęzomość Pan Koch :

Wielmożni, Szlachetni, Przechylni Koledzy! Bracia nasi, i Współobywatele!

Własność, wolność, i bezpieczeństwo; są to trzy naykardynalniejsze zasady; na których współeczeństwo wspiera się, i szczęśliwość Obywatelów gruntownie. Bez nich albowiem, ani rząd trwały, ani ekukucya łatwą i dogodną być może.

Szczęśliwy Król, którego, jedynym zamiarem jest dobro całego Narodu, szczęśliwy i Naród, gdy złączwszy swe chęci, z nazyzbawieniejszemi chęciami Ojca ludu, pod Jego berłem zupełney kosztuie sfodyczy; nie schylając już więcey karku, pod iarzmem frogiey niewoli, od despotyzmu ukutym, na mocy prześilu i gwałtu. Tę to dziś chlubną zaczynamy Epokę (ktorey nam ościenneM ca stwa zazdroszcza, wstydzając się okrucieństwa swiego) gdy prawa nasze, zdeptane, gruzami za-

sypane wieków, mając sobie wrócone, używamy prerogatyw wolnego Narodu, wybierając tych; którym powodować się mamy.

Niech więc ginie nieufność, y z niey płonna wynikająca obawa: że nigdy sprawiedliwość, w właściwym nieokaze się udziale; a możnowładztwo, zawsze nas słabszych gnębić, i uciskać będzie. Jstże to niewola, pytam się? słuchać praw tych, które sami przepisuujemy sobie? nie jest. A zatym i to byź nią nie może, gdy takim osobom powierzamy praw exekucyą, które nasze zaufanie zyskały, i których, wolnym powołaliśmy do urzędu wyborem. Zamilczam o cnotach, zdatości, świetle i zasługach wybranych, abym nie zdawał się, im słuszność oddając: szukać w tym własney chluby, będąc w ichże umiejsczonym rzędzie. Sąd o tym publiczności zostawiam, a ta, iako Sędzia bezstronny, wymierzy, podług zasług i wartości ka-

zdemu nadgrocie Co zaś do mnie, niech mi wzmiankę go zi uczynić, o tym szczególnie; że czystość sumnienia, niepotrafi, ani najmnieyszych czynić wyrzutów, abym obowiązków urzędu moiego, i chęci czynienia przyśług Ozczyźnie, miał w czyn:kolwiek uchybić.

Roskosz ta, rozptywając się w mey duszy, usta mi każe otworzyć. na złożenie wam naywinnieyszego dziękczynienia, żeście i mnie godnym być osądzili zaufania swoi-go, a to zaufanie wyborem waszym stwierdili, przeznacząc mnie zastępcą. Zaręczam, iż wasz y nie zawode nadziei, zaręczam Bogu i w oczach całej publicności, wam w zięczności; lecz wdzięczność zgodną z przepisami prawa, i przepisami służności. od którey nie mę nigly nie potasi odwieść. garyż "wolałbym rzec się przyiaciół, aniżeli uchybić prawa w najmnieyszym punkcie, ofzukując wiarę publiczną; wiedząc doskonale,

że praw zachowaniem Królestwa sto-
ją, ich zaś pogardą w własnych za-
kopują się ruinach.

W ten tedy sposób, myśl ma wytłó-
maczywszy, wszystkich razem zapra-
szam, do podawania żądań, i k naj-
zbawiennieyszych tyczących się ogól-
nego dobra Ojczyzny, a następnie
Obywatela w szczególności i k zde-
go. Dalecy będąc już od owych
niezczęśliwych czasów, gdy prze-
moc nas gnębiąca, płakać nam nawet
nie dozwalała.

Wolności kosztujemy, trzymamyż
się wspólnie za ręce, a związani o-
gniwem jedności, i zgody, łatwo
nie rząd uśmierzyć, i gwałtowi dać
potrafiemy odpór, ni śmiertelną za-
pisując wdzięczność, nie tylko w
kolosach i armatach, na które ie-
dnomyślnie zgodziliśmy się, ale y
sercach naszych, i potomków, Najia-
śnieyszemu STANISŁAWOWI AU-
GUSTOWI Ojcu Ojczyzny, który

pierwszy po Kazimierzu szczęśliwości naszej jest Twórcą.

Po nim Jegomość Pan Leszkiewicz Deputat Wyszogrodzki, głos zabrał:

Przezacne Zgromadzenie!

Prawa łaskawie Miastom wolnym udzielonego, uiszczające się teraz skutki, kiedy w sercach ludu Miast tychże, dla Najjaśniejszego Króla i Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Stanów, nayszczelniejszą wdzięczność, a dla Kraiu, iako wspólney naszej Ojczyzny miłość zaszczerpiły; słuszną więc będzie rzeczą, wnieść do w s Przezacne Zgromadzenie prozbę w tymże byśmy wsparciem (ile jest w możności naszej) i naszym, w Obywatelach Miast Duchownych, równą ku Najjaśniejszemu Królowi i Najjaśniejszym Rzeczypospolitey Stanom miłość, a do Ojczyzny przychylność ugratować starali się.

Miaſto

Miasto Wyszogród, od którego na to miejsce wyznaczony jestem, uczyniło mi zalecenie, abym w Instrukcyi dla Pleni otenta na Seym, umieszczenia proźby do Najiaśnieyszego Króla i Najiaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanów, względem przyłączenia Miast Duchownych, do prawa Miastom naszym udzielonego, u was Prześwietne Zgromadzenie dopraszał się.

Tę tak ważną, bo równych nam Obywatelów Miast Duchownych, interesująca materyą, nie sama mnie dana Instrukcyja wyprowadza, lecz popiera ją prawa; skłaniać zaś do tego winna ludzkość, i chęć uwiecznienia naszej trwałości, oraz zaludnienia Kraiu.

Zapewne tego nikt nie zaprzeczy: iż Miasta Duchowne, za przywilejami Xiążąt i Królów dziedzicznie panujących lokowane, w bezpieczeń-

stwie tych to przywileiów³, Obywa-
 telami stanu wolnego zaludnionemi
 zostawszy, temi samemi prerogaty-
 wami i wolnościami, iak Miasta przed-
 tym Królewkie zaszczycały się, na
 dowód czego składam siedm Przywi-
 leiów, Miastom Duchownym⁴ służą-
 cych: pierwszy i drugi Xięcia Ma-
 zowieckiego Zemowita, w latach
 1254. 1257. trzeci Xięcia Ziemowi-
 ta Troydem Roku 1378. Czwarty
 Zemowita Xiążęcia Mazowieckiego
 Roku 1425. Piąty Xiążąt Zemowita,
 Kazimierza i Władysława Roku 1432.
 Szósty Jana Xiążęcia Mazowieckie-
 go Roku 1481. Siodmy Zygmunta
 Augusta Króla Roku 1550. które to
 Przywileia zapewniają: imo. 13
 ktokolwiek w Miastach Duchownych
 Biskupstwa Płockiego osiedzie; ten
 będzie używał wolności z Prawa Teu-
 tonskiego. i prerogatyw wraz z in-
 nemi, w Xięstwie Miastami. 2do.
 Ze Obywatel Miasta Duchownego,
 nie przez innego iakowego Sędzie-
 go, lecz przez samego Xiążęcia pa-

nującego, sądzonym będzie. 3tio. Ze opieka najwyższa Xiążęcia panującego, każdego Miast Duchownych Obywatela, od czyieykolwiek przemocy zaślaniać będzie. 4to. Ze Duchowny possessor, czyli dożywotni właściciel Miasta; w Sądzie Xięcia panującego odpowiadać powinien.

Lecz prócz tych, tak bardzo ważnych Przywileiów: odwoła się do prawa Kraiowego, i tak Konstytucya Roku 1588. Titulo Kaduki: = Rozdawnictwo tychto Kaduków, tylko po Mieszczanach Miast Duchownych i Królewskich Najjaśnieyszemu Królowi Jegomości zachowała; inne zaś Konstytucye, a nawet Statuta, wydawanie Gleytów, szczególnie dla Mieszczan Miast Duchownych i Królewskich pozwalają.

Konstytucya także Roku 1768. tak do Miast Królewskich, iako i Duchownych, Kommissye *Boni Ordinis* przeznacza, i approbacyą tychże Kom-

missyi Jego Królewskiej Mości zachowuje.

Równie Konstytucya 1775. Roku, pod tytułem : Czopowe : = tak Miasta Królewskie, iako i Duchowne, przy tym Prawo Kardynalne Roku 1768. pod tytułem : *quis Emphyteusos* : tak w dobrach Królewskich, iako i Duchownych nadania gruntów, aż za approbacyą Jego Królewskiej Mości possessorom dozwala. Te zatym prawa Kraiowe dowodzą : iż Miasta Duchowne były zawsze w jednakowym rzędzie i losie, z Miastami przedtym Królewskimi.

Ludzkość także powodować nas winna do wsparcia Miast Duchownych, gdyż czuiemy, iak każdemu jest miło bydź wolnym, zabezpieczonym w majątku i sprawiedliwości, a pamiętamy ieszcze, iak dokuczały pośrednicze Zadworne Sądowe instancye.

Jest wiele Miast Duchownych powiatowych: w nich potrzeba porządku i dozoru Kommissyi Policyi; a zatem, póki nie będą przyłączone do prawa Miast wolnych, poty sam tylko Possessor najwyższym będzie Policyi Zwierzchnikiem, a na tym zapewne i publiczność szkodować może.

Nie uchylaia się bynajmniey Miasta Duchowne od opłaty intrat prawnie possessorom należących się, proszą tylko o to: żeby Prześwietne Zgromadzenie w instrukcyi Plenipotentom na Seym, prozbę do Najjaśnieyszego Króla i Najjaśnieyszich Stanów Seymujących o przyłączenie ich do prawa Miastom wolnym udzielonego: umieścić raczyła.

Jegomość Pan Szokański Deputat Ohecki, żądaiąc rezolucyi, wniósł potym kwestyę: ponieważ Sędziowie Appellacyini bez penlyi przyzwoitey zostawać nie mogą; przeto

Zgromadzenie nasze, iako Magistrat, bo reprezentujący wszystkie do Wydziału należące Miasta, pensją wyznaczyć powinni.

Po drugie: Dla Sędziów Appellacyjnych, w prawie roty przyięgi przepisanej nie znajduję, wszelako Zgromadzenie nasze rotę Sędziów zadykowało, i takowa przyięga przez nich wykonana została; pytam się, czy Jegomość Pan Plenipotent przez nas na Sejm wysłany, względem sprawienia się, podług Instrukcyi przez nas dać się inniącey, przyięgę wykonać ma? lub nie? ia co się tycze osoby Jegomości Pana *Chevalier* zupełny onemu daię kredyt; lecz dla Publiczności i Miast wszystkich do Wydziału należących, czyby lepiej nie wypadło, zapytał się?

Na takową kwestyę, Jegomość Pan Lalewicz Prezes Deputacyi. Co do pierwszego wniosku, względem ustanowienia pensyi dla Ichmość Panów

Sędziów Appellacyinyoh zgadzam się, bo Zgromadzenie to więcey znaczyć powinno, iak Magistrat mieyscowy, i radzilbym, żeby, jeżeli nie przez terażnieylze Zgromadzenie, to przez przyszłe, po wziętey od Miast swych w tey okoliczności informacyi, względem pensyi umowiwszy się, onę ustanowiło.

Co zaś do żądanej przyśięgi, spodziewam się, że ta przez Jegomość Pana Deputata Osieckiego popierana nie będzie, ile, że przekonać się może tym; iż żaden Posel obierany na Sejm, przyśięgi nie wykonywa, ale o sobie takowey, iako zaśluzoney y przez Obywatelów wybraney, zupełnie zawierza się.

Gdy odstąpił od wniosku swego Jegomość Pan Szokalski Osiecki. Jegomość Pan Dyrektor dał głos Jegomości Panu *Drzewieckiemu*, który miał go w tey ośnowie:

Przezacne Zromadzenie!

Naypierwsi ludzie w Europie, których uwaga nad stanem politycznym rzeczy, przyjęta za naypomysłniejszye prawidła rządu; ci mówię, którzy w dziejach sławy płynąc, a których imiona pozna potomność ułatwiać będzie, lubo już nie żyją, dzieła ich jednak powzięchnie świat przyjął. Ich było zdaniem, że szczęśliwość cywilna zawisła naywięcej na wolności.

Nie mogę w tym miejscu nie powiedzieć; że tym geniuszom, wielo winni jesteśmy, to powiedziałem, co do nich; gdy zaś uważać mi przychodzi, załzczyt widoku wolności Polskiej, tym drożey szanowany, tym mocniej upoważany, on jest w Europie, im wspaniałey zbliżeni jesteśmy do tego szczęścia. Broczą krwią ziemię dokupując się tego załzczytu obce Narody, nie stanęły jeszcze, przecież przy mecie, a jeżeli

staną, spokojnymi przynajmniej, iak my, byź nie mogą.

Przezacni Obywatele! im człowiek wolniejszy, tym więcej do szczęścia Narodu przykładać się winien. Jesteśmy w tym Zgromadzeniu, gdzie oddani sobie, trzeba okazać, iak umiemy byź użytecznymi, szanować te święte prawa zakłady.

Jesteśmy w stopniu pisania Instrukcyi, niewiem ktoby nie chciał, uprzedzając wszystko, spieszyć się do najprędzszego dziękczynia Najjaśniejszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Jegomości, i Najjaśniejszym Stanom Rzeczypospolitey, za tak drogie i szanowne ustawy, i ten to jest punkt pierwszy Instrukcyi moiej, iako zaś nie mam nikogo, żeby nieczuł dobrodzieystwa, tak nie będzie, ktoby [niechciał zanieść na znak wdzięczności ofiarę, i dla tego Obywatele moi, dowie-

działwszy się o chwalebny zamiar fundowania armat na tęż ofiarę, z tych powodów, co w proporcyi dlanich do składki wypadnie, przwiąć to; w zgim punkcie instrukcvi moiey zlecieli. 1775. Roku Miasto nowa Warszawa, pozyskała prawo do Woytostwa, które w Roku 1776. oneyże otwócone zostało. W biegu tak szcześliwym, kiedy wszystko byt swóy i całość odbiera, spodziewa się Miasto nowa Warszawa, ziednania tey szczególnie potrzebney dla siebie łaski, i dla tego nymocniey z obligować Jegomość Pana Plenipotenta, o dopraszanie się oney u Nayiaśnieyszich Stanów zaleciła mi.

Ze jasna i nieodzowna rzecz jest: iż zniszczenie Miast, ma źródło swoje nypierwsze, przez zagęszczenie się żydów, którzy nie przychyłając się do industryi tak wey, któraby stanowiała stały fundusz Narodu, i prawne przywiązanie się do Kraiu, zatył instrukcyą moią jest dopraszać się

Jegomość Pana Plenipotenta, aby naj-
 więcey dokładał starania, iżby usta-
 wa żadna, względem nich, z ubli-
 żeniem praw Miejskich nienastąpiła,
 a exekucya praw, co do nich, przy
 Miastach być mogła.

A ponieważ do utrzymania nay-
 mocnieyszgo porządku, wiele zale-
 ży na tym, aby będący na czele obrad,
 umiał rozłądnie kierować rzeczy,
 spory złatwić; uznali Obywatele
 moi, potrzebę dopraszania się u Nay-
 iaśnieyszich Stanów, aby przynay-
 mniey Dyrektor nie losem, ale wo-
 lą Obywatelstwa mógł być obiera-
 nym, bo pewna rzecz jest: iż rzad-
 kò z ludzi znayduie się, ktoby nie-
 chciał dobrze myśleć o sobie, ten
 zaś obowiązek wymaga, aby powrze-
 chność uznała, iż godnym jest tego
 urzędu, uzna go więc, gdy instyn-
 ktem obranego, a nie losem mieć
 będzie.

Czując tyle poiechy z naszej wolności, szlachetność trokliwym bydz naucza, o przyczynienie się do wolności innych, z tych zatym powodów, zlecili mi Obywatele moi dopraszać się Jegomość P. Plenipotentą, by ten starał się z odnać względ Najjaśnieyszich Stanów, uwolnienia siedzących w areście Maryańskiego y Kafzubińskiego.

To, co Miasto Warszawa Najjaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom ofiarowała, nayuroczyściej dochowac obowiązue się, jest tylko głos Obywatelów moich, iż podatek zł: p. 400,000. bez względu na położenie ulic, mieysc i Poslesy jest rozłożony, iżby Jegomość Pan Plenipotent raczył dopraszać się w Stanach Seymujących, aby te zaleciły Kommissyi Skarhowey aby ona zniósłszy się z Magistratem Warszawskim, sprawiedliwą i proporcjonalną ułożyła podatku taryffe. Zaniesie każdy Obywatel chętnie; lecz prosi, aby mógł

zanieść tyle, ile może. Ma on dom
 na przykład wspaniały, miły, lecz
 sytuacja mieycyca nikogo do nego
 nie zachęca, ruina domu potrzebuie
 expensy, opłacenie podatku bez pro-
 porcyi, o rozpacz go przyprawia, tak
 dalece: iż nie raz dom opuszcza.

Te to są zdania Obywatelów mo-
 ich, które mi do polecenia są odda-
 ne, w refzcie serce i czulość Jego-
 mość Pana Plenipotenta, ma byđź
 dla niego najmocni yszą Instrukcyą.
 W tym mieyscu bardzo iestem szczę-
 śliwy, iż nie chybiam żądania Oby-
 watelów; gdy wiżę postawionym
 na stopniu Plenipotenta ciebie Mości
 Panie *Chevalier*, na dniu wczoray-
 szym obrany, ieżeli sobie winszuję,
 żem się równie przychylił do wybo-
 ru, tak szufznego, bo gdybym o so-
 biście go nieznał, reputacya powsze-
 chna, która cie wżędzie goni, iuż-
 by go najmocniey rekomendo-
 wała w sercu moim. Idź piasłuy in-

teresia, dla użytku i zafczytu, ten jaki nam przynieiesz równy od nas odbierziesz.

Dzieło wczorajsze Mości Panowie niemoże, iak tylko nas zafczycac. Nie mógł, nikt przeniknąć cudzego instynktu, iednak wszyscyśmy trafi-li. Mamy iuż słusznego człowieka do popierania ogólnych int resłów; mamy również osoby do exekwowania dla nas sprawiedliwości, w tym miejscu oddać wam Sędziowie Ap-pellacyini, co rzetelność każe, iest moim zamiarem.

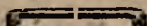
Nie było nikogo, ktoby nie uczuł pociechy z naszego wyboru, nie było nikogo, ktoby nie powiedział, iż urząd będzie zafczycal osoby, a osoby urząd wzajemnie. Jesteśmy iuż szczęśliwemi; lecz siłniey p ciechę tę ezulibyśmy: gdyby nayıerwszy Sternik szczęścia naszego, mógł teraz byđż przytomnym między nami.

Wiedzieć Mości Panowie o kim chcę wspomnieć? lecz na cóż się pytam? czyież serce nie czuje: że chcę mówić o przyjacielu naszym, świętey pamięci Dekiercie, ten Mąż godny, gdy się podobalo nayspierwizey władzy; usunąć go od nas, niech każde Zgromadzenie nasze, oddaie' mu czule wspomnienie. Trzeba Moi Panowie oddać pamięć cnocie y ludzkości, kiedy nie możemy iemu samemu, iak przez czucia, oddaymy dla wdzięczności przynajmniey synowi.


Widzieliście Mości Panowie tego malutkiego, w proporcya lat, czyniącego dla nas usługę, jest to Syn tego Wielkiego człowieka, kto wie, może sentymental' duszy i krwi tego dziecięcia, równe są Oycowski, może i on kiedy w swoim sposobie przynieść pociechę dla ludzi; staraymyż się więc obmyślić fundusz edukacyi dla niego, niech wnuki nasze, kiedy

niepoznały Oycę, poznają go w synie przynajmniej.

Po tym głosie, dla dania czasu do ułożenia dalszych punktów w Instrukcyi wyrazić się mających, Jęgość Pan Dyrektor Sessyą solwował na dzień następujący, na godzinę drugą po południu.



SESSYA



SESSYA III.

Dnia dwónastego Miesiãca Sierpnia Roku 1791. Po zagaieniu Sessyi przez Jegomość Pana *Mianowskiego* Dyrektora, w słowach następujących :

Przezacne Zgromadzenie !

Uchwalone na dniu wczorayszym w Zgromadzeniu naszym, początkowe punkta do Instrukcyi Jegomość Panu Plenipotentowi na S-ym oddać się mającey, dają dowody wdzięczności naszej, którą ku Mniestatowi Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Pana naszego Miłościwego wiśniśmy, okazując Najjaśniejszej Rzeczyplitey Stanom, że my mająt-

kiem naszym przykładać się chcemy; dowodzą: że serce nasze, a nawet i życie własne w ofiarze oneyże nieść gotowiśmy, oświadczając iawnie jakie ukontentowanie w nas sprawuje wywyższenie na Urząd Podkanclerstwa Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Hugona Kollątaia, tego to Ministra, który światłem swoim wielkim, wsparł nayspotężniey interes wolności naszej.

Winszować sobie wszyscy winniśmy, że wola Współobywatelów naszych, nas wyznaczyła na to miejsce, i że pierwsi urzędy nasze sprawując; pierwszymi do złożenia dzieł: uczynień Najjaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu naszemu Miłościwemu, i Najjaśnieyszey Rzeplitey sta- niemy się.

A teraz przystępując do dalszey czynności naszej, upraszam Jegomość Pana pierwszego Deputata, Miasta starey Warszawy, o uczynienie rela-

cyi, iakie punkta w Deputacyi ułożone *projective*, do Instrukcyi zostały?

Jegomość Pan Lalewicz pierwszy Deputat, oświadczywszy: że chęć w ułożeniu *punctatim* Instrukcyi, lubo naywiększą była, krótkość czasu atoli, gdy ukończyć nie dozwoliła, przeto czytać się będzie, tylko te kilkanaście punktów, które ułożone zostały.

Na teżas po przeczytaniu następującego Punktu piątego, aż do czternastego, i po dodatkach niejakich zgoda zupełna stała.

Czytał daley punkt Jegomość Pan Lalewicz piętnasty, do którego domagano się, żeby Sędziowie Cyrkułowi, tak, iak i Sędziowie Apellacyjni mieli Zastępców. Na tych Zastępców pozwolono; lecz żeby byli bez pensyi. Na koniec podługich sporach, gdy pensya dopiero

przez dalszy układ Magistratu z Policją następować ma, od poparcia swej pretenzyi odstąpili.

Po czym zabrał głos Jegomość Pan Pr- edpeński, Deputat Cyrkułu R- awskiego.

Wielmożni, Urodzeni i Szlachetni Panowie Bracia i Dobrodzieie !

Po licznych i mnie poprzedzających głosach, uwielbienie naywyższej K- iowey władzy w sobie zawierających, pozwólcie i mnie łaskawi Panowie, na kontentowanie w podobnym szezęściu; abym też i ja, imieniem Miasta Jego Królewskiej Mości Rawy, jako z tego Miasta obrany na terazniejszy Obrady Deputat, dopełniał włożonych na mnie obowiązków.

Rzecz prawdziwa: iż tyle wyrazić nie umiem i nie zdołam, ile czuję i wyznać pragnę, ale iak się zdobyć mogę. Przyjmiecie sądzę wy-

kład, acz nie dokładny, za chęć
 szczerą i dobrą. Niech BOGU Za-
 stępów naywyższe na zawsze będą
 uwielbienia, że pośród Narodu ie-
 dnego, z Oyców Ojczyzny Oyca
 nam stworzył, i wybrał na Tron dla
 szczęścia naszego Nayiasnieyszego
 STANISŁAWA AUGUSTA Króla i
 Pana naszego Miłościwego, szczęśli-
 wie, a gdyby w naydłuższe lata nam
 Panującego, z którego światła i cnót
 naywyższych, Kray w umiętność,
 handle i męztwo, obdarzonym zo-
 stał. Niech temu Oycu naydobrotli-
 wszemu naszego Kraju, Stwórcą wsze-
 chmocny da naydłuższe w pomyślno-
 ściach życie i zdrowie, aby dziecią-
 te pokolenia nasze, obliczom twa-
 rzy Oycowskiej przypatrując się,
 cieszyć się mogły; niech i Nayia-
 snieyszym Rzeczypospolitey Stanom,
 a osobliwie Jaśnie Wielmożnemu Sta-
 nisławowi Nałęcz *Malachowskiemu*,
 Referendarzowi i Seymowemu Koron-
 nemu, oraz Jaśnie Oświeconemu Xię-
 cju Kazimierzowi *Sapieżie* Generalowi

Artylleryi Litewskiej i Konfederacyi Obojga Narodów Marszałkom, iako Seymu terażnieyszego naypierwszy ster trzymającym, i wszystkim (którzy się tylko dla ludu Mieyskiego z sprawiedliwością już wymierzoną, w czasie około tego Obrad Seymowych nie usuwali się) z modłów tegoż ludu, spływają wszelkie powodzenia, że przez uchwalone na dniu 18. Kwietnia Roku terażnieyszego prawo, swobody i wolność, przemocą Starostów i Possessorów Miast w więzy ujęte, powrócone zostały.

Jużeśmy staneli przezacni Mężowie na polu wolności, gdzie przez wdzięczność naywyższej Kraiowej władzy, znać się powinniśmy do ratunku Oyczyzny naszej nayżywszych obowiązków. Już z iednoczeni jesteśmy z Stanem Rycerskim, przez wzmiankowane prawo; więc iednomyślnie, i wzajemnie dążyć powinniśmy na pomoc winną Oyczyźnie, bo przez upadek dobra publicznego,

upadek i nas samych w konsekwencji oczywiście widzieć się daie, A zatem w dwóch dziś zamiarach mówienia mego Przeważne Zgromadzenie myśl otworzyć przedsięwziętem, w jednym: aby, gdy po wyżej wymienionej dla Miast wypadłej, z dobroci Najjaśniejszego Pana naszego Miłościwego, i Najjaśniejszych Rzeczypospolitej Stanów Konstytucyi; druga na dniu zcim Miesiąca Maja, Roku terażniejszego, z największym dobrem całego Kraju ustanowioną szczęśliwie została, ta mowa Konstytucya, która ościennym Mocarstwom ogromem wielkim, a dla naszego Kraju Republikańskiego, największą wolności i swobód wszelkich twierdzą stała się; gdy mi się daie dość słyszeć: iż Miasta tutejszego Warszawy, i Stolicy Najjaśniejszego Pana naszego Miłościwego, dopiero jeden Starej Warszawy Cykuł, w czasie przeszłej swych Deputatów Elekcyi, wzmiankowaną na dniu zcim Maja, zbawienia pełną u-

stanowioną Konstytucyą zaprzyśiągł; ządaniem jest moin, iak naymocnieyszym, aby przy mającey się kńczyć teraznieyszey naszej Instrukcy, y reszta wszelkich Miasta ninieyszego Jego Królewskiey Mości Warszawy całej, Obywatelów, i my Deputaci, z postronnych Miast, na teraznieyszze dzieło, do Wydziału tego zgromadzeni, swym, i Współobywateli naszych imieniem, też to najsświętszą Konstytucyą, iako przy niey naymocniey i naygorliwiey obstawać, gdyby do przelania krwi, lub utraty życia będziemy, nayuroczysci y zaprzyśiądz mogli, a powrociwszy, naszych też Współobywatelów do podobney gorliwości zachęcili.

O cóż uważmy, owi Współbracia nasi w Roku 1776. od nas przemocą postronną oddani i odłączeni, dziś za to daliby, aby tey, tak zbawienney od wiekow požądanej szczęścia naszego Epoki, mogli się wraz z nami doczekać; ale los przeciwny obcey

przeżycy, nie dozwolił im tego, za-
tym nie wzdrygaymy się, ale y o-
wżem, iako nychętniey dążmy do
wypełnienia tego świętego zakładu,
abyśmy przezeń, wraz ziednoczeni,
mocnieyszemi postronnym, a sobie
swobodnemi i szczęśliwemi zostali.

Drugi zaś zamiar mówienia mego,
wcale oddzielny, i pozwólcie Prze-
zacni Mężowie, abym to, co na mnie
i Kolegę mego, od Współobywate-
łów Miasta Jego Królewskiej Mości
Rawy, przez Instrukcyę w szczegó-
łości jest włożono, o tym abym oświad-
czenie uczynił; gdy Prawem tera-
źnieyszym, wyżej wzmiankowanym
dla Miast wolnych Królewskich usta-
nowionym, przez mniey dbanie Ja-
śnie Wielmożnych Posłów Woiewó-
dztwa Rawskiego, w Cyrkuł niniey-
szy, i Miasto Jego Królewskiej Mci
Rawa, stołeczne, Woiewództwa Ra-
wskiego, i wszystkie w tymże Wo-
iewództwie Rawskim, Miasta będą-
ce włączone zostały, a wiedzieć

trzeba, iż toż Miasto Rawa, jest od nuydawnieyszych lokacyi Xiążąt Sandomowitów za pryncypalne, i tychże Xiążąt Rezydencyonalne, a tersz Woiewództwa Rawskiego z trzech Ziem, i tyleż Powiatów składającego się, stołeczne, gdy i przez późnieyszą Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów ustawę. Woiewództwa Sandomińskiego na osobny Wyziął, Miasto Sandomierz oddzielone, i przez toż w Prowincyi Małopolskiej, olmy Plenipotent na Seym bydź mający przybył, a dla równości liczby Plenipotentów, w kaźdey Prowincyi, z pożytkiem dla wszystkich w Kraiu Miast bydź pozwolonych, też Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, dla Wielkiej Polki, i dla Wielkiego Xięstwa Litewskiego, po iednym Cykule przyczynić, i z tychże Plenipotentów wybrać dozwoiliły; zaczym nie przez to, aby Miasto Rawa, żądało oddziału, z prywatnych przyczyn, ale że tak dawne, i Woiewództwa swego stołeczne, i aby

z pomnożyć się misnych Plenipotentów, cały ogół Miast wszystkich, większą miał w staraniu się o dobro publiczne pomoc, jest moim żądaniem, tak do całego Przechacnego Zgromadzenia, iako náyuroczyściey do Jegomości Pana Chevalier Plenipotenta, teraz przez nas, w tym Wydziale wybranego, aby się przyczynił do Nayjaśnieyszich Rzeczpospolitey Stanów, o ustanowienie Miastu Jego Królewskiej Mości Rawy, na Wydział dla Miast wszystkich, w tymże Woiewództwie znajdujących się, gwoli czemu, ten głos mój w dwóch zamiarach uczyniony, oddaie do łaski Jegomości Pana Dyrektora naszego Zgromadzenia, upraszając, aby jednomyślnie, lub przez losy, przyietym został.

Po takowym głosie Jegomość Pan Dyrektor radził, żeby każdy Deputat rotę przyięgi, od Jegomości Pana Balewicza *copiał m* odébrawszy, na takową rotę, wraz z Miastami przy-

sięge wykonał. Na co stanęła zupełna iednomyślna zgoda.

Zas Jegomość Pan Barff, na głos Jegomość Pana Deputata Rawskiego oświadczył: że żądanie iego w naszym Zgromadzeniu, skutku wzięść nie może. Iż czas będzie przyzwoity do tego wniosku, gdy Sessye Prowincyonalne nastąpią, w czasie których, będzie mógł wniosek Jegomość Pana Deputata Rawskiego, bydź z rezelwowany na dowód czego odwołując się do deklaracyi Seymowey, pod dniem 27. Miesiąca Czerwca, Roku bieżącego zapadley, o przeczytanie teyże Deklaracyi domagał się, po której przez Jegomość Pana Sekretarza przeczytaniu; wniosek Jegomość Pana Deputata Rawskiego zaspokoionym bydź zdawał się.

Jegomość Pan Dyrektor oświadczył daley, że Jegomość Pan Łochowski Deputat Czerki, wyznaczony do układania Instrukcyi, teraz

dla poratowania zdrowia swego, do domu odiechał; a iż na mieysce jego, Jegomość Pana Szokalskiego Deputata Osieckiego, do teyże Deputacyi zaprasza, końcem zaś ułożenia *proiectivo* Instrukcyi. Sessyą na zajutrz, na godzinę 10. z rana solwaie.

SESSYA IV.

Dnia trzynastego Miesiąca i Roku, iako wyżej. Jegomość Pan Dyrektor zagaił Sessyą w ten sposób:

Przezacna Publiczności!

Nizeli zaczniemy Kontynuacją decyzyi punktów do Instrukcyi ułożonych, winien iestem Przezacnemu Zgromadzeniu o odgłosie publicznym

donieść, że skromność i ufzanowanie Prawa, w czasach odbywanych naszych Sessyi zachowane, czynią nam przed tą publicznością zaletę; że zgoda i jedność między nami panująca, samych nie przyjaźnych nam Osób (ieżeli ieszcze gdzie znaydują się) zkonwinkują i przekonają, o czystych, a nigdy nie zuchwałych myślach i intencyach naszych, dążących iedynie do tego, aby Oyczyźnie tej, w której zrodzeni jesteśmy, ile możności wsparcie uczynić, aby mądrego naszego Nayiaśnieyszego Króla i Pana, oraz Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey wyroki prawa, iak naysciśley zachować, i onym być podległemi.

Przyidzie ten czasu moment, w którym cały Naród przekonany będzie: że nadawszy ludowi Mieyskiemu wolność, nie zawiódł się na nim, a patrząc nań miłym okiem, odbierać będzie korzyści z niego takie,

jakie buyna ziemia, kłofy z siebie wydaie.

Zagrzewam was więc Przechacne Zgromadzenie! abyśmy w teyże samey iedności, ku końcowi wykonania zleconych przez prawo nam obowiązków, przychodzac zachowali się, a zaśluzemy na większe iefzcze w tymże całym Narodzie zaufanie.

Po którym zagajeniu, Jegomość Pan *Lalewicz* przystąpił do czytania punktów Instrukcyi, *proiective* napisanych.

Na które po odmianach i poprawach niektórych, zgoda zupełna nastąpiła.

Zabrał potym głos Jegomość Pan *Lange*, Deputat Warszawski, z Cyркуlu nowego Miasta.

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dorodzieie!

Lubo wybór Plenipotenta na Sejm i Sędziów Appellacyinych, iest przez Wpanów Dobrodzieiów uskuteczniomy, iako też punkta nie które do Instrukcyi na dniu wczorayszym, reftuiące dziś iednomyslnie u chwalo-
ne; nie mogę iednak czucia mego i uwagi, nad tak znaczną w Kraiu naszym Epoką, prawa Miastom wolnym przez dwa wieki zatłumione w części powracaiącą w milczeniu zatrzymać. Uznaię w tym wspaniałym Nawiśnieyszych Stanów Seymuicych dziele, Opatrzność Naywyższego Jestestwa, radami ich widocznie kieruiącą do ziednoczenia Narodu Polskiego, a przez to onego od zewnę-
trzych tylekroć inż doświadczonych napaści wzmocnienia sposób podaiącą.

Z iak

Z iak wielkim żalem, i zmartwie-
 niem slyszalem nie dawno publiczne,
 lecz przeciwnie ludzkosci rozumowa-
 nia, w których iakoby Naród Pol-
 ski, z samego tylko składać się miał
 z Stanu Rycerskiego, a nas milzty
 milionowego ludu, w rzędzi nawet
 ludzi mieścić nie raczono; tak teraz
 po odrzuceniu przez Nay iasnieysze
 Rzeczypospolitey Stany Szymujące,
 tak błędnego przesądu, z wiekszą po-
 ciechą i radością, mam satysfakcją
 doświadczać tey prawdy, że ieste-
 śmy ludźmi wolnemi, iedną Oyczy-
 znę i iednakowe interessa z Stanem
 Rycerskim mającemi, Współobywa-
 telami, i ieden Naród składającemi.

Znam to, iż po Bogu, winniśmy
 tę Istność wolności naszey, nayprzód
 Nayiśn oyszemu Krolowi Jegomości,
 Panu naszemu Miłosciwemu, Oycu
 Oyczyzny, ten pierwizy uznał dźwi-
 gnienia Miast, a przez to wzmocnie-
 nia całego Narodu potrzebę; a że

wszyscy oświadczyć Mu razem o-
sobiście wierności, wdzięczności y
podziękowania hołdu nie możemy,
nie wątpię więc, iż wymowne usta
Jegomości Pana Plenipotenta nasze-
go, ile mającego już w tey mierze
Instrukcyą, przy pierwszey na Sey-
mie sposobności, będą ufilnych chę-
ci naszych i ofiar, tak dla Rzeczy-
pospolitey, iako i dla Najjaśnieysze-
go Pana tłumaczami.

Powtórny mi się być po-
winno Plenipotenta naszego obowią-
zkiem, Jaśnie Wielmożnemu i Jaśnie
Oświeconemu Marszałkom Seymo-
wym, do ulzczęśliwienia Narodu pra-
wdziwie i gorliwie przykładającym się,
za ich trudy, starania, i na Miasta
względy, oświadczyć iak nayżywsze
podziękowanie.

Zdawałoby mi się także umieścić
w Instrukcyi, prozbę do Najjaśniey-
szych Stanów Seymujących o zupeł-
ne wolności i praw Miastom za Mo-

narobów dziedzicznych nadanych, przywrócenia, to jest: ażeby Miasta, czyli raczey Obywatele Mięyscy, jako w znaczney części Naród składający, jako milionowe podatki na ratunek swey Oyczyzny i powzięchne Rzeczypubliczey potrzeby, do iey skarbu importujący, jako wspólny z Stanem Rycerskim ratowania siebie i całego Kraiu interests mający do wspólnego *cum voce activi* na Sejmach, o sobie i swey Oyczyźnie zaradzania, przypuszczon mi bydz mogli. A gdy rzadana Opatrzności, a przez to ośobliwszym dla Narodu naszego szczęściem Sejm terażniejszy składa się z Osob prawdziwych i gorliwych patryotów, a ludzi oświeconych, i wolnych od wszelkich przesądów i szczególnie dobra całego Narodu we wszystkich czynach upatrujących, przeto: o pomyslnych tey proźby skutkach wątpić nie należy.

Co się zaś tycze dezyderyów przez nas, od Miasta Nowey Warszawy podanych; dnia wczorajszego przekonałem się: iż są uchwalone przez jednomyślną Zgromadzonych Deputatów zgodę. Za co, winne szanownym Współkolegom podziękowanie oświadczam.

Jegomość Pan *Oszelawski*, przypomniał, iżby nieżyjącego, a nigdy nie odżałowanego Męża, to jest *Dekier* to zasługi miały, nie tylko względem, ale i pamięć, co aby tym trwalej i lepiej wydać się mogło, zalecał względem syna i wdowę pozostałą; aby ci, jako żyjący, nadgrode przyzwoitą otrzymać mogli, na co powszechna nastąpiła zgoda, i stanęła rezolucya: = Ze z składki przez Miasto na wystawienie armat i Statuy uczynić się mianey, jaki fundusz pozostał, z takowego; rekompensa dla wdowy i pozostałego Syna, po niegdyś *Dekiercie* zaydzie.

Jchmość Panowie Deputaci Rawscy, popierając żądanie kolegi swego, dnia wczorajszego w punkcie uznawania Miasto Rawę, za Wydziałowe; dopominali się nie odwołaczney rezolucyi, a w przypadku, gdyby zgoda nienastąpiła, o uformowanie Propozycyi *ad turnum*, i przez sekretne wota, decydowania żądali.

Na takowe żądanie Jegomość Pan Dyrektor zapytywał się Ichmość Panów Deputowanych z Miast do Woiewództwa Rawskiego należących, czyli się z wnioskiem Jegomość Pana Przedpełskiego i jego kolegi Deputatów Rawskich zgadzają? lub nie? lecz gdy ci Deputowani oświadczyli, że nie tylko tego wniosku nie będą popierać, ale owszem onemu sprzeciwiają się, z przyczyny: że Wydziałowe Miasto składać się powinno z wielu Miast, któreby przez wielość swą, mnieyszą ponieść mogli expens, do Miasta zaś Rawy, gdy więcey Miast, iak 7. należą, przeto z tey

okoliczności wszystkim Miastom Woiewództwa Rawskiego, przysporzyłyby się expens, a wcale nie potrzeba z tey więc okoliczności od Miasta Wydziałowego Warszawy wyłączać się niechęć.

Po oświadczeniu takowym: Ichmość Panowie Deputaci Rawscy, żądań swych odstąpili.

Zabrał głos Jegomość Pan Otocinski Deputat Błonski, w tych wyrazach:

Wielmożni, Szlachetni Mościwi Panowie, Przezacne Zgromadzenie Wydziału Warszawskiego!

Przyzedł czas, w którym BOG litując się nad ludem, od kilku wieków nieszczęśliwym, w wyborze Króla Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA mądrość, sprawiedliwość, y łaskawość, na Tron Polski osadził.

Swiatły, wspaniały i dobrotliwy
 Majestat Polski, widząc poddanych
 swoich bez prawa i rządu dobrego,
 starał się usilnie, jako Oyciec najta-
 skawszy, nie tylko wskrzęcić, ale na-
 wet do tego stopnia w całym Kra-
 ju prawie doprowadzić nauki, iż te
 każdemu już Mieszkańcowi, później
 i uczuć dały, że człowiek do wol-
 ności i stworzony, i że wyższość y
 szczęście jego, nie majątek i prze-
 moc; lecz rozum, cnoty i talenta,
 stanowić powinny.

Długo tey prawdzie, przesąd i am-
 bicia ustąpić nie chciały, lecz nay-
 miłościwsza pieczołowitość, i filne
 starania, mądrego Monarchy, oraz
 wielu gorliwych, w Stanach Najia-
 śniejszych Rzeczypospolitey Seymu-
 jących Patryotów, iedynych szczę-
 ścia ludzkiego miłośników, stały się
 tey upornej ciemności zaporą, a do-
 puścily z powodu przywróconego y
 nadanego milionowym Miast Polskich
 mieszkańcom, prawa wolności, po-

wszeczną i obfitą całemu Narodowi
napęłnić się radością.

Dzień albowiem 18. Miesiąca Kwie-
tnia, który obalił niemoc milionowe-
go Miast Polskich Obywatela, a na-
dał mu prawo szczęśliwey wolności
i wolney szczęśliwości, ten całego
Kraiu, dość mocną stał się już za-
sadą; lecz dzień 3ci Maja, jeszcze mo-
cnieyszą i silnieyszą, w którym dniu
została przez Najjaśnieysze Seymu-
jące i Skonfederowane Rzeczypospo-
litey Stany, uchwalona święta i zbaw-
wienna Konstytucya, przynosząca ca-
łemu Kraiowi i Narodowi Polskiemu
prawdziwe znaczenie, i istotną exy-
stencyą, która to mowią Konstytu-
cya, wszystkie niemal obce Narody,
nie tylko zadziwia, ale i do naślado-
wania pobudza; za które to święte,
zbawienne, i milionowy lud ożywia-
jące i uszczęśliwiające prawa, niech
będą nieskończone i nieśmiertelne
Wszeczmocnemu Zastępów Panu, od
tegoż wkrzeszonego i uszczęśliwio-

nego ludu dzięki, a Najjaśniejszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI, szczęśliwie nam wszystkim; Boże daj w iak naydłuższe wieki panując mu, i Najjaśniejszym Seymującym i Skonfederowanym Rzeczypospolitey Stanom, wieczna sława y błogosławieństwo; oraz izby ten powinny hołd, to ulżanowanie, i to zawdzięczenie; które tu na tym Zgromadzeniu naszym, Wydziałowym były oświadczone i słyszane, iżby mówię te były przez Jegomość Pana Plenipotenta naszego Wydziałowego, w Stanach Najjaśniejszych Seymujących, oświadczone i deklarowane.

Ze zaś na mocy tych praw zba-
wiennych, nam tu wszystkim Zgromadzenie to Wydziałowe składającym, pierwsze dostało się szczęście, pierwszych skutków praw tych świą-
tych i szczęśliwych byź uczestnikami, to i st byź Deputowanemi do obrania Sędziów Appellacyjnych, oraz Plenipotenta na Sejm, i przez

niego ogólnych dezyderyów, z całego Wydziału tego, do Seymu podania; gdy kończemy już takowe dzieło dzisiey, elekcyi i Obrad naszych Wydziałowych; winszujemy sobie, żeśmy te pierwsze dopełniając Obrady Wydziałowe, zgodnie, chwalebnie, i przykładnie, pod wysoce szacowną dyrekcją i Assessorstwem godnych i utalentowanych Meżów, zgrona naszego do przewodnictwa nam wybranych, z zupełnym umieszczeniem żądań naszych do ogólney Instrukcyi Wydziałowey, dopełnili.

Ześmy, mówię, na Plenipotenta arcyzaczego i utalentowanego, Meża, to jest Jegomość Pana Chevalier iednogłośnie obrać zgodzili się. Pewni bowiem bydz możemy, że Maż ten godny, wszystko to, co mu w Instrukcyi od Wydziału naszego polecono będzie, tak ten iak nayustilniej i naychętniej przez gorliwość i staranność swoją w Nayiaśnieyszich Seymujących Stanach, żądania

nasze wyjednać i uzyskać starać się będzie raczył, żeśmy na koniec do Sądu Wydziałowego Appellacyjnego, choć losami sekretne, iednakże bez omylenia się, zacnych bowiem, utalentowanych, i znajomość prawa posiadających, obrali Mężów: wybór których, nie tylko Zgromadzenia nasze, ale i wszystkich Współobywatelów naszych Wydziałowych w domach pozostałych zapewnić może, że w wyrokach Sędziów tych; uciśniony, sprawiedliwość, winny, karę, i każdy, słuszny sprawiedliwości wymiar otrzyma, i pozyska.

Do was więc jeszcze pozostaie mi obrócić głos mój, wybrani na Urzędy Przezaeni Mężowie! to jest Wielmożny Mości Panie Plenipotencie y Wielmożni Mościwi Panowie Sędziowie Appellacyjni, oraz oświadczyć wam z mieysca mego, to, co myślę i czuję, iż skutek czynności waszych przyszłych i prawych, do których sprawowania obranemi jeste-

ście, w sercach naszych wszystkich
Obywatelskich, pamięć wdzięczno-
ści wyrycie, a potomność imiona Wa-
sze chwałą nieśmiertelną uwieńczy.

Tą drogą, i tym torem szli wszy-
scy wielcy Mężowie, których obraz
i my w was widzieć życzymy sobie,
i spodziewamy się.

Po nim miał głos Jegomość Pan.
Kalinowski Deputat Błotki, w tym
sposobie:

Wielmożni i Szlachetni Współ De-
putowani Dobrodzieie!

Jeżeli dzień 18. Kwietnia roku bie-
żącego, dzień; w którym Miasta wol-
ne Królewskie, z szczególniejszey
łaski Najświejszego STANISŁA-
WA AUGUSTA Króla Jegomości
Pana naszego Miłościwego; i Najjaśniey-
szych Rzeczypospolitey Stanów przy-
wrócona odżytkaty prawa, służnie
w liczbie dni szczęśliwych dla stanu

naszego umieściliśmy; również dni
15 i 16 Sierpnia, jako dni istot-
ney tegoż Prawa exekucyi, do li-
czby tychże dni szczęśliwych dołączyć
potrzeba.

Były wieki dla stanu naszego Miec-
kiego szczęśliwe, kiedy Kazimierz
Wielki, twórca wolności Stanu Ry-
cerckiego, i naszego (*Historja Naro-
dowa w Tomie VI.*) Potargawszy nie-
wywikłane owych dawnych zwy-
czajów i szkodliwej legislacyi na plą-
taninę i zgubę drobniejszych Obywa-
telów suda, prawa iadne, czyste, do
wszystkich Stanów stosowne, albo
poprawione zachował, albo nowe u-
tworzył, kiedy tenże Król Wielki,
nauki użyteczne, handel, przemysł,
rozkrzewiał; Polskie Królestwo da-
wniejszymi wojnami i innemi kłę-
skami z bogactw i mieszkańców wy-
niszczone uczynił ludniejszym przez
lokacye prawem Teutońskim, wsi i
Miaśc na gruntach swoich. — Od to-
go to Króla poczęła się Epoka szczyt-

śliwości naszej, ciągnęła się pomyślnie, pod następnym Panowaniem Jagiellonów.

W tamtych to wiekach, widzieć było Miasta wszystkie, z lepianek i drewna, na kamienice i ceglane przemieniane, Zamkami ubezpieczone, murami i wałami obwiedzione: Obywatele Miast przemyślem rękodziełami sławnych, w majątki dostatnich, Oyczyźnie w pokoju użytecznych, pod czas wojny iey broniących, życia i majątków na obronę teyże wspólney swey Oyczyzny nie żałujących, bo wolnych i w stanie swym nieupodlonych.

Szczęśliwość ta nasza skończyła się z śmiercią Zygmunta Augusta, ostatniego z Familii Jagielonckiey sukcesyinego Króla, z zanieścionemi do grobu iego zwłokami, pogrzebiona została, oraz nasza szczęśliwość, nasze znaczenie, nasza wolność, a z niemi nasze prawa i przywileje, od

tych zacnych Twórców wolności,
co y Stanu Rycerskiego, nadane.

Od tey to niezczęśliwey Epoki;
kiedy dochody Królewskie z Miast,
w ręce przeszły Starostów, Miasta
przedtym świetne w gmachy i mury
okazałe, zamkami ubespieczone, w
Obywatelów majątnych zamożne, ni-
szczęć zaczęły.

Chciwość Starostów, zwiększenia
majątków, prawa i wolności nasze
zdeptała, Obywatelów zniszczyła, a
wyzwwszy ich z własnego dziedzictwa,
mieszkania, domy i grunta ich, plu-
gawym Izraela plemieniem osadzi-
ła.

A jeśli kiedy frogimiarzmem Sta-
rościńskim przywaleni, Mieszczanie,
odważyli się o prawach i przywile-
jach swoich do własności im nie pra-
wnie wydarthey służących, wspomnieć;
w ten czas, albo wyniszczeni ko-
sztownym, a prawie nigdy niełkoń-

czonym processem odzyskania własności zaprz. stać, albo życiem własnym; przyplacać tey odwagi musieli.

Ta to chciwość, ogołociwszy Obywatelów z majątków prz. cąwszy wszystkie drogi do przemysłu, ieszcz stan Mieszczanina w ostatecznie upod. e nie wtraciła.

Dwa wieki przeszły, iak pod tak frogim przemocy i upodlenia iarżment ięczelismy, do dnia 18go Miesi. ca Kwietnia, roku bieżącego; Mieszczanin, posiadając prawem dziedzicznym, tę, na którey się urodził ziemię; własnością swą nazwać iey nie śmiał, co moment wytarcia sobie od drapieżney chciwości lek. ł się, a imienia Mieszczanina, iako ochydnego wypierać się musiał; Oyczyzna nie była dla niego matką, i dla tego w zdarzonym na nią okropnym przypadku, los iey obojętnym dla niego się stawał. Minęły już te żelazne dla

dla nas wieki, nadszedł czas szczęśliwy, w którym Istność najwyższa posadziwszy na Tronie Polaków, mądrość z sprawiedliwością złączoną ię światłem, od dwóch wieków zastarzałe, względem Mieczczan przesądę, rozpędziła.

Ten to mówię czas szczęśliwy, kiedy Najjaśnieysze Skonfederowane Rze z ypoł tey Stiny, z światłych Prawodawców złożone, wspólnie z Krolem Oycem Narodu, pod przewodztwem cnotliwych Marszałków, przyiacieli ludu, obcą z siebie zrzuciwszy przewagę wolnie o polepszeniu losu całego Kraiu zaradzały, siły Kraiowe powiększały, uważając za naysposobnieyszą porę wydzwignienia nas z ucisku i ohydę; wiekopomney pamięci, godny Mąż Szlachet: Jegomość Pan Jan Dekiert Prezydent Miasta tego, dzielną pomocą i radą Wielmożnych Swiniarskiego i Barffa wsparły, przed Tron mądrego i sprawie-

dliwego Króla, i przed Najjaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, zaniósł pokorne proźby nasze, przelożył ucisk, upodlenie i potrzeby nasze.

Przyjął łaskawie Najjaśnieyszy Król Jegomość Pan nasz Mił ściąwy, Oyciec Narodu ukochany, proźby nasze, przyczynili się za nami, cnotliwi Seymu terażnieyszego Marszałkowie, za ich dzielnym wsparciem, wysłuchały Najjaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, proźb pokornych naszych, oddały nam sprawiedliwość, przywróciły nam prawa, przeszło dwoma wiekami zatarte, nasz stan Mieyski z ucisku i upodlenia wydźwignęły; uchwalonym dla nas na dniu 18. Miesiąca Kwietnia Roku bieżącego prawem.

Już teraz wolny Mieszczanin, wolnie zaradzać o sposobach swego powstania mogący, własność przyznającą, znaczenie stanu swego przywró-

cone, Oyczyznę za matkę oddaną
 mający; oszczędzać nie będzie, ani
 majątku, ani życia, dla ieyże ra-
 tunku, a w miłości ku Najiaśniey-
 szemu Królowi Jegomości, wdzię-
 czność ku cnotliwym Seymur rego
 Marszałkom, z uszanowaniem Naj-
 iaśnieyszym Rzeczypospolitey Skon-
 federowanym Stanom, uprzędzić się
 nikomu nie da.

Kiedy zatym słodkiego z tego pra-
 wa wynikającego owocu, już kosztu-
 iemy, kiedy z wyroku teg Prawa
 na dniu onegdajszym za Plenipoten-
 ta do Wydziału tuteyszego Jegomość
 Pana Antoniego *Chevalier* Radcę Mia-
 sta starey Warszawy, iednomyślnie
 wybraliśmy, śmiem wam Przezacne
 Zgromadzenie powiedzieć, że w tym
 wyborze nic innego nie zrobiliśmy,
 iak tylko tyle, że winny hold Męż-
 za tego cnocie oddaliśmy; ten Mąż
 współnik prac dla dobra naszego po-
 diętych, niegdy Szlachetnego Dekier-
 ta Prezydenta Miasta tego, iak dziel-

nie one dokończył; tak nowo teraz dla uszczęśliwienia naszego podjęte, teraz mu przez nas polecane, gorliwie i skutecznie wykona.

Również i w wyborze drugim, Sędziów Appellacyinych, choć kreskami sekretnymi, niepomyliliśmy się, wybraliśmy Przewodniczącym tego Sądu, Meza, cnotą, zdatnością i znajomością prawa zaszczyconego, dobraliśmy Kolegów iemu, charakterem y cnotą znakomitych, odbywanemi Funkcyami Sędziowskiemi, z szafunku równey wszystkim sprawiedliwości zaszczyconych, słusznie zatem cnotcie ich, losy życia i majątków, nasze, i Współobywatelów naszych powierzyliśmy.

Lecz obowiązując ich pracą, żądając po nich iak nayspilniejszego wykonania prawa, nie będziemy zapewne mogli skutku pewnego włożonych obowiązków spodziewać się,

nie obmyśliwszy dla nas przyzwoitej za pracę nadgrody.

Rzucona na dniu wczorajszym przez Jegomość Pana Deputata Osieckiego kwestya, czyli możemy stanowić pensyą dla Sędziów Appellacyjnych, nie mając na to wyraźnego w prawie przepisu? rezolucyą swoją w Przesacnym Zgromadzeniu znaleźć powinna, że możemy i powinniśmy, też pensyą dla Sędziów Appellacyjnych ustanowić. Prawo bowiem z mocy którego do tej świątyni zgromadzeni jesteśmy, pozwoliło Magistratowi miarę zapłaty, dla wszystkich Urzędników Miejskich ułożyć, i do approbaty Kommissyi Policyi podać, a tu wypada druga kwestya, iak mamy rozumieć te Magistraty?

Ja każde zgromadzenie Urzędników od Obywatelów wybranych, za Magistrat rozumiem. Wybrani Urzędnicy, szczególni do zarządzenia Miejscowego, Magistratem miejskowym na-

zywają się, wybrani Urzędnicy do zaradzenia ogólnego całego Wydziału, słusznie nazwiska Magistratu Wydziałowego użyć mogą, a gdy ten Magistrat Wydziałowy, ma moc stanowienia Sędziów, ma moc i pensyi dla nich obmyślenia. Magistrat za pewnie mieyscowy, nie może stanowić pensyi dla Sędzów do Wydziału całego należących, bo nie ma mocy imponować składki innym Miastom; składkę tę, każde w szczególności Miasto, na swym mieyscowym przy relacyi Ichmość Panów Deputatów Zgromadzeniu ustanowi, w celu więc rozkładu, które Miasto w proporcya swych dochodów, iako sumę ma wypłacać na pensyę, stoſowny podaję projekt.

Nim zaś przystąpię do przeczytania tego projektu, winienem czuć wdzięczność Współobywatelów moich, za podjęte około interesów Miast prace, Wielmożnym Swiniarskiemu i Barłowi, przezacnym Zgromadze-

nia naszego Przewodnikom oświadczyć, pracy tych Mężów, około interesów naszych podjętych, wyłta-
 wiać Wam Przechodne Zgr. nadzienie
 nie potrzeba, bo o tych wszystkie
 Koronne i L. tewskie Miasta w ogól-
 ności i naszego Wydziału, w izcze-
 gólności z odebranych drukiem wy-
 danych pism, przekonane zostają.
 Nie potrzeba wyławić trudów, przy-
 krość, z nadwergężenim zdrowa po-
 niesionych, bo tych codziennemi
 świadkami byliśmy, a gdy słusznie
 należney od Obywatców naszych
 Wam nagrody oddać nam nie przy-
 chodzi, przynajmniey czule oświad-
 czenie wdzięczności i podziękowa-
 nia, za podjęte prace, za przyczy-
 nienie się dzielnie do ulzczęśliwienia
 naszego terażnieyszego, przyjąć ra-
 czycie.

Równie winienem tkliwie powtó-
 rzyć, wyżej ode mnie wspomniane-
 go Szlachetnego niegdy Jegomości
 Pana Jana Dekerta Prezydenta Mia-

sta tego, do Tronu łaskawego Króla i Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Sejmujących Stanów, prozb naszych przewodnika, iego szczęśliwemu przewodnictwowi, iego trudom y pracom, z ażardem życia i ruiną majątku, stan nasz terażnieyszy winniśmy; imie iego słodko wspominać bydź u nas powinno; a gdy dla zaszczytnej śmierci wywiązać się wdzięcznością temu wielkiemu Mężowi nie możemy; przynajmniey wdzięczną pamięć dla imienia iego zachowamy, iak niegdy wspomniony Szlachetny Dekiert wyślugi publiczne dla dobra naszego czynił, tak pozostały po nim syn, to dziecko niewinne, już Zgromadzeniu naszemu na dniu onegdajszym, w ciągnieniu Kandydatów wyślugiwać się zaczyna; szczupłość majątku, po niegdy Szlachetnym Jegomości Panu Dekiercie, oycu tego dziecięcia dla interessów naszych uronionego, zapewnie nie wystarczy na przyzwoitey danie mu edukacyi, pamięć wdzięczności za za-

flugi Oyc^a, wymaga po nas, aby-
 śmy przykładając się do edukacyi te-
 goż dziecięcia, przynajmniey iakoż-
 kolwiek zaślugom Oyc^a iego wywią-
 zali się, i w tym celu żądałbym, iż-
 by na edukacyą tegoż dziecięcia,
 składka z każdego Miasta, w propor-
 cyą dochodu na Zgromadzeniu miey-
 scowym uchwaloną była, do czego
 stoſowny podaie projekt.

Jako zaś wysyłając mnie na to
 miejsce Współobywatele moi, czu-
 łą wdzięcznością i z naygłębszym u-
 szanowaniem, za uchwalone prawa
 ku Nayiaśnieyszemu Królowi Jego-
 mości Panu naszemu Miłościwemu,
 przeięci, za nayistotnieyszy obowią-
 zek włożyli, iżby Urodzonemu Ple-
 nipotentowi na Seym od nas wybra-
 nemu, w Instrukcyi dołożone było,
 za naypierwszą powinność, iak nay-
 głębsze za przywrócone prawa Nay-
 iaśnieyszemu Królowi Jegomości, y
 Jaśnie Wielmożnemu Stanisławowi
Malachowskiemu Referendarzowi Ko-

ronnemu, Seymowemu i Konfederacyi Koronney, tudzież Jaśnie Oświeconemu Xięciu Jegomości Kazimierzowi Sapieżie Generałowi Artylleryi i Konfederacyi Lęwskiej Marzałkom, oraz Nayświeższym Rzeczypospólitey Stanom podziękowanie; tak gdy to już ogólnie od całego naszego Zgromadzenia w Instrukcyi dla Urodz: Jegomości Pana Plenipotentan pisaney, wraz z innemi żądaniami Współobywatelów moich umieszczone znajduię; powtarzaniem tychże żądań, szczególnym Ichmość Panów Deputowanych do ułożenia Instrukcyi nie trudnię, a ter z do przeczytania podanych projektów przystępuię.

Po tych głosach Jegomość Pan Wiśniewski Deputat Warszawski, z Cyркуlu Bieleńskiego domagał się o to: iżby urządzenie, względem Czela-dzi profesyjonantów nastąpić mogło, i żeby to Jegomość Panu Plenipotentowi zalecono było, iżby w Kom-

missyi Policji tego, iak najlepiej dopilnować raczył; albowiem cze-
 ładź nie posłuszna Cechom i may-
 strom, najczęściej obstarady czyni,
 przez co Publiczność, i zawód, i krzy-
 wdę ponosi.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan
 Barst Assessor, w następujących wy-
 razach:

Wielmożni, Szlachetni, Przeza-
 cni Koledzy! Bracia nasi, i Współ-
 obywatele!

W zbliżającej się rozstania nasze-
 go porze, pozwólcie sobie powie-
 dzieć kochani Współobywatele z Miast
 Wydziału naszego, do tey Stolicy
 mocą prawa przybyli, iż nie przy-
 jemniey sercom naszym czuć się ni-
 gdy nie dało, iak widzieć was po
 między nami, udzielających Współ-
 ziomkom swoim znażenia, którego-
 ście nam dowody z skłonności Współ

obywatelskiej, otrzymane przynieśli.

Nie będę ja się w tym miejscu rozszerzał, nad miłym odzyskaney wolności wyobrażeniem, bo to sercu każdego z nas, czucie doznaney i przytomney szczęśliwości, iak naywyraźniej wystawia.

Przytomną jest wam zapewne różnica dzisiejszego stanu waszego z przeszłym. Niedawno stękający pod jarzmem przemocy, którey cały Naród ulegać musiał, obowiązani z rozkazu prawa, znosić wyroki często-kroć niesprawiedliwe Sędziów, niez woli waszey stanowiących; lecz w których ręku i władzy były msiątki i życia wasze, dziś już przez tych tylko sądzonemi bydzć macie, których, lub wy sami będziecie załzczy-cali swoją ufnością, lub których życzliwi wam Stanu Rycerskiego Współobywatele, albo tych Reprezentanci wybiorą.

Gdyby to tylko dobrodzieystwo od Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Stanów udzielone nam było, jużbyśmy mówić mogli: *Oddani sobie samym, sami sobie naszej własności strzeżemy; zle i dobre nasze, od nas samych zależą.* Lecz cóż jeszcze dla nas czyni Rzeczpospolita? nie chcąc rządzić nami, bez wiedzy naszej, otwiera nam wszystkie stopnie, zasługi, panowaniu cnoty, żadnemi przeszkodami niezatrudnioną drogę rozszerza, przyimuje Mieszczan do Świątyni prawodawstwa swojego, rozwiązuje ustatnie śmiałe, a przytulając nas dzieci swoje do Macierzyńskiego łona: goi blizny, które nam nieprzyjaźny przesąd zadawał.

Bracia kochani! dawnobyśmy już nie wątpicie byli w tym stanie, | w którym nas dzisiay świat widzi, którego nam jedni z Sąsiadów winszują, drudzy zazdroszą. Dawnoby władza Prawodawcza tego Narodu wydobyla nas była z zaniedbania, w

którym zostawaliśmy upodleni, gdyby wspólni nieprzyjaciele Ojczyzny naszej, woli jego nie ośmielili się krępować przez tyfiączne sposoby.

Sami się dość mocnymi przeciwko nam nie czując, szukali nieprzyjaciół Ojczyzny w samej Ojczyźnie; rozdawali możnowładzcom pieniądze, a ci Im Kray, Szlachtę i Braci naszych sprzedawali. Przyszedeł na koniec czas, że Bóg najwyższy na ukaranie ich złego serca, zrzędził porę powstania Ojczyźnie naszej, a wskazawszy najlepszemu z Królów chwilę z ławna żędaną, abyśmy wszyscy równey używali wolności; postawił nas w rzędzie szczęśliwych Obywatelów,

Wnoścież Przewacni Obywatele! z tego pomyslnego dla was zdarzenia, z tych pierwiastek szczęścia waszego, że pōty tylko szczęśliwemi bydz możemy, pōki Narōd nasz, iest nie podległym, że Narōd nasz przesta-

nie bydź niepodległym, gdy nie będzie miał siły, któraby mu ziednywała konfyderacyą: że, nie będzie silnym, jeżeli nie będzie mieć Obywatelów, gotowych wspaniałym życiem i majątków swych odważeniem, bronić swobód powszechnych; nie-tayny wam iest zapewne przykład Obywatelstwa tey Stolicy, nie-tayne wam iest i k Zgromadzenie miejscowe, świętym zapaleniem miłości Króla i Narodu zaięte, w tymtu miejscu, przed obliczem Boga Zastępów przysięgło, życiem i majątkami swemi utrzymywać Konstytucyą na dniu trzecim Maia, którą przy cności y męstwie Obywatelskim Naró i nasz nie-skończenie trwałym, nas rozsądnie wolnymi, a zatym szczęśliwemi uczyni.

Tey samey Oyczyzny synowie, pod iednym Kólem i prawem żyjący bracia nasi, nie dacie się zapewne, za powrotem do domów waszych upośledzić, zaniedbanem te-

go świętego oznaku przywiązania do Kraju, do którego już tyle Ziemi, Miast i Powiatów, stało się Wam przewodnikami.

Zostaie mi jeszcze Przechacni Obywatele, jedną wam przy końcu Obrady naszej podać uwagę. Jako zawsze stanowi Mieytkiemu wzrostu i znaczenia, w którym on dziś jest, z serca życzyłem, tak nie mogę nieupraszać was Przechacni Deputowani, jak nayusilniey, abyście za powrotem do Miast waszych, o sposobach Edukacyi Młodzieży niezwłocznie naradzać się nie zaniedhali. *Naylepiey bić tamy, kiedy woda jest nisko; przesady, głupstwa ludzkie, zniżyły się w tym czasie, niechże nauka i oświecenie po między nami, tak górę wezmą; iżbyśmy się już nigdy powrotu ciemności, a zatym biedy naszej nie obawiali.* Nie trzeba na to wielkich nakładów, a wydatek w tym mierze, z znaczną korzyścią się wróci: mając światłych Obywatelów,
uczo-

uczonych Urzędników po Miastach, umiających prawo, pod którym żyć nam należy, oszczędzimy potym na pożytek gospodarstwa ten pieniądz, za który dziś gdzie indziej cudzey rady częstokroć wrzeczach najmniey-
 zey wagi, drogo dokupować się mu-
 siemy.

Naoftatek, wiad mo iest wam wszy-
 ftkim: że Najiaśnieyszy Król Pan
 nasz Miłościwy, pierwszy po usta-
 niu Domu Jagiellońskiego, rozkrze-
 wiciel Nauk w tym Kraiu, kocha ie,
 i szczególnieyszą uczonych zaszczy-
 ca zzwłze opieką. Temu to Oycu
 Oyczyzny upodobaniu winni będąc
 oświecenie powszechne, a oświece-
 niu dzisieyszą wolność naszą, usiłuy-
 my ią utrzymywać, abyśmy my, dzie-
 ci, lub wnuki nasze nie powrócili
 do tego stanu nikczemności, nędzy
 i ucisku, na który nie zbyt dawno,
 ledwie co nam się żalić godziło.

Niech w jak nayprędzszym czasie rozlane po Miastach światło, utrzymując pewną wiadomość, co Oyczyźnie od nas, a co nam od Oyczyzny należy, świat przekonywa: że Obywatele Miast Polskich, godni są odzyskaney wolności.

Okażemy zapewne kochani Współobywatele i Bracia, cześć należyłą Najiaśnieyszemu Panu, wystawując mu kolosły, czucie wdzięczności naszej przeszłemu do ostatnich prawników naszych; lecz jeżeli chcemy, żeby na tey ziemi, którą Najiaśnieyszey STANISŁAW AUGUST, panowaniem swym wławia, znaydowała się zawsze rozładna wolność, obyczaje i cnota, czego ten Wielki Król naywięcey pragnie, czerpamy nie ustannie w oświecaniu się pewne prawidła, na których się trwałość tych zaszczytów Obywatelskich zasadza.

Gdy już dzieło swe Zgromadzenie Deputatów, ukończyć zdawało się, Jegomości Pan Dyrektor na podziękowanie miał głos w następnym wyrazie:

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego, Moi wielce Mściwi Panowie i Dobrodziecie!

Już tedy to wszystko, co prawo nam nakazało, i przepisało, dopełnił śmy, już wolniey żyć zaczynamy. Przychodzi nam Akt nasz zakończyć, ten mowę Akt, który z wszelkim dla prawa uszanowaniem i posłuszeństwem odbyty, będzie|prawidłem w potoczności dla następców naszych, y wskazywać im zawsze, iak Lud Mieyski Epokę szczęścia swego pod Panowaniem Najjaśnieysz go STANISŁAWA AUGUSTA Króla Jegomości Pana naszego Miłościwego zy-

skanego, obchodzić solennie na zawsze wiem, że nie zaniedba.

Tobie zaś Urodzony Mości Panie Chevalier Plenipotencie, oddaemy w ręce Instrukcyą, przez nas ułożoną; (*) ty Przekazany z cnót twoich Obywatelu, opowiedz szczerześć serc naszych w Stanach Najjaśniejszych Seymujących Rzeczypospolitey. Powierzamy ci ządania nasze, pewni zostając: iż na twej roztropności zawiadzeni nie będziemy.

Wy Wielmożni, Urodzeni, Szlachetni Ichmość Panowie Współkole-dzy, grono to składający, światli Mężowie, uczynicie według prawa relacyą, o całym dziele naszym; każdy w swoim Mieście opowiedźcie wa-

(*) Instrukcyja ta niżej wyrażoną zostanie.

szym Współobywatelom, że już w
 exekucyi wolności naszej jesteśmy, i
 że obrońcę swego w Najjaśniejszych
 Stanach Rzeczypospolitey Seymu a-
 cych, i skład Sądu Appellacyjnego
 mamy.

Głóście wszędzie łaskawe i Oycow-
 wskie na nas względy Najjaśnieysze-
 go STANISŁAWA AUGUSTA Kró-
 la Jegomości, szczęśliwie nam Pa-
 nującego. Starajcie się iak nayuil-
 niey przekładać Współbraciom wa-
 szym, aby edukować dzieci swych,
 iak dotąd niezaniebawali. Mamy o-
 twarte wszędzie pole, dla synów na-
 szych, lecz tylko dla tych, którzy
 oświeconemi w naukach będą. Ina-
 czey zaś wolności naszej utrzymać
 nie możemy, iak starać się, aby Oy-
 czyzna nasza, więcej z stanu Miey-
 skiego światłych Odywatelów, w ka-
 żdym Mieście liczyła.

Gdy zaś na dniu wczorayszym po
 głóście Jegomość Pana Deputata Ra-

wskiego, doniosłem: że na Zgromadzeniu szczególnym, Miasta starey Warszawy, my Obywatele tegoż Miasta, wykonaliśmy, w tey Świątyni na wierność Najjaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Jegomości Panu naszemu Miłosciwemu, i Najjaśnieyszemu Seymującym Rzeczypospolitey Stanom, jako i na utrzymywanie, mające o ni żywiciem naszym Konstytucyi trzeciego Miesiąca Maia przyślegę: przeto z powinności Urzędu mego Dyrektorskiego, powtarzam wnioszek mój, na który zaszła zgoda, i upraszam Wacpanów Dobrodzieiów, ażebyście rotę tey przyślegi z sobą każdy do swego Miasta, od Jegomości Pana Bałewicza Sekretarza odebrali, y na pierwszym Zgromadzeniu, każdy Deputat w swoim Mieście, iżby wykonanie tey przyślegi, do exekucyi przywiódł, i Extrakt oneyże autentyczny na ręce Urodzonego naszego Plenipotenta na Sejm wyznaczonego, dla doniesienia o tym Najja-

śnieyszym Rzeczypospolitey Stanom
Seymującym prześlac raczył.

A teraz żegnam Waspanów Do-
brodzieiów, i polecam się ich łasce
i pamięci.

Po skonczoney Mowie Jegomość
Pana Dyrektora, Jchmość Panowie
Deputowani z Miast do Wydziału
Warszawskiego wyznaczeni, na Za-
mek do Najiaśnieyszego Pana, w chę-
ci doniesienia o wyborze Plenipoten-
ta i Sędziów Appellacyjnych udali
się.

Gdy Najiaśnieyszy Pan wyszedł,
i dla wielości Zgromadzonego Lu-
du, wraz z Deputatami na Galeryą
udał się.

Na którey Jegomość Pan *Mionow-
ski*, iako Dyrektor Zgromadzenia De-
putackiego, w sposób następuiący za-
brał głos:

NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!

Chlubnym dla nas, szczęśliwym dla Kraju, i w późne wieki pamiętnym, będzie Miłościwy Panie, Dzień ten, w którym Stan Mięyski, Oycowskiego Walzey Królewskiej Mości Pano- wania, łaskawy pozyskał Udział, w osiągnięciu wolności i swob d, wie- ków nie pamięcią zatartych.

BOG Wszemmocny, ten, którego wyrok śmiertelności wszystkich dotyka żyjących, chciał Cię Najja- śniejczy Panie, tym samym uczy- nić nieśmiertelnym; bo pamięć Two- ja, przez nas, dzieciom i wnukom naszym podawana, w nypóźniej- szej wieki słynąć będzie, bo przyszłe generacye, odradzając się w łole- lzczenia przez Walzą Królewską Mo- ścią zapewnionym, wielbić będą Oy-

o Ludu STANISŁAWA AUGU-
STA.

W tym uczuciu pełnym wdzięczności, i upokorzenia, niesiemy przed Tron Waszey Królewskiej Mości najdroższą; lecz Waszey Królewskiej Mości winną ofiarę, ofiarę hasłem nigdy niezmiennym ludu Waszey Królewskiej Mości, zawsze wiernego będącą, ofiarę uroczyście poprzyśiężoną życia; a w zakład tey wierności dozwoł Miłościwy Panie, złożyć u podnóżka Tronu swego uwiadomienie, o tym, co w exekucyi Prawa z uszanowaniem Konstytucyi, Miasta do Wydziału Warszawskiego, z Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego należące, na swym Zgromadzeniu uczyniły, a to przez pierwszego Assessora Koła naszego.

Po nim, mówił Jegomość Pan Szokalski Deputat Cyркуlu Osieckiego, i pierwszy Assessor Koła Zgromadzenia Wydziałowego.

NAYJASNIEYSZY KROLU a PA- NIE NASZ MIŁOSCIWY!

Zgromadzenie Wydziału Miast
Xięstwa Mazowieckiego i Woiewò-
dztwa Rawskiego, dopełniło już na
dniu dzisieyszym, w duchu spokoju-
ności i iedności, tey świętey ustawy
Prawa sobie pozwolonego.

Nayiasnieyszey Panie! nie mam ia-
tyle słów, i sił, abym potrafił wy-
razć moc uczucia naywyższey wdzię-
czności i poszanowania, którą są na-
pełnione serca Obywatelów Miast, a
wiernych Waszey Królewskiej Mości
Miłościwego Pana poddanych.

Ten lud, który od dwóch już wie-
kai wieków od łona powłzechney
Matki gwałtem został odsuniony, któ-
ry po tylekroć, iak obłąkane dzie-
cie, w szród płaczu i rozpaczy wy-
ciągał ku niey opuszczone swe ręce,

z pod przemocą, i' przelądu nayłaskawiey wydobyć raczyłeś, iuż teraz znalazł, iuż poznał, Matkę swoją, iuż słodko został do iey łona przytulonym; lecz skoro płacz ięki iego uspokojone zostały, szuka, wyciąga ieszcze omdlałe swe ręce, aby poznać, aby uyrzeć dobroczyncę y oycą swego mógł.

Tak jest Miłościwy Panie! Ciebie to powszechnym Oycem, i naywyższym swoim Opiekunem uznał lud Twój; oto są posłańcy ludu tego, którzyś uszczęśliwił, racz weryzeć na zapalone czuciem i wdzięcznością postaci ich, którzy swoimi i braci pozostałych w domach imieniem, niosą hołd wierności i naywyższego dziękczynienia.

Królu Nayiaśnieyzy! powtarzam nadto słabe sily moje, do wyrażenia Ci szczęścia, którymś obdarzył lud Twój; lecz pewny jestem, nie potrzebuiesz Wielki Królu innych tło-

maczów, nad własną i znaną Narodowi skłonność serca Twego. Nie mogłeś Najjaśniejszy Panie! więcej oszczędzić trosków panowania Twego; ani bardziej wstawić Dzieła Narodu.

Wielecy owi Poprzedniczy Waszey Królewskiey Mości, zwyczajając zachwałych nieprzyjaciół Ojczyzny swojej, choć zanofili mord, i krwawą rzeź po zabrzegi Dźwiny i Dunaju, nie mogli atoli oszczędzać krwi ludu swojego, Ty zaś Królu Najjaśniejszy! bez kropli krwi rozlania, bez szczęku nawet broni, samą tylko mądrością Twoią, odrzuciłeś przymoc nieprzyjaciela Ojczyzny. Samą tylko łagodnością bez wzburzenia, pojednałeś syny Ojczyzny. Samą tylko dobrocią cały ogrom ludu Twego, bez zamieszania i szczęśliwym uczyniłeś; a wzór i przykład panującym okazując, zaniósłeś wielkość sławy imienia Twego, za obszernie brzegi potężnego Oceanu.

Abyś więc Najjaśniejszy Panie!
 uyrzał już słodkie owoce prac Two-
 ich, czyni Ci to Miłościwy Panie!
 Zgromadzenie wierne doniesienie do-
 pełnionego Prawa, przez usta mo-
 ie.

Wybraliśmy iednomyślnym okrzy-
 kiem na Plenipotenta, do Najjaśniey-
 szych Rzeczypospolitey Seymujących
 Stanów, zacnego i dobrze zasłużo-
 nego w gronie Obywatelów Miast,
 Męża Jegomość Pana Chevalier, po-
 łeciwszy mu za szczególny Artykuł,
 Wafzey Królewskiej Mości Panu na-
 szemu Miłościwemu, i Najjaśniey-
 szym Seymującym Rzeczypospolitey
 Stanom, uczynić hołd wierności y
 naygłębszego dziękczynienia, za ob-
 darzenie prawem wolności i zaszczy-
 tów stanu Mieyskiego: oraz za-
 nieść żądania Miast, ku polepszeniu
 stanu ich, i powszechnego dobra Oy-
 czyzny. Wybraliśmy zasłużonych,
 światłych i cnotliwych Mężów na
 Sędziów Appellacyinych, Jchmość Pa-

nów Platha, Rabbego, Rafałowicza, Raunachera i Hoffmańskiego; Zastępców: Tykła, Szparlego, Kocha, Lubańskiego i Jankowskiego. A to dopełniwszy do czego nas N. Panie, iako Oyciec powszechny Oyczyzny Uniwersałem swoim wezwać raczyłeś, dokończyliśmy Dzieło nasze.

Nie będę teraz prosił W. K. Mci Miłościwego Pana, abyś ten lud z troskliwej pamięci i opieki swojej wypuszczając nie raczył, bybym się zdawał nie poznawać tej dobroci serca Pańskiego, i nie zgłębiać tego zamiaru, któryś założył ku powstaniu powszechney Oyczyzny; lecz pozwól Mił: Panie, kończyć życzeniem Niech Istota Istot, udziela najdłuższego zdrowia, w iak najdłuższe czasy wybawicielowi Narodu tego; niech okryte jaśniejącą siewizną drogą z pod korony włosy Twoie, w najpóźniejszej starości, iako drogi upominek szczęścia i swobod pokoleniu naszemu, na Tobie, iako Pomazańcu swoim, zostawi ludowi.

Po tych, Jego Królewska Mość Pan nasz Mił: na głosy poprzednicze, łaskawie w podobnych wyrazach odpowiedzieć raczył:

Kochani Panowie!

Mam sobie doniesiono, że W Panowie umieliście tego Prawa użyć, którego wam Stany Rzeplitey udzieliły; ośwadcę to w Stanach: że w nadaniu tych Praw, rozumienia i intencji ich nie zawiedliście. Wiem ja, że w stanie W Panów znaydują się subiekta, mające talenta i zdatność byź użytecznemi Oyczyźnie, a z tąd mogę W Panów przyrównać do skarbu w ziemi zakopanego, o którym właściciel ziemi nie wiedząc, użyć go nie umiał, albo i niechciał. Nie zawiedziecie zapewne nadziei, starając się usilnie o to: abyście żyliac w ziemi, która jest waszą Oyczyzną, wspólne iey dobro pomnażać, isk nayusilniey przykładali się, wiedząc: iż szczęśliwość wasza, jest związana z

ogólną szczęśliwością, w wszystkich Mieszkańców. W tym przekonaniu zapewniam W Panów, że mam ich w sercu u siebie położonych, i spodziewam się, że iak ja was kocham, tak i wy mnie na wzajem kochacie.

Udali się potym do ucałowania ręki J. K. Mci z tym większym uczuciem, im przekonaniżemi zostali, i zostają, że tą ręką z niewoli do wolności porządanej są przyprowadzeni, i są uznanemi, za synów Ojczyzny, i synów wolności, którey bronić zawsze, z utratą majątku, zdrowia i życia będą gotowi.

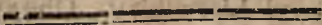


PUNKTA

DO

INSTRUKCYI

Przez Ichmość Panów Deputo-
wanych zgodnie ułożone, a Jego-
mość Panu Chevalier oddane, są
następujące:



1 mo. Gdy powrócenie dawnych,
a przyczynienie nowych Praw, swo-
bód i wolności, dla Miast i ich O-
bywatelów, iak nayżywszy na stan
Mieyski wkłada wdzięczności obowią-
zek; będzie zatym naypierwszą,
nayistotniejszą powinnością Urodzo-
nego *Chevalier*, Plenipotenta Wydzia-
łu naszego, aby ten, imieniem Miast

do Wydziału tego należących, najgłębsze Najjaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Polskiemu, i Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, z Bożej łaski i woli Narodu, nam szczęśliwie panującemu, oraz Najjaśnieyszemu Sejmującemu i Skonfederowanemu Rzeczypospolitej Stanom, tudzież Jaśnie Wielmożnemu Stanisławowi Nałęcz *Matachowskiemu* Referendarzowi Koronnemu, i Jaśnie Oświeconemu Xięciu Jegomości Kazimierzowi *Sapieżkiemu* Generalowi Artylleryi Litewskiej, Obojga Narodów, Sejmowym i Konfederacyi Marszałkom, złożył i oświadczył podziękowanie, za ich tak hojne Ludu Mieyskiego Dobrodzieystwy Prawa, udarowanie.

sdo. Ponieważ siła i moc Kraiu powszechnego składać się powinna na wsparcia; przeto obowiązujemy Urodzonego Plenipotenta, aby ten z innemi Jchmość Panami Miał Wydziałowych Plenipotentami zniósłszy

ſie , ſtółownie do oſwiadczenia przez
 bywſzych Pełnomocników , od tych-
 że Miast dawniey w ofiarze Nayia-
 ſnieyſzey Rzeczypoſpolitey naſtąpio-
 nego , tyle armat do Arſenału Nay-
 iaſnieyſzey Rzeczypoſpolitey przy-
 ſtawić ofiarował , ile z propo cyi ſkła-
 dek od Miast wypadać będzie. Do
 czego chęć naſza ieſt ieđnoſłayna z
 napiſem na tychże armatach : ==
 Wdzięczność Ludu Mieyſkiego , za
 przywrócenie Praw i Wolności.

ztio. Lubo o tym ani pomyśleć
 można , by pamięć wielkości dozna-
 nych przez Miasta wſzyſtkie od Nay-
 iaſnieyſzego STANISŁAWA AU-
 GUSTA ſzczeſliwie nam panujące-
 go Dobrodzieyſtw , choć naydłuż-
 ſzym wieków przeciągiem zatartą być
 mogła ; kiedy iednak Miasto Warſza-
 wa , w chęci uwiecznienia pamięci ,
 naylepszego z Królów , wyſtawienie
 Statuy Nayiaſnieyſzemu Król-owi Ja-
 gomości Panu naſzemu Młodoſciwemu,
 przedſięwzięło ; przeto : my Obywa-

tele Miast Wydziału Warszawskiego, zagrzani wzorem Miasta Warszawy, w niezom od okazania prawdziwey naszej wdzięczności ku Najiaśnieyszemu Panu, nie chcąc bydź uprzedzonemi, z iak naywiększą chęcią jednomyślnie na ten oznak czułości serc naszych zgadzamy się, i Urodzonego Plenipotentą naszego obiguemy, aby ten z innych Miast Plenipotentami naradziwłszy się, chęć tę naszą, Jego Królewskiej Mości Panu naszemu oświadczył, i dopełnienie oney, w wzorze przez Jego Królewską Mość Pana naszego Miłościwego, oznaczyć się mianym, wspólnym Miast nakładem zaofiarował.

4to. Gdy czuły umysł serce każdego człowieka, do tego nadewszystko obowiązany mieć chęć, aby temu, który do iego przyczynia się szczęścia, temu, który roztropne swe rady publicznemu poświęca dobru przyzwoity szacunek, i w zakład pracy iego niewygafłą oddać wdzięczność

obligujemy więc Urodzonego Plenipotenta, aby on imieniem Wydziału naszego, Najjaśniejszemu Królowi Jegomości, za konferowany Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu Kołłatajowi Urząd Podkanclerstwa Koronnego, a samemu Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu Podkanclerzemu Koronnemu, za jego ludzkości pełną dla Ludu Mieyskiego Itarranność, złożył podziękowanie, y Miasta dalszey jego polecil opiece.

5to. Doświadczeniem przekonani, iak żydzi pod różnemi pretextami, wcisnąwszy się do Miast, nie tylko też Miasta osiedli, ale nawet wszelki użytek Mieszczanom z prawa pozwolony ogarnęli, i też Miasta do ostatniego upadku przyprowadzili; gdy zaś iuż na teraznieyszym Seymie, Prawo pod tytułem: Miasta Nasze Królewskie wolne, w Rozdziale pierwszym o Miastach, pod liczbą 8. postanowiło: iż kto chce Handle, Rzemiosła &c. w Mieście pro-

wadzić, ten prawo Mieyskie przyiac jest obowiązany, pod liezbą zaś ro. tegoż rozdziału, ustagowiono jest, iż do Prawa Mieyskiego, tylko Chrześciance przypuszczeni bydź mają, a zatym będzie obowiązkiem Jegomości Pana Plenipotentia, przy zapadłym Prawie dopraszać się, o uprzątlenie tych przeszkód i oddalenie żydów od Miast, żeby zaś opieka rządowa do tego gatunku Ludu rozciągała się, zaczem, Jegomość Pan Plenipotent stosownie do Praw Statutowych, a szczególniey pod Rokiem 1539. dopraszać się będzie, iżby żydzi do roli tymże Prawem destynowani, do teyże roli uprawy obróconemi zostali.

oto. Rozszerzenie handlu, iest najmocnieyszym, każdego stanu zasileniem, wzbogaca Państwa, i ułatwia wszelkie człowieka potrzeby; gdy zaś takowy handel z tey strony, gdzie najzręcznieyszy przez bieg rzek, z pośrzołka Kraiu nadzwyczajnym wy-

borem opłat, iest wielce ścieśniony, zaczym obowiązkiem będzie Jego-
mość Pana Plenipotenta, aby ten-
że starał się, iak naydokładniey wy-
stawić w Nayiasnieyszych Seymiał-
cych Rzeczypospolitey Stanach, po-
żytki dla Kraiu, z rozszerzenia han-
dlu wynikające, a w pogotowiu do-
praśzał się, aby też Nayiasnieysze
Rzeczypospolitey Seymiałce Stany,
o zmniejszenie opłat celnych towa-
rów, tak z Kraiu wychodzących, iak-
ko i do Kraiu sprowadzonych, i u-
regulowania tychże opłat, przez u-
tworzenie nieodmienney Taryffy sta-
cunku towarów tranzytowych w Pań-
stwach Sąsiedzkich opłacających, za-
radzić raczyły; i aby odtąd też to-
wary arbitralney taxie Officyalistów
Sąsiedzkich Państw, na Komorach
nie podlegali.

7mo. Ze zaś handel pomnaża się
naywięcey przez łatwą pieniędzy cyr-
kulacją, a ta bez utworzenia Ban-
ku Kraiowego, stać się nie może; za

czym powinnością będzie Jegomość Pana Plenipotenta, aby ten o utworzenie Banku Królowego, i zabezpieczenie gruntowne onegoż, starał się do ułożenia którego i administracyi; aby osoby Królowe, Handel doskonale znaiące wezwane były.

8vo. Gdy prawem na terażniejszy Sęymie zapadłym, pod tytułem: Ostrzeżenie względem exekucyi o Miastach, pod liczbą 8. zlecono jest Sądowi Zadwornemu, a zecy daniny od Miast, przez ręce Starośców do Skarbu wnoszone, na pewną opłatę pieniężną udeterminował, wkłada się zatym obowiązek na Jegomość Pana Plenipotenta, aby dorzyszał się w Najjaśniejszych Sęymujących Rzeczypospolitey Stanach o Prawo, iżby takowe z Miast opłaty, prosto do skarbu Królowego, przy podymnym, lub ofiarze dziesiętego grosza, przez Miasta same oddawane były.

ono. Z pierwiastkowych Przywileiów lokacyjnych, Miast, za któremi Juryzdykcyja Wóytów, w tychże Miastach erygowana była, czytać się daie; iż Wóytów, jako Sędziów na utrzymywanie Juryzdykcyi, Pifarzów, Instygatorów, Aktów, Woźnych, Więzienia, Fundusze nadane zostały, a prawem na teraznieyszym Seymie zapadłym, Wóytom Juryzdykcyja odjęta, i Sadu wybór Obywatelom ziemi Mieyskiej oddany; będzie więc obowiązkiem Jegomości Pana Plenipotenta, aby iak najufilniey przekładał w Najiaśnieyszych Seymujących Rzeczypospolitey Stanach, iżby fundusze Woytów, po Miastach będące, do kasty Miast, na utrzymywanie Juryzdykcyi Pifarzów, Instygatorów, Rug Mieyskich, więzienia destynowane zostały.

romo. Wszystkie Miasta Koronne i Litewskie, za iednakowemi Przywilejami lokowane, iednakowemi też

dobrodziestwy, z prawa ogólnego Magdeburckiego wypływającemi, zostały obdarzone, mocą ogólnego tego prawa, wyrobek i propinacya trunków Kraiowych, każdemu w szczególności Mieszczaninowi, za wnieśieniem pewney do kasy Miasta, opłaty należały; Konstytucya Roku 1776, bez winy i reprodukcyi ich praw, Mieszczanom ich propinacya i wyrobek trunków, na własny ich użytek odiała, i tenże użytek z wyrobku trunków, do ogólney kasy Miasta przeniósła; gdy zatem, Konstytucya taż, w Prawie radykalnym jest krzywdzącą Mieszczan, a prawem terażniejszym Mieszczanom w Xięgę Mieyską wpisanym, wszelkich użytków w Miastach używać dozwolono; zaczem Urodzony Jego-mość Pan Plenipotent, dopraszac się będzie w Najjaśnieyszych Rzeczypospolitey Sejmujących Stanach, o uchylene wyżej wymienioney Konstytucyi, pod tytułem: *Miasteczko Nowy-Korczyn* będącay.

11mo. Gdy Miasta Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey na fundusze dla stanu Duchownego, przeznaczone, jednakowemi Przywilejami z Miastami Królewskimi i Prawem Magdeburskim, każdego człowieka w Mieście osiadłego, za wolnego deklarującym, są lokowane; z tego, zatympowodu, Jegomość Pan Plenipotent upraszać będzie w Nayiaśnieyszych Seymujących Rzeczypospolitey Stanach, ażeby tak te Miasta, które od funduszów Biskupstwa Krakowskiego odeszły, iako i te, które dotąd w possessyi stanu Duchownego zostały, do równych wolności, praw, i prerogatyw, z Miastami Królewskimi, przywroczone zostały.

12mo. W każdym rządnym Kraiu, Edukacya Młodzieży uważana jest za naypierwszą potrzebę, iakoż w Kraiach Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, za silnym Nayiaśnieyszego Króla Jegomości, Pana naszego Miłościwego staraniem, i pracą, Prza-

światney Kommissyi Edukacyney, sposób edukacyi płci męzkiej, z chlubą Narodu jest utworzony; edukacya zaś płci niewieściey, dotąd z ogólney Rzadu opieki nie jest w prowadzona; że zaś z takowey Edukacyi, wielkie użytki dla Kraju zspłyną; dopraszać się będzie Jegoćmość Pan Plenipotent o ohmyślenie publiczney płci niewieściey edukacyi, do czego nayłatwiejszy mógłby być sposób, gdyby Najjaśnieysze Skonfederowane Rzeczplitey Stany nakazały; aby te Klasztory Paniów Zakonnych, które funduszami są opatrzone, edukacyą także, płci zatrudniały się, a dla dopełnienia tegoż zamiaru, gdzie w jednym miejscu wiele Klasztorów znajduie się, one na te miejsca przenieść udyſponowały, gdzie ich nie ma.

iztio. Między przyczynami, które Miasta do ostatney przyprowadziły ruiny, liczy się i ta: że bardzo w wielu miejscach, gdzie na Od-

puſty lud, dla Nabożeńſtwa zwykły ſię zgromadzać, tam zaraz targi y jarmarki oprawuią ſię; że zaś ten zwyczaj ieſt wyraźnie dwoma Statutami, iednym Roku 1507 drugim Roku 1538. zabroniony, ſama tak-że przyſtoyność Nabożeńſtwa Kato-lickiego wymaga, aby lud zebra-ny, handlem, a ieſzcze przez żydo-ſtwo ſprawowanym, pod ten czas nie był roztargnionym; przeto Jegomość Pan Plenipotent; o exekucyą Statutów tychże, wyżej wymienio-nych, dopraſzać ſię będzie, aby ta Kommiſſyi Policyi poleconą zoſtała.

14to. Gdy oznaczenie iednego z Miast Wydziałowych Plenipotentą, tak ſcieśnia Reprezentacyą Wydzia-łu, iż bądź przez śmierć, bądź cho-robę, bądź inny nadzwyczajny przy-pek, Wydział Plenipotentą w Sey-mie, lub w Dykſteryach Wykona-wczych nie miałby, a tym ſamym prawo w exekucyi ſwey nie odnio-robby ſkutku; zaczem Jegomość Pan

Plenipotent, dopraszac się będzie w Nayaśnieyzych Seymuiących Rzeczpospolitey Stanach, aby Zastępców, tymże Wydziałom wybierać na Zgromadzeniu Wydziałowym, dozwolic raczyły.

15to. Gdy także liczba pięciu Sędziów mieyfcowych, a z nich koniecznie z trzech komplet składać się ma po Miastach, a ustanowiona, z wyżey wymienionych przypadków, za szczupłą bydź się okaże; zaczem Jegomość Pan Plenipotent, równie dopraszac się będzie w Nayaśnieyzych Seymuiących Rzeczpospolitey Stanach, aby Miastom tyleż Zastępców na Sędziów mieyfcowych wybranie dozwolone było;

16to. Wytyczna Dziaścina z gruntów przez Miasta posiadanych, nie mało tymże Miastom szkody, y opóźnienia w zbiorach czyni; zaczym Jegomość Pan Plenipotent upraszac będzie w Nayaśnieyzych

Saymujących Rzeczypospolitey Stanach, aby w tym punkcie Konstytucya Roku 1635 titulo: *Composita*, o dzieściny, rozciągniona została do Miast, iżby te, pod powagę Kommissyi Porządkowey, iako z osób świeckich i Duchownych składającej się; też kompozyty o dzieściny zawierać mogły.

17mo. Nie mało dla Kraiu dzieje się szkody, iż kupcy zagraniczni towary do Kraiu wprowadzają, y one potym w Kraiu rozwożąc, na łokcie, funty i części przedają; będzie więc obowiązkiem Jegomości Pana Plenipotenta, dopraszać się w Najjaśniejszych Seymujących Rzeczypospolitey Stanach, aby takowy handel częścikowy, w śród kraiu, kupcom zagranicznym, iak nayfurowiey i pod konfiskacyą był zabroniony, a całowy handel, aby do miysc składowych mógł być zwrócony.

1870. Gdy Prawem na terazniey-
 szym Seymie, o Sądzie mieyscowym
 uchwalonym, sprawy o komorne, tu-
 dzież o rejestra rzemieślnicze, Sądo-
 wi mieyscowemu Mieyskiemu pole-
 cone zostały; sprawy zaś o rege-
 stra kupieckie, w tymże prawie nie
 są wspomniane, a kredyta kupieckie
 przez trudną i obdłużną windykacją
 do upadku onych przyprowadzają;
 zaczem Jegomość Pan Plenipotent, do-
 praszac się będzie w Najiaśnieyszych
 Seymuiących Rzeczypospolitey Sta-
 nach, aby Sądowi mieyscowemu, ga-
 tunek spraw do rejestrow kupieckich
 był polecony, i aby w tymże Są-
 dzie mieyscowym Mieyskim, każ y
 bez wyłączenia o takowy dług po-
 zwany, z przwu nawet do rąk od-
 danego, lub w miestkaniu dłużnika
 położonego, odpowiedział, który to
 Sąd mieyscowy Mieyski, by prowi-
 zye od takowych Summ, od czasu za-
 czętego processu, przysądzać miał
 prawo.

19no. Gdy z licznych Przywileiów Miast okazuje się, iż Miasta mają sobie nadany wręb wolny drzewa, w lasach Rzeczypospolitey, tak na opał, iako też na budowanie, ułatwiając zatym przeszkodę budować się po Miastach chcącym, przez zabronienie wrębu w lasach; wkłada się na Jegomość Pana Plenipotenta obowiązek, aby o skutek Przywileiów i wolny dla Obywatelów Miast, wręb w lasach Rzeczypospolitey dopraszał się.

20mo. Gdy Prawo na terażnieyszym Seymie, osoby stanu Szlacheckiego, nie wysiewające zboża dzieficiu korcy, od osiary dzieśiątego grosza uwolniło; zaczym, obowiązując się Jmć Pana Plenipotenta, aby się dopraszał o równy wymiar sprawiedliwości dla osób stanu Mieyskiego, iż by te podobnież korcy 10. zboża nie wysiewające, od opłaty dzieśiątego grosza uwolnionemi zostały, także

ponieważ Obywatele stanu Mieyskiego do opłacania Czopowego od truhków po Miastach są obowiązani, przez co od propinacyi podatek do Skarbu jest wnoszony; zaczym by od iedney rzeczy, dwa razy do podatkowania obciążani nie byli; doloży iak nayusilnieyszego, Itarania Jegomość Pan Plenipotent, aby ciż Mieszczanie i Miasta, od opłaty dziesiaty grosza z propinacyi przez Lufratorów w taryflę wciągniętego, uwolnionemi byli.

e i mo. Dopraszać się będzie Jegomość Pan Plenipotent w Nayiasnieyszich Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanach, iż ponieważ stan Mieyski, w osobach Plenipotentow swoich, przez względy Nayiasnieyszich Seymujących Rzeczypospolitey Stanów, w Konmissyach Rządowych naywyższych, iako to: Skarbu, Policyi, tudzież Porządkowey, Cywilno Woyfkowey, Ziemiańskiej; oraz Instancyi naywyższey Sądowey, ia-

ką to: Assessoryi umieszczonym został, aby podobnież w Kommissyi Woyskowej i w Kommissoryacie teyże, z przyczyny, że temu stanowi otwarte i pozwolone zostały, wszelkie promocye Woyskowe; tudzież zakładanie powfzechnych Woyskowych Magazynów, nie gdzie indzi y, iak po Miastach naydogodniey oznaczone bywaą, niemniey rozkwatowanie konsystuiących Woysk, lokowanie Obozów, w okolicach Miast, końcem nie czynienia z tey miary ciężarów dla dóbr Szlacheckich oznaczone bydź zwykły; tudzież potrzeby mundurowania bronią, opatrywania Woysk iest rekwizytem, z wiadomością Obywatelów Mieyskich, iako nawet po wielu mieyscach tego fabrykantom nayzgodnieyszym iest i tenże stan Mieyski naydogodnieyszych środków, temu informacją naydokładniey dać może, umieszczonym był.

. 22do. Gdy Obywatele Miast do zupełney wolności są przywróceny, prawem także o Kommissyach Porządkowych uchwalonym, czeladź rzemieślnicza, niemniej Cudzoziemcy do Kraiu przychodzący, a naywięcej w Miastach osiadający, od brania na rekruty wolnemi są, zadeklarowani; na ostatek, gdy w tychże Miastach wolny bęben, czyli rekrutowanie dobrowolne jest ostrzeżone, a Juryzdykcyja Mieyska, żadney własności, ani mocy, co do osób Mieszczan, i ko ludu wolnego, bez Sądowości nie mają; zaczym dopraszać się będzie Jegomość Pan Plenipotent, aby zostawiwszy w Miastach wolny werbunek, też Miasta od przystawiania rekrutów uwolnionemi zostały.

23tio. Gdy prawem świeżo zapadłym pozwolone jest Mieszczanom nabywanie dóbr Ziemskich, i onych wszelkim Prawem posiadanie, a nayprzychytszą i prawdziwą wolność oznaczającą rzeczą jest, iżby każdy

Obywatel do wyboru swego Sędziego należał, i sam mógł być obierany; zaczęła więc Jęgomość Pan Plenipotencjary, wystawiwszy Najjaśniejszym Seymowi Rzeczypospolitey Stanom, iak naydokładniey tę istotną potrzebę, dopraszać się będzie, aby tak do śladów Sądu Ziemiańskiego, iako też i powszechnych Trybunałów, teraz urzędzić się mających Mieszczanie do wyboru należeć i wybieranymi byli.

24. Gdy występki zostaną bezkarne, na ten czas liczba występków pomnaża się nie mała, to się zaś naywięcey dźać zwykło przez to; kiedy nie ma sz oznaczonego Funduszu publicznego, na sprawy kryminalne, w których nawet Dekreta zapadłe bez funduszu swey exekucyi niezyskują, dla czego, aby przez to pobłażanie złość ludzka wzrostu nie brała; będzie obowiązkiem Jęgomości Pana Plenipotencjary dopraszać się, aby okoliczność tę w Najjaśniejszych Rze-

czypospolitey Seymuiących Stanach przełożył, i o zlecenie popierania spraw wszelkich kryminalnych, iako bezpieczeństwa całego Narodu tyczących się; Instygatorom Sądów, którym sądenie spraw tego gatunku jest oddane, choćby bez delatora zleczone zostało, i fundusz z skarbu Publicznego nato był wyznaczony.

25to. Gdy z tą wielka Obywatelom dzieie się szkoda, iż z nich który wyłożywszy znaczny majątek na wystawienie domu, lub kamienicy, przez pożar ogniowy, takowy majątek wraz z domem utracą; zaczyn doloży starańia Urodzony Plenipotent, aby w takowym przypadku Mieszczanin od opłacenia podatków, pókad się nie zabuduje, był uwolniony.

26to. Gdy projekt względem fabryk w deliberacyi będący, w Najjaśnieyszych Seymuiących Rzeczypospolitey Stanach rezolwowany bę-

dzie, Urodzony Plenipotent będzie obowiązany przekładać, iż chcąc, a- by fabryki do lwey przyść mogły doskonałości, należy, aby na wszelkie produkta Kraiowe, do fabryk różnych należące, przy wyprowadzeniu onych *in Crudo* z Kraiu, pobór znaczny był nałożony.

27mo. Dopraszać się także będzie, razem z innemi Miast Plenipotentami, aby Najjaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, Prawem i Przywilejami ogułowi Miast służącemi, które przed Deputacyami składane były; *plenam Activitatem*, ile z Usta- wą Rządową zgodno będzie, przywrócić raczyły. W czym Ichmość Panowie Plenipotenci Wydziałowi, z Ichmość Panami Plenipotentami Pro- wincyonalnemi, zność się zechcą.

28vo. Raczy Urodzony Plenipo- tent przyjąć za najmocniejszy o- bowiązek, aby wszelkich punktów Miast tyczących się, iakie w Nay-

jaśnieysz: Szymuących Rzeczypospoli-
tey Stanach podawane będą, dopil-
nował, i według potrzeby znosząc się
z innemi Miast Plenipotentami, re-
monstracye, lub ku poparciu, lub ku
oddaleniu uczynił.

290. Jeżeli Urodzony Plenipo-
tent, przyszłym wyborem w Kom-
missyi Policyi umi szczonym zosta-
nie; raczy mieć w naymoenieyszey
pamięci.

1. Dla zapobież nia próżniactwu,
aby domy robocze po Miastach ery-
gowane być mogły.

2. Aby dla zabronienia żebraniny
i naprzykrzenia się przez włóczęgów
Obywatelom, środki iak nayskute-
cznieysze przedsięwzięte zostały.

3. Aby szkółki po Miastach, tak
co do nauki młodzieży czytania, i pi-
sania, iako też mechaniki, wpro-
wadzone być mogły.

4 Aby ile możności, po wszystkich Miastach, a szczególnie w Warszawie, w ulicach nadwiślanych y zbyt błotnistych, bruki i mosty, reperowanie onych, i ośzczędstwo iak nayprędzey i nayoszczędniey urządzone zostały.

5. Aby Kommissya Policyi, zaleciła Kommissyom Porządkowym Cywilno Woytkowym, ściłą indagacyą funduszów przez Miasta, i Mieszczan, Kościołom i szpitalom poczynionych, by takowe pod rząd Miast, i administracyą, oddane i powrócone były.

6 Gdy wielość materyi, związek z Policyą mających, razem zebraną być nie może; zaczym Jego-mość Pan Plenipotent, gdy z czasem z Miast od Magistratów, względem poparcia interesów; zaydzie do niego rekwizycya, aby one uskutecznić zechciał; a jeżeliby zaś Urodzony Plenipotent Wydziału Warszawskie-

go, w Kommissyi Policyi nie był umieszczonym; będzie iego obowiązkiem też same żądania zalecić tym samym Plenipotentom, którzy w rzeczonyy Kommissyi Policyi pomieszczeni będą.

50mo. Będzie także obowiązkiem Urodzonego Plenipotenta, aby wystawiwszy smutną Sławetnych JPP. *Maryńskiego i Kaszubńskiego*, iako też *Flączkiewicza*, oraz ich żon y dzieci sytuacją, dopraszał się w Najisńniejszych Szymiających Rzeczypospolitey Stanach, o uwolnienie onych od ostrości Dekretu.

31mo. Co się tycze szczególnych, tak Miasta Warszawy, iako też innych Miast Xięstwa Mazowieckiego, i Województwa Rawskiego, do Wydziału Warszawskiego należących, żądań i potrzeb w Instrukcyach wy-

rażonych, gdy te dla szczupłości
 czasu, w Instrukcyi ninieyszey wy-
 szczególnionemi bydź nie mogą; za-
 czym czyni się ostrzeżenie: iż te
 Dezyderya osobno, wraz z demon-
 stracyami zebrane, Urodzonemu Ple-
 nipotentowi *per annexum* z podpisem
 Dyrektora i Assessorow, ku popiera-
 niu tam; gdzie z opisu Prawa i po-
 rządku rzeczy wypadnie oddane bę-
 dą: przeto takowe Dezyderya roz-
 trząsnawszy, iako iedne z pobudek
 winney wdzięczności pochodzące,
 drugie do odwrócenia przeszkód i u-
 szczęśliwienia n szego dążące, jedno-
 myślnie przyięliśmy, i przełożenie
 tych, iako i ienych *per annexum* przy-
 łączyć się mających, a ku dobru na-
 szemu ściągających się; tudzież sku-
 tku iak nayspokorniey dopraszania
 się w Nayiasnieyszych Rzeczypoli-
 tey Skonfederowanych i Seymują-
 eych Stanach, Urodzonemu Jego-
 mość Panu Antoniemu *Chevalier* Ple-
 nipotentowi na Seym z Wydziału War-

szawskiego poleciliśmy, i jego roztro-
pności oddaliśmy.

K O N I E C.



MS. 107